WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 39

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 39** (2126) **22 WRZEŚNIA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z cena 3 zł W TYM 5% VAT

Zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego, zakaz wykorzystywania zwierząt w cyrkach wprowadzają przyjęte przez Sejm w czwartek, 17 września, zmiany w ustawie o ochronie zwierząt. Z propozycji Prawa i Sprawiedliwości wypadł zapis o całkowitym zakazie trzymania psów na uwięzi. Nadal będzie można trzymać psa na łańcuchu do 12 godzin w ciągu doby.

Bitwa o zwierzęta, koalicja trzeszczy

Czytaj na str. 4-5

Obrońcy praw zwierząt uważają wprawdzie zmiany w ustawie za przełomowe, ale jednocześnie dodają, że wciąż są one niewystarczające. Ich zdaniem nowelizacja dotycząca walki o zwierzęta maltretowane, chore, zaniedbane, poszła w złym kierunku. Przyjęta przez większość posłów nowela przerzuca bowiem ciężar ochrony tych zwierząt na policję i straż miejską. Teraz to decyzja tych służb będzie kluczowa dla uratowania życia konkretnego zwierzęcia, a nie jak dotychczas - organizacji chroniących prawa zwierząt.

Za nowelizacją ustawy o ochronie zwierząt głosowało 356 posłów, 75 było przeciw, 18 wstrzymało się od głosu. 38 posłów z klubu PiS wyraziło sprzeciw, w tym wszyscy parlamentarzyści Solidarnej Polski – koalicjanta PiS. Posłowie drugiego koalicjanta – Porozumienia – wstrzymali się od głosu. Wywołało to burzę w Zjednoczonej Prawicy. Prominentni politycy PiS po czwartkowym głosowaniu mówili, że koalicji już praktycznie nie ma i trzeba się liczyć z nowymi wyborami.

Jarosław Kaczyński zawiesił w prawach członka partii tych posłów PiS, którzy głosowali przeciw. Jest wśród nich poseł ziemi pułtuskiej Henryk Kowalczyk. **red.**

Kinga Rutkowska nagrywa singiel

Znana w Żurominie wokalistka, instruktor w Żuromińskim Centrum Kultury, nagrywa swój pierwszy utwór w warszawskim studiu Delphy Records.

- Pomysł z autorskim singlem narodził się w mojej głowie już bardzo dawno. Tak naprawdę od dziecka marzyłam, aby móc z publicznością dzielić się swoimi autorskimi utworami. Muzyka w moim życiu odgrywa bardzo ważną rolę. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki – opowiada nam zadowolona wokalistka. **kuj**

Czytaj na str. 19

Uważajcie na dzikie zwierzęta!

Dwie kolizje z łosiami

Te piękne, majestatyczne zwierzęta warto oglądać w naturalnym środowisku, lecz nikt nie chciałby zobaczyć go tuż przed maską swojego samochodu. Niestety, coraz częściej dochodzi do zderzeń z łosiami, także w powiecie żuromińskim. **kuj**

Czytaj na str. 19

Budowa osiedla nie ruszyła

Teren po byłej stacji PKS w Żurominie został kupiony przez firmę MK Inwestycje z Działdowa. Deweloperzy planowali tutaj budowę osiedla wielorodzinnego, jednak wstrzymywały ich plany zagospodarowania przestrzennego miasta. Dodatkowo przedsiębiorstwo zgłosiło chęć zakupu działki położonej vis a vis budynku żuromińskiego technikum. Na przeznaczenie terenu na sprzedaż nie godzili się dwukrotnie radni miejscy. Ostatecznie radni, po decyzji o wprowadzeniu nowych planów zdecydowali się na sprzedaż nieruchomości. Od tamtej pory minęło już kilka miesięcy, ale budowa osiedla nie ruszyła. **kuj**

Czytaj na str. 8

Żywie Białoruś

Po sierpniowych wyborach prezydenckich na Białorusi, które w ewidentny sposób zostały sfałszowane (Aleksandr Łukaszenka otrzymał aż 80 proc. głosów), setki tysięcy ludzi wyszło na ulice domagając się swobód demokratycznych w kraju, zwolnienia więźniów politycznych, a przede wszystkim ustąpienia rządzącego od 26 lat Łukaszenki i powtórzenia wyborów.

Największe demonstracje organizowane są w Mińsku, ale również inne miasta są miejscem mniejszych lub większych protestów.

Przeciwko Łukaszence mocno protestuje też Brześć, 350 tys. miasto wojewódzkie, leżące tuż za naszą wschodnią granicą. To co dzieje się na ulicach opisują dziennikarze „Wieczornego Brześcia", redakcji współpracującej z „Tygodnikiem Ciechanowskim".

Czytaj na str. 11

ISSN 0239-6807

eprasa.pl c93ca38876

Pułtusk

Pijani zaatakowali policjantów

W ostatnim czasie w Pułtusku doszło do kilku przypadków znieważenia policjantów przez osoby łamiące prawo.

Kilka dni temu policyjny patrol zauważył mężczyznę pijącego alkohol w miejscu publicznym. Gdy policjanci chcieli go wylegitymować, najpierw zostali przez niego obrzuceni stekiem wyzwisk, a potem zaatakowani fizycznie. Mężczyzna rzucił się na dwóch funkcjonariuszy i zaczął szarpać ich za mundury. Trochę uspokoił się dopiero wtedy, gdy został przez nich powalony na ziemię i skuty kajdankami.

Awanturnikiem okazał się 45-letni mieszkaniec Nowego Dworu Mazowieckiego. Ponieważ był nietrzeźwy, został umieszczony w policyjnej izbie zatrzymań.

Gdy wytrzeźwiał, usłyszał dwa zarzuty: naruszenia nietykalności cielesnej policjantów i znieważenia funkcjonariuszy publicznych. Grozi mu za to do 3 lat więzienia.

Innego dnia policyjny patrol przemierzający ul. Mickiewicza, zauważył w rejonie jednego z bloków mieszkalnych grupę mężczyzn. Ponieważ jeden z nich pił alkohol, policjanci podeszli do stojących. Uwagę ich zwrócił 29-latek, który był mocno pobudzony. Gdy mundurowi poprosili go, aby wyjął z kieszeni spodni znajdujące się tam rzeczy, mężczyzna zaczął uciekać. Nie uciekł daleko, ponieważ policjanci ruszyli za nim w pogoń i szybko go złapali. Przeszukując posiadane przez uciekającego rzeczy, znaleźli dopalacze. Znajdowały się one w... opakowaniu po chusteczkach higienicznych.

W trakcie zatrzymania 29-latek był agresywny, nie stosował się do wydawanych przez stróżów prawa poleceń i kierował pod ich adresem wulgarne, obraźliwe słowa. Z tego powodu umieszczono go w policyjnym areszcie. Natomiast znaleziona przy nim substancja została przesłana do laboratorium. Po zbadaniu jej składu chemicznego – jeśli potwierdzi się, że to dopalacze – mężczyźnie postawiony zostanie zarzut posiadania substancji odurzających. Już teraz jednak jest pewne, że odpowie on przed sądem za znieważenie funkcjonariuszy publicznych. Za ten czyn grozi mu do roku pozbawienia wolności.

Kilkanaście dni wcześniej, także w Pułtusku, policjanci zostali wezwani do jednego z mieszkań, aby podjąć interwencję w sprawie awantury domowej. O pomoc poprosiła starsza pani nie mogąca dać sobie rady z agresywną i nietrzeźwą 46-letnią córką.

Gdy policjanci weszli do mieszkania, młodsza z kobiet obrzuciła ich stekiem wyzwisk. Była nietrzeźwa. Za swe zachowanie odpowie przed sądem. Grozi jej do roku pozbawienia wolności.

Każdego dnia policjanci podczas służby narażają swoje życie i zdrowie. Nigdy do końca nie wiedzą, czego mogą spodziewać się po osobie, wobec której podejmują interwencję. Nie znając jej, nie wiedzą czy może ona posiadać przy sobie niebezpieczne narzędzie, czy jest notowana za poważne przestępstwa i czy znajduje się pod wpływem alkoholu lub innych podobnie działających substancji – mówi podkomisarz Milena Kopczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. **KK**

Fałszywych alarmów ciąg dalszy

Po szkołach - urzędy

1 września fałszywe alarmy dotarły do części szkół na północnym Mazowszu, w tym m.in. w powiecie płońskim. W ubiegłym tygodniu autorzy wysyłanych drogą mailową wiadomości za cel ataku obrali sobie urzędy. Sprawcy nie są jeszcze znani. Gdy uda się ich ustalić, mogą zostać obciążeni kosztami niepotrzebnych interwencji służb.

17 września rano zgłoszenie wpłynęło do Urzędu Gminy w Baboszewie. Rzekomo miała się w nim znajdować „reklamówka z sarinem". Tego samego ranka podobne zgłoszenie dotarło także do Urzędu Miejskiego w Płońsku. Tym razem miał być w nim podłożony ładunek wybuchowy. Taki sam powód interwencji dotyczył miejscowego starostwa. W każdym przypadku, zgodnie z procedurą, o sprawie powiadomione zostały służby ratownicze – straż pożarna i policja.

Wysyłaliśmy zastępy na miejsce. One zabezpieczały teren. Przeszukania obiektów dokonywała policja. Nie trwało to długo. Co najwyżej 2 godziny. Starostwo i urząd miasta nie zdecydowały się na ewakuację urzędników. Podobnie było w Baboszewie, gdzie z budynku wyprowadzono jedynie petentów. Urzędnicy nie przejęli się alarmami. Od początku było podejrzenie, że mogą być fałszywe – relacjonuje Janusz Majewski, zastępca komendanta powiatowego straży pożarnej w Płońsku. **rom**

Seat wjechał do rowu

Blisko 2 promile u kierującej 21-latki

W piątek tuż przed godz. 18.00 dyżurny płońskiej komendy skierował patrol ruchu drogowego do Skarżyna w gminie Płońsk, gdzie na ul. Aleja Lipowa osobówką miała kierować nietrzeźwa kobieta.

Policjanci na miejscu zauważyli stojącego na poboczu drogi seata, a przy nim młodą kobietę chwiejącą się na nogach. 21-letnia mieszkanka gm. Naruszewo, przyznała się policjantom do tego, że po pracy piła alkohol, a następnie wsiadła za kierownicę seata i próbowała wrócić do domu.

Badanie alkomatem wykazało u niej blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo w czasie sprawdzenia w policyjnych bazach danych policjanci ustalili, że nie posiada ona uprawnień do kierowania pojazdami. Zarówno pojazd jak i nietrzeźwa kierująca przekazani zostali wskazanej przez nią osobie. Wkrótce młoda kobieta poniesie konsekwencje za swoje nieodpowiedzialne zachowanie. Grozi jej wysoka kara grzywny, co najmniej kilkuletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i do 2 lat więzienia. **rom**

Handlowali nielegalnymi fakturami VAT

Prokuratura apeluje do podatników

Prokuratura Regionalna we Wrocławiu prowadzi śledztwo dotyczące obrotu za pośrednictwem Internetu nielegalnymi fakturami VAT, które umożliwiały przedsiębiorcom uchylenie się od płacenia podatku od towarów i usług oraz podatku dochodowego od osób fizycznych lub prawnych.

Kilka dni temu ponad 100 policjantów z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu i funkcjonariuszy dolnośląskiej Krajowej Administracji Skarbowej wzięło udział w przeprowadzonej na Mazowszu akcji wymierzonej w grupę przestępczą zajmującą się tym procederem. W ramach tych działań przeprowadzono 116 przeszukań różnych pomieszczeń, zablokowano rachunki bankowe na których łącznie znajdowało się ponad 1 mln zł i zabezpieczono mienie o wartości ponad 2,5 mln zł.

27 osób usłyszało zarzuty popełnienia przestępstw karnych i karnoskarbowych. Jeden z podejrzanych został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Wobec pozostałych osób zastosowano tzw. wolnościowe środki zapobiegawcze (poręczenie majątkowe i dozór policji). W wytypowanych firmach wszczęto 51 kontroli celnoskarbowych.

Zebrane do tej pory dowody doprowadziły do ujawnienia tożsamości prawie 1.500 osób, które łączyły się z numerami telefonów osób oferujących w sieci fikcyjne faktury VAT i nabywały od nich dokumenty nieodzwierciedlające rzeczywistych zdarzeń gospodarczych.

Na działalności rozbitej przez służby grupy przestępczej zajmującej się obrotem nielegalnymi fakturami, Skarb Państwa stracił około 18 mln zł.

Zgodnie z polskim prawem, „kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Natomiast używanie podrobionych faktur VAT lub takich, w których poświadczono nieprawdę, a które opiewają na łączną wartość ogółem przekraczającą 10 mln złotych, zagrożone jest „karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności".

- Prokuratura Regionalna we Wrocławiu zwraca się z apelem do podatników, wobec których nie wykonano jeszcze czynności procesowych, o korygowanie deklaracji podatkowych, co do fikcyjnych faktur VAT i zgłaszanie się do tej prokuratury w celu złożenia wyjaśnień. To umożliwi złagodzenie odpowiedzialności karnej i karno-skarbowej – mówi podinspektor Katarzyna Kucharska z radomskiej Komendy Wojewódzkiej Policji.

Zapytaliśmy panią podinspektor, czy wśród osób, które już usłyszały zarzuty w tej sprawie są mieszkańcy dawnego województwa ciechanowskiego lub powiatów przasnyskiego i makowskiego? I czy mieszkańcy naszego regionu są wśród 1.500 osób, które kontaktowały się z firmami oferującymi „lewe" faktury?

- Ostatnie zatrzymania w sprawie obrotu fałszywymi fakturami nie były realizowane na terenie wymienionych powiatów. Sprawa ma jednak charakter ogólnopolski – odpowiedziała nam rzeczniczka mazowieckiej policji. **KK**

Śladem ducha Bielucha

Ciechanowski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego zaprasza na dwudniową podróż do polskiego Carcassonne, czyli do Chełma. 3 i 4 października wycieczkowicze odwiedzą m. in. „Szlak przenikania kultur" we Włodawie, a także Muzeum Byłego Obozu Zagłady w Sobiborze. W planie wycieczki znajdzie się też unikalna podziemna trasa turystyczna: Chełmskie Podziemie Kredowe, gdzie można spotkać ducha.

PTTK serdecznie zaprasza do wspólnego wyjazdu. Szczegóły dotyczące wycieczki dostępne są na stronie internetowej www.pttk-ciechanow.pl, pod numerami telefonów: (23) 672 58 65, (23) 672 34 20 lub 604 173 457, a także stacjonarnie w biurze przy ul. Warszawskiej 33. **natson**

2,7 promila i za kierownicą

Do 2 lat wiezienia grozi nieodpowiedzialnej 22-latce, która zdecydowała się kierować pojazdem będąc pijaną. Młoda kobieta miała w organizmie ponad 2,7 promila alkoholu.

9 września przed południem policjanci z komisariatu w Raciążu w trakcie patrolowania miejscowości Szczepkowo (gm. Raciąż) zwrócili uwagę na osobowego opla. Kierująca tym autem osoba na widok radiowozu gwałtownie skręciła w drogę dojazdową do jednej z posesji. Mundurowi szybko zareagowali i zatrzymali pojazd do kontroli. Okazało się, że oplem kieruje młoda. Policjanci wyczuli od niej alkohol, w związku z czy przeprowadzili badanie na trzeźwość. Wynik badania to ponad 2,7 promila w organizmie. Młoda kobieta zaskoczona wynikiem, zapewniała funkcjonariuszy, że wypiła zaledwie dwa piwa. 22-latkę oraz auto, którym kierowała policjanci przekazali wskazanej przez nią osobie. **rom**

Uwaga, grasują złodzieje

W powiecie pułtuskim w ciągu ostatniego tygodnia doszło do kilku kradzieży. Nieznani sprawcy dokonali kradzieży z mieszkań, sklepu i samochodu oraz ukradli BMW.

Już na początku minionego tygodnia, 14 września z terenu gminy Gzy zginęło BMW należące do mieszkańca powiatu pułtuskiego. Dzień później nieznani sprawcy z wnętrza otwartego chryslera, zaparkowanego w Pułtusku przez mieszkańca Warszawy, ukradli znajdujące się w nim mienie. Tego samego dnia, 15 września zdarzyło się włamanie do domu w gminie Winnica. Sprawcy dostali się do wnętrza domu po uprzednim podważeniu drzwi balkonowych i okradli dom. Kolejne dwie kradzieże miały miejsce 18 września. W Pułtusku złodzieje dostali się do wnętrza mieszkania po wyłamaniu zamka w drzwiach wejściowych i zabrali mienie pułtuszczanki. Natomiast w gminie Pokrzywnica po wyłamaniu dolnej pleksi w drzwiach wejściowych, weszli do sklepu i zabrali pieniądze, działając na szkodę mieszkanki powiatu pułtuskiego.

Sprawcy kradzieży są nieznani. **IK**

Zderzenie dwóch samochodów w Sońsku

We wtorek, 8 września, ok. godz. 18.40, w Sońsku na ul. Ciechanowskiej, zderzyły się dwa samochody osobowe: fiat doblo i ford fiesta.

W każdym z nich jechały dwie osoby. Siła zderzenia była tak duża, że obydwa pojazdy wpadły do rowu.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że 28-letni kierowca fiata jadąc od Gąsocina w kierunku Sońska, chciał wyprzedzić forda, który skręcał w lewą stronę. Ale podczas wykonywania tego manewru uderzył w bok znajdującego się przed nim pojazdu.

W wypadku ranne został trzy osoby: 20-letnia kobieta kierująca fordem i jadąca z nią w charakterze pasażerki 44-latka oraz kierowca fiata. Wszyscy poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Ciechanowie. Bez szwanku ze zdarzenia wyszedł jedynie 46-letni pasażer jadący fiatem.

Policja wyjaśnia przyczyny i okoliczności wypadku. **KK**

eprasa.pl c93ca38876

Przy dworku w Kliczewie Małym prowadzone są prace porządkowe

Problemy z własnością

Prace porządkowe przy dworku w Kliczewie

Dworek rodziny Bagieńskich w Kliczewie Małym (pow. żuromiński) od lat popada w ruinę. Gmina Żuromin, zgodnie z zaleceniami konserwatora, porządkuje teren. Niedawno znalazł się chętny na zakup posiadłości, jednak pojawiły się przeszkody.

Historia budynku sięga końca XIX wieku, kiedy to zbudowała go rodzina Bagieńskich. Niedługo potem dwór zmienił właścicieli, trafił w formie posagu do Heleny z Bagieńskich, która po mężu przyjęła nazwisko Podczaska. Tak trwał w rękach rodu, aż po II wojnie światowej została w nim otwarta szkoła. Jak czytamy w informatorze UGiM w Żurominie: „ W czasie jej użytkowania budynek przeszedł kilka remontów i przebudów. W latach 60 -tych wymieniono stolarkę okienną i podłogi, dobudowano od wschodu nowe pomieszczenie psując w ten sposób pierwotną linię dworu. W 1982 roku zmieniono poszycie dachu. Przed 1998 roku dwór opustoszał po wyprowadzce szkoły”.

Po zamknięciu placówki dwór stopniowo niszczał, dewastowany przez okolicznych mieszkańców. To co zostało z dawnych lat (podłogi, zabytkowe piece) zostało zniszczone lub rozkradzione.

Od tego czasu dwór podpadał w coraz większą ruinę, ale także jego najbliższe otoczenie niszczało. Okalający dwór park zarastał.

Według konserwatora, budynek jest w bardzo złym stanie technicznym. Co ciekawe starodrzew w parku zachował się w dobrym stanie, jednak wymagane było usunięcie krzewów i martwych drzew.

Takie prace prowadzone są aktualnie na zlecenie żuromińskiego magistratu. Teren jest porządkowany, aby zredukować postępujące niszczenie obiektu i terenu, na jakim się znajduje.

Samorząd otrzymał 50 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego na wykonanie projektu zabezpieczenia dworu i otaczającego go parku w Kliczewie Małym przed dalszą degradacją wraz z robotami zabezpieczającymi i porządkowymi. Koszt całkowity wyniesie 98 376,94 zł.

Niedawno dotarła do nas wieść, że jest osoba zainteresowana kupnem dworu, jednak, jak się okazuje, nie jest to takie proste. Zabytkowe obiekty często nie mają uregulowanej własności prawnej, po latach zgłaszają się spadkobiercy. I tak jest w tym przypadku. Jak potoczą się dalsze losy dworu w Kliczewie? Pozostaje mieć nadzieję, że lepiej niż większości tego typu obiektów.

Kuj

Uczennica ZS nr 3 w Ciechanowie zarażona koronawirusem

Jedna klasa na kwarantannie

W czwartek, 17 września, u 17-letniej uczennicy Liceum Ogólnokształcącego wchodzącego w skład Zespołu Szkół nr 3 im. Stanisława Staszica w Ciechanowie, wykryto koronawirus. 34 uczniów klasy do której chodzi nastolatka i 10 nauczycieli szkoły przebywa w kwarantannie domowej. Obecnie trwa ona 10 dni.

W klasie, której uczniowie objęci zostali kwarantanną, nauka odbywa się zdalnie. W innych klasach ZS nr 3 lekcje odbywają się w tradycyjny sposób w szkole.

Zakażona licealistka jest mieszkanką powiatu ciechanowskiego. Koronawirus wykryto u niej niejako przypadkiem. Dziewczyna nie miała objawów typowych dla tej choroby. Test na obecność koronawirusa zrobiono, gdy poszła do szpitala w innej sprawie. W kwarantannie przebywa także najbliższa rodzina licealistki.

- Nie ma nowych potwierdzonych zachorowań. Szkoła funkcjonuje bez zakłóceń. Mimo nieobecności sporej grypy nauczycieli, tak zorganizowaliśmy zajęcia, aby odbywały się wszystkie lekcje. W piątek uzyskaliśmy zgodę Sanepidu na prowadzenie nauki zdalnej w klasie objętej kwarantanną. I zajęcia takie się odbywają – powiedziała nam w poniedziałek przed południem, 21 września, wicedyrektor szkoły Małgorzata Mączewska.

Do ZS nr 3 chodzi ok. 500 uczniów. Ze względu na pojawienie się w ich szkole koronawirusa, w czasie przerw muszą chodzić w maseczkach ochronnych. Dyrekcja wydała również zalecenie, żeby także w klasie, w miarę możliwości, młodzież nosiła maseczki lub ochronne przyłbice.

KK

Zmarł Sławomir Zdun

W piątek, 18 września 2020 r., zmarł nagle Sławomir Zdun – leśnik, poeta i prozaik, grafik. Miał niespełna 46 lat (urodził się 23 października 1974 r. w Ciechanowie). Mieszkał w leśniczówce w Ościsłowie pod Ciechanowem wraz żoną Anną i dwojgiem dzieci.

Autor zbioru wierszy „Tropliwość” oraz powieści „Dezerter”. Publikował też w ciechanowskich almanachach poezji, prasie, wydawnictwach zbiorowych (m.in. „Druga dekada”). Należał do Związku Literatów na Mazowszu (członek Komisji Rewizyjnej), Stowarzyszenia Academia Europaea Sarbieviana, Był wspaniałym kolegą, inicjatorem imprezy poetycko-muzycznej „Leśne Impresje”, które od 2011 r. organizował z żoną na zakończenie lata w ościsłowskich lasach. W tych niezapomnianych leśnych spotkaniach uczestniczyli nie tylko artyści, ale i władze, smakując poezji w zapachu lasu i ogniska, przy dźwięku gitar, śpiewie i smakowitych specjałach Sławka i Ani (Sławek był myśliwym).

Pogrzeb Sławka Zduna odbędzie się 22 września o godz. 14.00, w kościele w Glinojecku, po czym spocznie tam na cmentarzu komunalnym.

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”
Wisława Szymborska

Pani Małgorzacie Muzińskiej
wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składa
Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-537

Ranni pasażerowie

Uderzyli autem w dzika i łosia

Płońscy policjanci apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności w okolicach lasów, łąk i pól, gdzie na drogę mogą wychodzić dzikie zwierzęta. Przy zbyt dużej prędkości prowadzący auto może nie zdążyć zareagować, by ominąć przeszkodę. W ostatni weekend na drogach powiatu płońskiego doszło do dwóch poważnie wyglądających zdarzeń ze zwierzyną.

W piątek rano, przed godz. 6:00 na drodze wojewódzkiej relacji Nowe Miasto - Płońsk, w miejscowości Kadłubówka, kierujący hyundaiem 54-latek z Nowego Miasta uderzył w dzika. Zwierzę wbiegło na jezdnię tuż przed jadący samochód. W wyniku zdarzenia pasażerka auta z urazem kręgosłupa została przewieziona do szpitala.

W niedzielę wieczorem w Gucinie jadące drogą relacji Ojrzeń-Nowe Miasto renault uderzyło w łosia. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że zwierzę wtargnęło z pobocza wprost pod nadjeżdżający samochód. W wyniku zderzenia ze zwierzęciem 46-letni kierowca nie doznał żadnych obrażeń. Lekko ranny został natomiast 9-letni pasażer tego auta.

- Podróżując drogami leśnymi, bądź takimi, na których mogą pojawić się dzikie zwierzęta, warto zdjąć choć trochę nogę z gazu i być bardziej ostrożnym. Administratorzy dróg, co prawda ustawiają znaki ostrzegające o zwierzynie w miejscach, gdzie jej ruch jest intensywny, jednak pamiętajmy, że zwierzęta same wybierają drogi, którymi się poruszają – przestrzega policja.

Dzikie zwierzęta najbardziej aktywne są o zmierzchu i o świcie, kiedy spędzają czas na żerowaniu - to właśnie wtedy trzeba podróżować ze wzmożoną uwagą. Zwierzę oślepione przez światła reflektorów rzadko ucieka, zaś w większości przypadków zatrzymuje się i staje w bezruchu. Jeśli widzimy zwierzę, wskazane jest zwolnić i użyć klaksonu. Przebiegającą przez jezdnię sarna czy jeleń rzadko robi to pojedynczo. Zwierzęta żyją w stadach i za nimi mogą podążać kolejne.

rom

eprasa.pl c93ca38876

Sonda „Tygodnika"

„Piątka dla zwierząt" - tak czy nie?

Zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego, zakaz wykorzystywania zwierząt w cyrkach wprowadzają m.in. przyjęte przez Sejm w czwartek, 17 września, zmiany w ustawie o ochronie zwierząt. Z propozycji Prawa i Sprawiedliwości wypadł zapis o całkowitym zakazie trzymania psów na uwięzi. Nadal będzie można trzymać psa na łańcuchu do 12 godzin w ciągu doby.

Obrońcy praw zwierząt uważają wprawdzie zmiany w ustawie za przełomowe, ale jednocześnie dodają, że wciąż są one niewystarczające. Ich zdaniem nowelizacja dotycząca walki o zwierzęta maltretowane, chore, zaniedbane, poszła w złym kierunku. Przyjęta przez większość posłów nowela przerzuca bowiem ciężar ochrony tych zwierząt na policję i straż miejska. Teraz to decyzja tych służb będzie kluczowa dla uratowania życia konkretnego zwierzęcia, a nie jak dotychczas - organizacji chroniących praw zwierząt.

„Piątka dla zwierząt" zawiera m.in.:

- Zakaz hodowli zwierząt na futra z wyjątkiem królika.
- Ubój rytualny ma być możliwy tylko na potrzeby krajowych związków wyznaniowych.
- Zakaz wykorzystywania zwierząt w celach rozrywkowych i widowiskowych
- Zakaz trzymania zwierząt domowych na uwięzi na stałe oraz używania kolczatek.
  Zwierzęta nie mogą być trzymane na uwięzi dłużej niż 12 godzin w ciągu doby, długość uwięzi musi wynosić minimum 6 metrów, a zwierzę musi mieć do wykorzystania powierzchnię przynajmniej 20 metrów kwadratowych.
- Wielkość kojca, w którym przebywa zwierzę, jest uzależniona od jego wysokości w kłębie.
- Opiekę nad bezdomnymi zwierzętami realizują gminy oraz organizacje społeczne, zajmujące się statutowo ochroną zwierząt, działające nie dla zysku.
- Lekarzy weterynarii mają obowiązek kontroli schronisk dla zwierząt raz na kwartał.
- Przy ministrze właściwym do spraw administracji publicznej ma powstać Rada ds. zwierząt.

Co o zmianach w ustawie o ochronie zwierząt sądzą nasi czytelnicy?

Anna Cicholska, posłanka, Prawo i Sprawiedliwość:

Głosowałam za odrzuceniem projektu ustawy nowelizującej ustawę o ochronie zwierząt - zgodnie z własnym sumieniem i dlatego, że tego oczekiwała ode mnie większość moich wyborców. Jako poseł jestem związana głównie ze środowiskiem wiejskim, które bardzo krytycznie odnosi się do proponowanych zapisów. Spotkałam się z hodowcami bydła, trzody chlewnej i drobiu. Wskazywali oni, że po uchwaleniu nowelizacji w proponowanym kształcie będą mieli ogromny problem. Chodzi głównie o ubój rytualny. Obecnie chlubimy się, i słusznie, eksportem polskiej żywności. Ale znaczna część naszego mięsa sprzedawana jest do krajów arabskich i Izraela, wołowiny, drobiu... Firmy z tych państw kupują naszą żywność, ale musimy dostosować się do ich wymagań. Także w zakresie metody uboju. Jeśli tego nie zrobimy, przestaną kupować żywność u nas, a zaczną w innych państwach. To uderzy w nasze rolnictwo. A przecież w okręgu płocko-ciechanowskim, z którego zostałam wybrana do Sejmu, przemysł rolno-spożywczy jest bardzo ważną dziedziną gospodarki. Nie możemy doprowadzić do jej zniszczenia. Trzeba też mieć świadomość, że wielu rolników hodowlę bydła czy trzody chlewnej prowadzi w oparciu o kredyty, które trzeba spłacać. Dla tych rodzin wejście nowych przepisów w proponowanym kształcie byłoby życiową tragedią. Według mojej wiedzy, bylibyśmy jedynym państwem Unii Europejskiej, które w tak drastyczny sposób ograniczyłoby ubój rytualny.

- To co powiedziałam nie oznacza, że jestem przeciwniczką ochrony zwierząt. Ale musimy odróżnić zwierzęta domowe od hodowlanych. Tym ostatnim też nie wolno zadawać niepotrzebnych cierpień, ale należy robić to w ramach obecnie obowiązujących przepisów. Jeśli są one niewystarczające, należy je poprawić. Ale nie wolno ignorować skutków ekonomicznych wprowadzanych zmian.

- Obecnie projektem ustawy zajmuje się komisja rolnictwa. Jestem przekonana, że zostaną do niej wprowadzone odpowiednie poprawki chroniące interesy polskich rolników. (Wypowiedź z 15 września)

KK

***PS** Podczas sesji plenarnej Sejmu, 17 września, posłanka Anna Cicholska nie głosowała.*

Agnieszka Czarnecka z Pułtuska, wolontariuszka na rzecz zwierząt:

- Wszelkie zmiany w ustawie o ochronie zwierząt zmierzające do tego, żeby ucywilizować warunki życia zwierząt, uzyskają pełne moje poparcie. Szczególnie ważną dla mnie kwestią jest ubój rytualny. Z jednej strony, to kwestia biznesu i dużych pieniędzy związanych z eksportem mięsa pochodzącego z uboju rytualnego. Z drugiej strony ludzie muszą zrozumieć, że zwierzętom, niezależnie od tego, czy ktoś wierzy, że mają one duszę, czy nie, należy się szacunek. Są metody, żeby zwierzęta zostały poddane eutanazji w sposób dla nich bezbolesny. Nawet gdybyśmy postanowili, że nie zabijamy zwierząt z powodu swoich potrzeb żywieniowych, że stajemy się wegetarianami czy weganami, to nie rozwiążemy do końca problemu, bo mamy grupę zwierząt, naszych pupili, które są mięsożerne, i one będą potrzebowały inne zwierzęta spożywać. Zdaję sobie sprawę z tego, że ubój będzie się odbywał, ale trzeba go dokonywać jak najbardziej humanitarnie. W kwestii uboju rytualnego, za którym przemawiają względy religijne, powiem, że mimo szacunku do różnych religii i tradycji, jeśli te tradycje uderzają w dobro zwierząt, nie ma na nie mojej zgody. W Niemczech można kupić pyszną kiełbasę z pszenicy i trudno rozpoznać, że powstała ze zboża.

- Jeśli chodzi o fermy zwierząt futerkowych, dałabym dłuższy czas, nawet do 3 lat, a nie rok, hodowcom na przejście do innych branż, bo niektórzy rolnicy wzięli duże kredyty na założenie lub rozwój ferm. Kilkadziesiąt lat temu nie było możliwości kupienia sztucznego futra, tak dobrej imitacji prawdziwego, poza tym zimy były srogie i człowiek miał większą potrzebę ciepła wynikającą z warunków atmosferycznych. Teraz mądry człowiek skorzysta z alternatyw, nie tylko ze względu na koszty, ale i dzięki świadomości, że ziemię kiedyś wyeksploatujemy. Zwierzę nie musi ginąć tylko dlatego, że ja chcę się lansować w futrze. Jestem za tym, żeby tak obrzydzić noszenie futer, by stały się niemodne. Od razu poruszę temat butów skórzanych; duża część z nich powstaje z tzw. odpadów. Jeśli but powstaje z odpadu, a mięso zostaje przeznaczone na karmę dla zwierząt, jest to rozsądne. Ale jeśli ktoś potrzebuje buty ze skóry jakiegoś zwierzęcia ze względu na swoje widzimisię, nie zgadzam się na to.

- Następna sprawa, łańcuchy. Posiadanie psa na łańcuchu jest dla mnie haniebne i ludzie powinni się tego wstydzić. Podczas spaceru po okolicach Pułtuska dostrzegłam, że zwierzęta, w tym psy są trzymane w katastrofalnych warunkach, np. w budzie ze starej pralki, i ludzie się tego nie wstydzą. Wspomnę o kwestii, o której się nie mówi: krowy, które są dojone dwa razy dziennie i dają dwa razy więcej mleka niż wcześniej dawały, przez 5 lat, bo po 5 latach są wyeksploatowane, stoją w boksach. Jaką zawartość ma mleko, skoro krowy są karmione paszą, która ma w sobie środki chemiczne, i nie wychodzą na łąkę, by jeść trawę? Tyle się mówi o sporcie i ruchu jako czynnikach ważnych dla zdrowia człowieka, a nie bierze się pod uwagę tego ruchu u krów, które tak jak człowiek są ssakami, więc ich potrzeby nie różnią się chyba od naszych. I ruch i świeże powietrze są na pewno dla nich wskazane.

- Uważam ustawę o ochronie zwierząt za krok w dobrą stronę. Wyznawcy różnych religii, hodowcy, rolnicy muszą się z pewnymi zmianami pogodzić. Niektórzy hodowcy mówią, że od pokoleń prowadzą fermy. A przecież żyjemy w czasach, które wymagają zmian i przebranżowienia się. Młode pokolenie będzie średnio statystycznie zmieniało pracę 17 razy w życiu. Sądzę, że potrzebne są kampania społeczna i edukacja. Dobrze, żeby powstała komisja sejmowa czy grupa ekspertów z różnych dziedzin, która zajmie się ochroną zwierząt i edukacją nas, ludzi w tym zakresie.

IK

eprasa.pl c93ca38876

Jacek Ozdoba, poseł, Solidarna Polska:

- Podobnie jak inni posłowie Solidarnej Polski, ugrupowania do którego należę, głosowałem za odrzuceniem projektu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt już w pierwszym czytaniu. Nasi eksperci i rolnicy z którymi na ten temat rozmawialiśmy, wskazywali, że projekt zawiera wiele zapisów złych i zmuszających właścicieli gospodarstw rolnych do poniesienia dodatkowych kosztów.

- Moje ugrupowanie uważa, że między innymi złe są zapisy dotyczące organizacji pozarządowych. Dają one przedstawicielom tych organizacji zbyt wiele uprawnień. Kosztem posiadaczy zwierząt. To może prowadzić do patologii. Nie zgadzamy się także na proponowane ograniczenie uboju rytualnego. Wprowadzenie takich rozwiązań może podkopać ekonomiczny byt wielu gospodarstw rolnych. Także okres, w którym nowe przepisy miałyby wejść w życie (vacatio legis), jest zdecydowanie za krótki. To też uderzyłoby w polskich rolników i przedsiębiorców. A na to się nie godzimy. - Ponieważ projekt ustawy nie został odrzucony w pierwszym czytaniu, podczas dalszych prac legislacyjnych będziemy wnosić do niego poprawki zgodne z naszym stanowiskiem w omawianej sprawie.

KK

Piotr Kostrzewski, wójt gminy Siemiątkowo:

- Uważam, że zakaz hodowli zwierząt na futra jest irracjonalny. Może od razu zakażemy rolnikom hodowli koni czy krów, z których pozyskiwana jest skóra? Na dodatek w czasach, gdzie zmagamy się ze zmianami klimatu i podejmujemy działania na rzecz „oczyszczenia" planety ze śmieci. Przecież to oczywiste, że naturalne futra zostaną zastąpione sztucznymi, które się nie rozłożą. Może od razu będziemy chodzić w plastikowych butach, zamiast wybierać te bardziej przyjazne środowisku buty skórzane?

- Wystarczyło wprowadzić zmiany, które bardziej rygorystycznie regulowały prowadzenie tego typu działalności.

- Natomiast co do łańcuchów zgadzam się w zupełności. Pies nie powinien stać na uwięzi. Przecież sytuacja, jaka miała miejsce w Siemiątkowie Rogalnym, gdzie mieszkanka przetrzymywała psy na sznurku od snopowiązałki, które powrzynały się im w szyje jest niedopuszczalna! Nikt nie powinien się znęcać nad zwierzętami. Sam miałem kiedyś dwa pieski, biegały luzem po podwórku. Nigdy ich nie trzymałem na łańcuchu, bo zwyczajnie było mi ich szkoda. Obserwuję także, że mieszkańcy wsi powoli odchodzą od tego rozwiązania i zaczynają trzymać psy w boksach lub na ogrodzonym podwórku.

- Myślę, że Sejm powinien się zająć raczej znalezieniem rozwiązania na walkę ze zdziczałymi psami i ich właścicielami, którzy pozbywają się swoich pupili wywożąc je z dala od domu. To jest prawdziwa plaga w gminach. Czekamy na jakąś pomoc w tym zakresie, tymczasem ona nie nadchodzi. Kary powinny być zaostrzone, a co najważniejsze, powinna być możliwość ukarania takich ludzi, bo obecnie, w rzeczywistości jej nie ma. Co z tego, że ktoś zauważy rejestrację samochodu, z którego wyrzucony został pies? Właściciel będzie twierdził, że mu uciekł. Tak samo w przypadku chipowania zwierząt. W tym systemie jest wiele mankamentów, które trzeba zmienić.

Nasza gmina zmaga się z watahą dzikich psów, niestety nie mamy możliwości ochrony mieszkańców, ponieważ usunięto przepis pozwalający myśliwym w takich przypadkach odstrzelić agresywne osobniki. Tego zagrożenia już dawno by nie było, jednak gmina jest pozostawiona sama sobie. Mamy teraz czekać aż dojdzie do tragedii?

- Podsumowując, ustawa ma swoje plusy i minusy. Na pewno trzeba wyeliminować przypadki znęcania się nad zwierzętami, ale z niektórymi jej aspektami się nie zgadzam.

kuj

Hanna Chodkowska, przewodnicząca Rady Powiatowej Mazowieckiej Izby Rolniczej Powiatu Makowskiego oraz członek Krajowej Rady IZB Rolniczych:

- Moim zdaniem zapowiedziany projekt zmiany ustawy o ochronie zwierząt tzw. Piątki dla zwierząt w proponowanej formie nie powinien być uchwalony, gdyż jest sporym zagrożeniem dla wielu rolników. Oczywiście jestem jak najbardziej „za" jeśli chodzi o dbanie o dobrostan zwierząt. Uważam, że zwierzęta powinny mieć zapewnione dobre warunki, zaś osoby, które w rażący sposób zaniedbują lub krzywdzą zwierzęta powinny być karane, a zwierzęta powinny być im odbierane. Izby Rolnicze wykazują troskę o dobrostan zwierząt i utrzymywanie ich w godnych warunkach. Jednak zlikwidowanie całej gałęzi gospodarki w niczym nie pomoże. Dopóki jest popyt na futra to fermy futerkowe będą istniały, tak samo jak popyt na mięso halal powoduje, że będzie istniał ubój rytualny. Zakaz spowoduje jedynie, że te dziedziny gospodarki z Polski przeniosą się w inne miejsca, być może do krajów, w których te zwierzęta będą traktowane znacznie gorzej i w których nie ma nad takimi gospodarstwami kontroli. Ograniczenie zaś uboju rytualnego również może spowodować, że zwierzęta, które nie mogą być ubite w Polsce, będą transportowane żywe, często setki kilometrów do państw, gdzie taki ubój jest dozwolony. Wprowadzenie tych zmian nie sprawi, że zwierzęta będą miały się lepiej, a jedynie to, że wielu polskich rolników straci swoje dochody i możliwości rozwoju, a w ślad za tym także budżet państwa z tytułu utraconych wpływów podatkowych.

- Uważam, że wzmacnianie kompetencji różnych organizacji pozarządowych jest zupełnie niepotrzebne. Osobiście nigdy do czynienia z działalnością takich stowarzyszeń nie miałam, ale czytałam o sytuacjach, kiedy okazywało się, że i w takich organizacjach wykorzystywano zwierzęta do różnych rozgrywek. Poza tym osoby, które tam działają, nie zawsze mają wystarczającą wiedzę na temat hodowli zwierząt gospodarskich, więc czasem mogą zrobić więcej szkody niż pożytku. My, jako Izby Rolnicze, przyjęliśmy wspólne stanowisko zdecydowanie sprzeciwiające się tej nowelizacji.

rj

Beata Sobieraj, artystka, pracownik ŻCK, mieszkanka Żuromina:

- Likwidacja ferm futerkowych to dobra wiadomość, biorąc pod uwagę to, że żadne zwierzę nie powinno być zamykane w klatkach i żyć w takich warunkach. Uważam jednak, że za każdą polityczną decyzją kryją się pieniądze i czyjś zysk. Czy kobiety zrezygnują nagle z noszenia futer? Nie, będą je teraz zamawiać za granicą. Problemem jest popyt. Z drugiej strony, skoro likwidowane są takie fermy, to dlaczego inne są utrzymywane? Świnki i kurki też żyją w klatkach. To, że jedząc tego nie widzimy, nie znaczy, że tak nie jest. Choć jest zasadnicza różnica. Większość ludzi je mięso, jest to więc sektor zajmujący się wyżywieniem ludności. Futra zaś to dobra luksusowe, z których można zrezygnować. Nie wiem natomiast co się działo z norkami amerykańskimi po zabiciu, może były pokarmem dla zwierząt w zoo? Czy da się uzupełnić tę lukę? Cieszy mnie, że zwierzęta nie będą już żyły w niewoli, aby dostarczyć nam materiału na luksusowe ubrania, ale uważam, iż trzeba zacząć od podniesienia świadomości, bo gdyby nie było chętnych, ta branża by zwyczajnie nie istniała.

- Co do trzymania piesków na uwięzi też trzeba spojrzeć na to z różnych perspektyw. W mieście to wygląda zupełnie inaczej niż na wsi. Tak, jak wspomniałam wcześniej, uważam, że zwierzęta nie powinny być trzymane na uwięzi, ale są przypadki szczególne, które rozumiem. Czasami mieszkaniec wsi nie ma wpływu na liczbę psów, bo oszczeni mu się suczka. Czy ma budować nagle odpowiednią liczbę boksów? To też kwestia finansowa, niektórych stać na łańcuch, a nie stać na boks czy ogrodzenie podwórka. Kolejną kwestią są psy agresywne, których nie można trzymać z innymi zwierzętami, powinny być odseparowane, to na pewno też sprawi trudności logistyczne ich właścicielom. Obserwowałam, że ta tendencja powoli, acz systematycznie, ulegała zmianom na lepsze, ale wiadomo, iż zmiany wymagają czasu i możliwości ich realizacji, innej mentalności. Tego nie da się przyspieszyć ustawą.

kuj

Michał Żbikowski, rolnik ze Szczepanek (gm. Czernice Borowe) i jednocześnie pracownik ciechanowskiego biura Mazowieckiej Izby Rolniczej:

- Z pozoru nowelizacja ustawy o ochronie zwierząt jest działaniem, któremu można tylko przyklasnąć. Bo co złego jest w tym, aby jeszcze lepiej chronić żyjące w naszym kraju zwierzęta. Ale jeśli bliżej przyjrzymy się projektowi nowelizacji, to okaże się, że w pewnych obszarach jest ona niepotrzebna, a w pewnych wręcz szkodliwa. Najbardziej szkodliwym zapisem jest ten, który mówi, że przedstawiciele organizacji pozarządowych mają prawo wejść na prywatną posesję rolnika i zabrać mu zwierzęta. Jeśli uznają, że koniom, krowom, świniom, psom i innym zwierzętom dzieje się krzywda, mogą wejść w asyście policji, która będzie im pomagała. To przedstawiciele tych organizacji będą decydowali, czy rolnik i inna osoba posiadająca zwierzęta traktuje je humanitarnie. Będą podejmować takie decyzje, choć najczęściej nie posiadają fachowej wiedzy, żeby to stwierdzić. Organizacje te i dziś mają możliwość odbierania właścicielom zwierząt. I dość często bywa, że jej nadużywają. Przykładów na to jest bardzo dużo. Pokazują je różne telewizje, piszą o tym gazety. Zdarza się, że odebrane rolnikowi zwierzęta miały trafić do jakiegoś azylu czy przytuliska, a trafiły do ubojni. Bo dla znacznej części fundacji i stowarzyszeń nazywających siebie prozwierzęcymi, to po prostu biznes. Biznes, w którym liczy się zysk. Decyzje o zabraniu zwierząt powinni podejmować powiatowi lekarze weterynarii. Bo mają potrzebną wiedzę.

Niektórym ludziom, zwłaszcza mieszkańcom miast, wydaje się, że rolnik ze swoimi zwierzętami może zrobić wszystko i nikt nie sprawdza, czy dobrze się z nimi obchodzi. A to nieprawda. Bo chcąc otrzymać dopłaty unijne, musi przestrzegać określonych zasad. Musi przetrzymywać je w dobrych warunkach. Budynki, w których przebywają zwierzęta muszą spełniać określone przepisami normy i standardy. Sprawdza je zarówno Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jak i inspekcja weterynaryjna. I nie jest tak, że pracownicy tych instytucji przymykają oczy na to, co zastaje w gospodarstwach.

- Ograniczenie w naszym kraju uboju rytualnego nie poprawi losu zwierząt. Może nawet go pogorszyć. Bo zwierzęta, które nie będą mogły być ubite w Polsce, będą przewożone do państw, w których taki ubój jest legalny. Niekiedy będą transportowane setki kilometrów...

- Co do psów na zbyt krótkich łańcuchach... Zapewne są rolnicy, którzy przetrzymują psy w złych warunkach. Ale w takich sytuacjach należy wykorzystywać przepisy już istniejące. Poza tym wielu rolników z własnej i nie przymuszonej woli buduje boksy dla psów. Coraz mniej osób trzyma psy na łańcuchach. Postawię tezę, że psy na wsi generalnie są szczęśliwsze niż psy mieszkające z ludźmi w wielorodzinnych blokach mieszkalnych w mieście. Zwłaszcza duże, które przez prawie całą dobę muszą przebywać w niewielkich mieszkaniach.

- Krytycznie o nowelizacji ustawy zgodnie wypowiedziała się zróżnicowana politycznie Krajowa Rada Izb Rolniczych. Ja z tym stanowiskiem utożsamiam się nie tylko jako pracownik biura MIR, ale przede wszystkim jako rolnik. To nie jest przypadek, że krytycznie o nowelizacji ustawy wypowiada się minister rolnictwa. Bo jest on rolnikiem i zna problem. W przeciwieństwie do wielu innych parlamentarzystów, którzy wieś znają jedynie z wizyt składanych w czasie kampanii wyborczych i niedzielnych, rekreacyjnych wypadów za miasto.

KK

eprasa.pl c93ca38876

Pułtusk

Święto miasta i teatru

Pułtuszczanie z zaciekawieniem wyczekują atrakcji, których raz do roku zapewniają wydarzenia organizowane w ramach Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza. Kiedy wrażenia i pozytywne emocje już opadną po licznych koncertach, wystawach i zawodach sportowych, nadchodzi wielkie święto – Przegląd Pułtuskich Teatrów Amatorskich – konkurs PTA-K organizowany w ramach „Tradycji teatralnych Pułtuska".

Po raz pierwszy w historii te dwa ważne i cieszące się dużą popularnością wydarzenia udało się połączyć, a impulsem do takiej decyzji były ograniczenia, jakie na organizatorów wszelkich imprez nakłada pandemia koronawirusa.

- Na początku tego roku dowiedzieliśmy się, że projekt ponownie otrzymał dofinansowanie ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Jednak tegoroczna edycja stanęła pod wielkim znakiem zapytania, ponieważ z dniem 12 marca została zawieszona działalność instytucji kultury z powodu pandemii. Pomimo trudności nie poddaliśmy się - mówiła podczas inauguracji tegorocznego konkursu teatralnego, a równocześnie Dni Patrona Pułtuska Izabela Sosnowicz-Ptak, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku oraz autorka projektu „Tradycje Teatralne Pułtuska. Pułtuskie Teatry Amatorskie – Konkurs „PTA-K" i kierownik literacko-artystyczny.

- Projekt został dostosowany do panujących możliwości. W tym roku przedsięwzięcie zostało przesunięte z października na czas obchodów Dni Patrona Pułtuska. Mamy ogromne ograniczenia organizacyjne, co widać po liczbie osób, które przyszły na premiery - kontynuowała dyrektor Izabela Sosnowicz-Ptak.

Izabela Sosnowicz-Ptak, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku

Jednak organizatorzy przewidzieli taki scenariusz, który podyktowany jest pandemią. Wszystkie premiery konkursowe, na żywo były transmitowane na kanale YouTube MCKiS Pułtusk. I tu, po liczbie wyświetleń najlepiej widać, jak dużym zainteresowaniem cieszy się ten projekt o charakterze edukacyjnym. Transmisje dodatkowo umożliwiają jeszcze szerszej publiczności niż dotychczas uczestniczyć w wydarzeniu teatralnym i równocześnie święcie Pułtuska i jego mieszkańców.

Otwarcia przeglądu konkursowego teatrów, a równocześnie inauguracji święta miasta i jego mieszkańców, na deskach pułtuskiego teatru dokonali ciechanowianie z grupy teatralnej "Rozmyty Kontrast". Wystawili tragifarsę w dwóch aktach pt. "Łotrzyce" Agnieszki Osieckiej w reżyserii Małgorzaty Dzilińskiej. W rolę Haliny Milskiej wcieliła się Adrianna Betlińska, Walerię Cięgiewicz zagrała Aleksandra Barańska. W roli Kozika wystąpił Filip Czyżykowski. Scenografia – Jerzy Ratowski. Dźwięk – Paweł Bartczak. Pułtuska publiczność miała już okazję zobaczyć kunszt aktorski tej grupy. „Rozmyty Kontrast" wystawił w ramach Pułtuskich Teatrów Amatorskich w 2018 roku spektakl „Kura na plecach".

Ciechanowianie z grupy teatralnej "Rozmyty Kontrast" wystawili tragifarsę w dwóch aktach pt. "Łotrzyce" Agnieszki Osieckiej w reżyserii Małgorzaty Dzilińskiej

Teatr amatorski "Rozmyty Kontrast" powstał w lutym 2012 roku. Celem utworzenia grupy było pokazanie, że każdy może grać na scenie, a teatr nie jest tylko dla profesjonalistów. Skład grupy kształtował się prawie rok, aż w lutym 2013 roku teatr zaprezentował się po raz pierwszy na scenie Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie. Wystawili wówczas sztukę Zbigniewa Nienackiego pt. "Styks". Teatr tworzą uczniowie, studenci i osoby pracujące. Poprzez teatr realizują swoją pasję. Dla jednych to forma zabawy, dla innych możliwość rozwoju. Są też wśród nich osoby, które przygotowują się do wkroczenia na drogę kariery aktorskiej.

W ramach konkursu mogliśmy obejrzeć 5 premier. O kolejnych spektaklach konkursowych - w następnym wydaniu „Tygodnika Ciechanowskiego".

Tekst i fot. BERNADETA HAMOWSKA

Nasielsk

Zaskakujące odkrycia archeologiczne

W Poniatach Wielkich miały miejsce badania na stanowisku archeologicznym, znajdującym się 200 m od rzeki Nasielnej i 0,4 km od granicy z gm. Nasielsk. Natomiast od wczesnośredniowiecznego grodu w Nasielsku dzieli je 5,5 km. Mieści się ono przy starym szlaku między Nasielskiem a Pułtuskiem.

Zabytki jakie odnaleziono w tym miejscu w ziemi to ceramika naczyniowa, ozdoby, narzędzia itd.

Jednym z najciekawszych odkryć była imponująca maska - okucie w kształcie twarzy

Odkryte znaleziska datuje się nawet na XI wiek. Wykopano bardzo rzadkie i interesujące przedmioty: fragment enkolpionu- osobisty relikwiarz noszony na szyi, czy pozłacaną ostrogę. Typ znalezisk świadczył o tym, że była to bardzo bogata osada. Do tego bardzo duża, co zaskoczyło, ponieważ stanowisko widniało jako mała, nie znacząca kropeczka w urzędzie konserwatorskim. Jednym z najciekawszych i niesamowitych odkryć była imponująca maska - okucie w kształcie twarzy. Ilość bardzo interesujących artefaktów zapewne zmieni historię tego regionu.

Czym była osada z Poniat? Jakie miała znaczenie wobec grodu nasielskiego? Może rolę obsługi? A może mieszkali tutaj sami metalurdzy? Na te i inne pytania poczekamy do pełnych wyników badań, które nastąpią po opracowaniu zdobytych materiałów. Prace na wykopaliskach jeszcze mają być kontynuowane. Warto podkreślić, że osadnictwo nasielskie stawiane jest w rzędzie jednych z najstarszych na Mazowszu. **Ł.M.**

REKLAMA

eprasa.pl c93ca38876

Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu. Szkoda, że tak późno dowiedziałam się o tej rewolucyjnej metodzie odchudzania.

Schudłam 58 kg w 2 miesiące!

Bez wyczerpujących treningów i wyniszczających diet.

Dzięki nieznanej dotąd w Polsce kuracji pani Karolina (35 l.) schudła 58 kg w 2 miesiące. **A wszystko bez wydawania pieniędzy na drogie diety i wylewania potu na siłowni.** Ty też możesz osiągnąć takie rezultaty - **wystarczy, że dołączysz do grupy 82 tys. osób z całej Europy,** które zdążyły już wypróbować tę rewolucyjną metodę

W zasadzie byłam gruba od zawsze. Kilka razy zaczynałam dietę, jednak szybko odpuszczałam i tylko łapałam kolejne kilogramy. Ważyłam 113 kg, więc przy wzroście 166 cm wyglądałam tragicznie.

Przełom nastąpił pół roku temu, gdy z mężem wybraliśmy się na wczasy na Kretę. Bardzo się cieszyłam, bo był to nasz pierwszy wyjazd we dwoje odkąd urodziłam synka. Urlop zaczął się fatalnie – przez to, że zajmowałam prawie dwa miejsca w samolocie, stewardessa kazała mi dopłacić do biletu. Groziła nawet, że mnie wyprosi, jeśli tego nie zrobię. Nigdy w życiu nie przeżyłam większego upokorzenia. Czułam na sobie wzrok innych pasażerów, słyszałam ich szepty i śmiechy. Oczywiście, za drugie miejsce dopłaciłam, ale całkiem straciłam ochotę na ten wyjazd.

Na miejscu poszłam prosto do hotelowej restauracji. Chciałam jak najszybciej zapomnieć o tym okropnym przeżyciu i odreagować je tak, jak zawsze – zażerając swój wstyd. I tak przez całe 2 tygodnie, więc pod koniec wczasów ważyłam już 118 kg.

W restauracji przyglądałam się innym wczasowiczkom i dołowałam się, gdy widziałam jak mało i zdrowo jedzą. Wśród nich była jednak kobieta, która nie pasowała do reszty. Miała piękną figurę, a jadła wszystko bez ograniczeń i zawsze brała dokładki! Byłam zszokowana, że można tyle jeść i tak wyglądać. Desperacko chciałam poznać jej sposób na idealne ciało.

Jak ona to robi?

Traf chciał, że ostatniego dnia turnusu obserwowana przeze mnie kobieta zajęła leżak przy hotelowym basenie zaraz obok mnie. Na widok jej ciała w bikini zżerała mnie zazdrość. Myślałam, że tak może wyglądać tylko ktoś, kto nie rodził, a ona na basen przyszła ze swoją córką i dwoma synami. Słysząc jak rozmawiają dowiedziałam się, że są Polakami.

Gdy moja sąsiadka wyjęła z torebki paczkę chipsów i napój gazowany, szczęka mi opadła. Nie mogłam wytrzymać, musiałam poznać jej sekret. „Przepraszam, że przeszkadzam" zagadałam „Może to głupio zabrzmi, ale cały czas zastanawiam się jak pani utrzymuje taką figurę. Widzę, że je pani wszystko na co ma ochotę, ja tyję od samego patrzenia na chipsy". Kobieta uśmiechnęła się ze zrozumieniem „Wszystko zasługa tego" **wskazała palcem na naklejony na brzuch plaster,** który brałam za plaster antynikotynowy. „Mieszkam w Irlandii i tam te plastry są dobrze znane. Jeszcze rok temu ważyłam dwa razy więcej. Nie pomagały diety, ani ćwiczenia. **Koleżanka poleciła mi plastry i dzięki nim schudłam 6 kg w tydzień a potem kolejne 49 kg w 2 miesiące. Teraz ważę 57 kg, jem wszystko i wcale nie tyję".**

To, co usłyszałam totalnie mnie zszokowało. Plaster? Na odchudzanie? To zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe. Umówiłam się z nową znajomą, że po powrocie wyśle mi opakowanie tych niesamowitych plastrów. Dotrzymała obietnicy - po tygodniu dostałam przesyłkę z Irlandii. Zaciekawiona sprawdziłam skład produktu. Okazało się, że jego moc tkwi w innowacyjnej formule, która pobudza procesy metaboliczne komórek.

Natychmiastowe efekty

Nakleiłam plaster na brzuch i jego działanie odczułam od razu. Po moim ciele zaczęło rozchodzić się przyjemne ciepło. Zachęcona tym efektem nosiłam plastry każdego dnia. Po 3 dniach stosowania stanęłam na wadze i oniemiałam – wskazywała 112 kg, czyli o 6 kg mniej, niż ważyłam po powrocie z wakacji. Myślałam, że popłaczę się ze szczęścia!

Pierwsze efekty widoczne były od razu, ale bardziej spektakularna zmiana zaszła po miesiącu, kiedy waga pokazała mi 82 kg. Mój mąż był w szoku. Choć mówił, że kocha mnie w każdej wersji, to bardzo ekscytował się moją metamorfozą. Poprosiłam znajomą o wysłanie drugiego opakowania. Przez kolejny miesiąc po prostu chudłam w oczach!

Po 2 miesiącach stosowania, ważyłam 60 kg. Osiągnęłam swój cel i spełniłam swoje marzenie. Waga utrzymuje się, mimo że nie odmawiam sobie niczego. **Plastry zadziałały tak świetnie, że mimo utraty wielu kilogramów, nie mam problemów z brzydką, obwisłą skórą – moje ciało jest jędrne i seksowne.** Nigdy w życiu nie wyglądałam i nie czułam się lepiej! Mój mąż zakochał się we mnie na nowo. To wszystko dzięki plastrom! Bez wyrzeczeń, wysiłku i podejrzanych tabletek. Gdybym wcześniej wiedziała o tej kuracji, moje życie wyglądałoby inaczej.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer. **Niezwlekaj! Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 29 września 2020, otrzyma preparat w promocyjnej cenie - zamiast ~~317~~ zł zapłacisz jedynie 87zł! Decyduje kolejność zgłoszeń.**

INNOWACYJNA FORMUŁA WYTAPIA TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ NAWET W CZASIE SNU!

Plastry na odchudzanie to rewolucyjna metoda walki z nadmiarem tkanki tłuszczowej. Ze względu na transdermalną formułę każdy plaster podkręca metabolizm o 96%. Działa on bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i 15-krotnie przyspiesza jej spalanie. Dzięki temu nawet latami gromadzone złogi tłuszczu są rozbijane, a następnie wydalane z organizmu wraz z toksynami. **Jak wykazują badania, już po przyklejeniu pierwszego plastra organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii.** Wszystko przez bioaktywne składniki uwalniane do organizmu przez całą dobę. Transdermalna formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu. **Efekty stosowania plastrów widoczne są już po kilku dniach.** Obecnie nie ma lepszej i szybszej metody na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej.

Prof. Antoni Marecki – dietetyk

Naturalne TRANSDERMALNE plastry redukujące TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ sprawią, że:

1. W 4-7 dni pozbędziesz się nieestetycznych boczków,
2. Wyszczuplisz uda i zredukujesz cellulit w 88%,
3. Zmniejszysz oponkę na brzuchu nawet o 70%,
4. Na zawsze pozbędziesz się podwójnego podbródka,
5. Będziesz chudnąć do 8 kg w tydzień.

„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Nie mam za dużo okazji do ruchu, a lubię jeść. Kiedy przestałem mieścić się w spodnie, a lekarz załamał ręce nad moimi wynikami badań pomyślałem, że muszę coś ze sobą zrobić. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczuplała. **W miesiąc schudłem 16 kg, choć mój tryb życia się nie zmienił.** Czuję się świetnie, mam dobre wyniki, a moja teściowa wreszcie przestała mi dogryzać."

Robert z Zamościa (46 l.)

ZADZWOŃ:

81 300 35 97

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl c93ca38876

Przasnysz

Psy i ich właściciele będą szczęśliwi

Władze Przasnysza wspólnie z Ewą Nowak – certyfikowanym trenerem psów, zorganizowały cykl szkoleń dla zaadoptowanych psów z terenu Przasnysza. Szkolenie jest bezpłatne. Osoby, które przygarnęły czworonoga mogą korzystać z fachowego szkolenia w zakresie psa towarzyszącego.

Szkolenia odbywają się na przasnyskim „Wembley-u". Z inicjatywą by poprowadzić takie szkolenia do Urzędu Miasta wyszła Ewa Nowak. - Zaproponowałam, że bardzo chętnie bezpłatnie mogłabym ćwiczyć z właścicielami zaadoptowanych piesków. Mogłabym pomóc tym właścicielom, żeby umieli tego pieska prawidłowo prowadzić, żeby nie było problemów, żeby piesek się słuchał. Generalnie po to, żeby mieć zwyczajnie przyjemność z posiadania pieska i przewidywać takie zachowania, którym możemy zapobiec – mówi nam Ewa Nowak.

- To jest działanie, które może przeciwdziałać bezdomności psów. Z tym, że nie chodzi tu tak o psa, jak o właściciela – śmieje się nasza rozmówczyni. – Bo kiedy zaczyna się ćwiczyć z psem, zaczyna się nim zajmować, widzi się, że piesek reaguje, że się uczy, to między zwierzęciem, a jego właścicielem powstaje emocjonalna więź. A psa, którego się ukocha, nie wyrzuci się już jak starych butów – dodaje.

W pierwszym cyklu szkoleń brały udział dwa pieski. Szkolenia odbywały się w każdy wtorek i trwały godzinę. Miasto Przasnysz sfinansowało zakup urządzeń typu „clicker" i przysmaków. – To jest szkolenie metodami pozytywnymi, bez przemocy, bez kolczatek, bez ciągnięcia, szarpania czyli bez wymuszania jakiegoś zachowania psa. Opieramy się na metodzie clickerowej, która sprawdziła się w szkoleniu delfinów. Zwierzę łączy sobie pewne rzeczy, zapamiętuje i dzięki temu się uczy – opowiada trenerka.

Psy na kolejnych spotkaniach poznają nowe komendy. Za każdą dobrze wykonaną nagradzane są smaczkiem, głosem, zabawą, czochraniem. I tak jak podstawą każdej innej nauki są ćwiczenia, tak i wyuczone przez psa umiejętności trzeba powtarzać z nim bez przerwy. Rezultat tych ćwiczeń to szczęśliwe psy, które zyskały uwagę swojego właściciela i szczęśliwi właściciele, którzy mogą pochwalić się mądrym psem.

- My zazwyczaj, kiedy decydujemy się na psa, to wychowujemy go intuicyjnie. I często nieświadomie jakieś złe zachowania i problemy utrwalamy. A potem opowiadamy, że naszego psa nie da się nic nauczyć, że trafił nam się zwierzak wyjątkowo głupi – mówi Ewa Nowak i podaje przykład. Weźmy np. sytuację kiedy pies nam ucieka, pobiegnie sobie i za nic nie można się go dowołać. Wówczas właściciel się denerwuje i krzyczy na psa, a czasem nawet go uderzy. I to jest zupełnie niepotrzebne. Bo taki pies sobie skojarzy przyjście do właściciela z jego niezadowoleniem i na pewno następnym razem też nie przyjdzie chętnie. Psu po prostu wszystko musi się opłacać.

Jak zatem zachowywać się wobec psa? – Należy go uczyć, ćwiczyć z nim pewne sytuacje i na pewno nie tłumaczyć, za dużo nie mówić. Pies tych naszych monologów zwyczajnie nie rozumie, rozumie jedynie emocje, które za tymi słowami idą – wyjaśnia.

A uczyć psa warto. – My tutaj uczymy psy posłuszeństwa, ale psa można też nauczyć wielu sztuczek. I to jest zwyczajnie fajna zabawa. Kiedy coś się uda, chcemy nauczyć następnej rzeczy. I stopniowo nim się obejrzymy pies zacznie przynosić nam kapcie, czy pilot do telewizora – mówi trenerka, która sama jest miłośniczką zwierząt. - Ja od dziecka miałam psy i wielką atencją je zawsze darzyłam. Dziś mam dwa psy i trzy adoptowane koty. Dla mnie więc te szkolenia psów to czysta przyjemność.

rj

FOT. R. JASIŃSKA

Psy na kolejnych spotkaniach poznają nowe komendy

FOT. K. KOWALSKI

Na inaugurację nowego punktu zbiórki nakrętek przyjechała delegacja strażaków z Miałkówka

Plastikowe serce przy Urzędzie Gminy Ciechanów

Przed budynkiem Urzędu Gminy Ciechanów (ul. Fabryczna 8) ustawiony został metalowy pojemnik w kształcie serca na plastikowe nakrętki. Pieniądze z ich sprzedaży będą przeznaczane na pokrycie kosztów terapii dzieci chorujących na rzadkie i kosztowne w leczeniu choroby.

To pierwszy tego typu pojemnik w Ciechanowie. Ustawiony został z inicjatywy Sebastiana Andrzejczaka, asystenta społecznego płocko-ciechanowskiego posła Lewicy Arkadiusza Iwaniaka i przy wsparciu Marka Kiwita, wójta Gminy Ciechanów.

We wrześniu i październiku nakrętki zbierane będą dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Miałkówku (gm. Gostynin), która pomaga w gromadzeniu pieniędzy potrzebnych na leczenie niespełna rocznej Zosi chorej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). A koszty leczenia malutkiej dziewczynki są astronomiczne, bo wynoszą aż 10 milionów złotych.

W listopadzie i grudniu nakrętki zbierane będą na pokrycie kosztów leczenia 5-letniego Filipka Bugajewskiego z Ciechanowa chorego na artrogrypozę (wrodzoną sztywność stawów). W przyszłym roku na inne potrzebujące pomocy dzieci.

KK

Budowa osiedla nie ruszyła

Teren po byłej stacji PKS w Żurominie został kupiony przez firmę MK Inwestycje z Działdowa. Deweloperzy planowali tutaj budowę osiedla wielorodzinnego, jednak wstrzymywały ich plany zagospodarowania przestrzennego miasta.

Dodatkowo przedsiębiorstwo zgłosiło chęć zakupu działki położonej vis a vis budynku żuromińskiego technikum. Na przeznaczenie terenu na sprzedaż nie godzili się dwukrotnie radni miejscy, motywując swoje działanie brakiem nowych planów zagospodarowania przestrzennego, których wprowadzenie znacznie podniosłoby wartość gruntu.

Ostatecznie radni, po decyzji o wprowadzeniu nowych planów zdecydowali się na sprzedaż nieruchomości.

Od tamtej pory minęło już kilka miesięcy, ale nic się właściwie nie zmieniło. Nie ruszyła budowa osiedla, a działka nie została przeznaczona na sprzedaż w trybie przetargu nieograniczonego.

Jak się dowiedzieliśmy, trwał proces przygotowania działki do sprzedaży, a sam przetarg ma zostać ogłoszony najprawdopodobniej pod koniec października. Nie wiadomo, czy działdowskiemu deweloperowi uda się go wygrać.

- Budowa osiedla opóźnia się ze względu na formalności prawne. Chodzi o decyzje środowiskową i wodno-środowiskową. Nie potrzebujemy takich dokumentów do budowy pierwszych dwóch bloków. Oczekujemy na pozwolenie i zaraz po tym, jak je otrzymamy, ruszymy z budową – wyjaśnia współwłaściciel firmy MK Inwestycje, Marcin Keller.

Przypomnijmy, że zgodnie z nowym planem zagospodarowania miasta, działka po byłym PKS jest przeznaczona pod zabudowę wielorodzinną niską, a więc bloki nie będą wyższe niż cztery piętra. Mimo to, deweloper planuje budowę parkingów podziemnych i montaż wind. W tym miejscu ma powstać 5 albo 6 takich bloków.

kuj

Przeniosą Dom Dziecka do Ciechanowa

Zarządu Powiatu Ciechanowskiego podjął decyzję o budowie dwóch bardzo ważnych dla funkcjonowania opieki społecznej w powiecie obiektów. Obydwa powstaną w Ciechanowie.

Nieopodal Domu Pomocy Społecznej znajdującego się przy ul. Kruczej wybudowany zostanie Powiatowy Dom Dzieci. Pełniąca do tej pory taką rolę Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza Wielofunkcyjna w Gołotczyźnie zostanie zlikwidowana. Zdaniem obecnych władz powiatu jest ona za droga w utrzymaniu. Rocznie jej utrzymanie kosztuje ok. 1,3 mln zł. Znaczną cześć tych kosztów stanowią koszty związane z utrzymaniem dużego i trudnego do ogrzania budynku.

Budowa nowego obiektu ma rozpocząć się jeszcze w tym roku, a zakończyć pod koniec przyszłego roku. Koszt inwestycji szacowany jest na 1,8 mln zł.

Natomiast przy DPS „Kombatant" wybudowane zostanie Powiatowe Centrum Opieki Wytchnieniowej. Placówka ta powstaje z myślą o osobach opiekujących się niepełnosprawnymi dziećmi, rodzicami i innymi krewnymi. Dzięki niej osoby te na pewien czas będą mogły umieścić swoich podopiecznych w centrum i złapać nieco oddechu od obowiązków związanych z trudami codziennej opieki nad niepełnosprawnym członkiem rodziny.

Ostateczną decyzję w tych sprawach podejmie Rada Powiatu Ciechanowskiego. Dyskusja na ten temat planowana jest na sesji, która odbędzie się 28 września.

KK

Żuromin

Co z projektem minidworca?

Jednym z „palących" problemów stolicy powiatu żuromińskiego jest niewątpliwie brak stacji PKS. Po likwidacji starego dworca powstał pomysł na budowę minidworca.

O postęp prac w tym zakresie zapytaliśmy burmistrz Anetę Goliat, która zapewniła, że temat jest nadal aktualny i trwają prace nad rozpoczęciem inwestycji.

- Do końca listopada powstanie projekt nowego obiektu, który z pewnością przysłuży się mieszkańcom. Natomiast realizacja tej inwestycji przewidziana jest na przyszły rok, w związku z tym, że chcemy zdobyć dofinansowanie z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie pół miliona złotych – poinformowała burmistrz.

Z tego funduszu magistrat pozyskał w tym roku środki na wkład własny w realizację budowy ulicy Strzeleckiej. Aneta Goliat ma nadzieję, że także budowę minidworca uda się wesprzeć ze środków zewnętrznych.

Przystanek PKS miałby powstać na działce vis a vis stacji paliw Lotos, przy ul. Zwycięstwa.

kuj

eprasa.pl c93ca38876

Fot. K Kujawa

Powiat żuromiński

Natrafili na osadę sprzed 2 tysięcy lat!

Na miejscu przebudowywanej właśnie drogi wojewódzkiej nr 541 archeolodzy dokonali wspaniałego odkrycia

Pracownia Archeologiczna Katarzyny Chmielewskiej trafiła na ślady osadnictwa w okolicach Chamska (gm. Żuromin) datowane na I-II wiek naszej ery.

Podczas przebudowy drogi wojewódzkiej nr 541 archeolodzy natrafili na ślady dawnego osadnictwa w okolicach Chamska. Została odkryta ceramika sprzed prawie 2 tys. lat! A także ślady po zabudowaniach (głównie szałasy, budownictwo drewniane) i na wiele palenisk, które służyły ludności zamieszkującej wówczas te tereny m.in. do przyrządzania jedzenia czy ogrzewania. Prace archeologów w tym miejscu trwały do niedzieli, 20 września br. Co dokładnie odkryli? Kto zamieszkiwał te ziemie? O tym w następnym wydaniu „Tygodnika Ciechanowskiego". **Kuj**

Dzień bez samochodu

We wtorek, 22 września, w Ciechanowie, w ramach akcji „Dzień bez Samochodu", wszyscy chętni będą mogli autobusami ZKM podróżować bezpłatnie. Na wszystkich liniach i cały dzień.

Tego dnia także korzystanie z rowerów miejskich będzie tańsze.

Bezpłatna będzie pierwsza pełna godzina wypożyczenia jednośladu. Aby otrzymać ten bonus, nie trzeba wprowadzać żadnych kodów ani wykonywać dodatkowych operacji. Wystarczy wypożyczyć rower i udać się w podróż. Po przekroczeniu darmowego czasu opłata zacznie być naliczana według cennika.

„Dzień bez Samochodu" to międzynarodowa kampania proekologiczna, która co roku przeprowadzana jest 22 września. Wieńczy ona obchodzony od 16 do 22 września Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu (Tydzień Mobilności).

Akcja ma na celu promowanie zachowań proekologicznych i w efekcie zmniejszenie ilości spalin wytwarzanych przez samochody poruszające się po miastach. Jej organizatorzy zachęcają kierowców, aby przynajmniej w tym dniu zamiast jazdy swoim prywatnym samochodem wybrali podróż rowerem lub komunikacją publiczną.

W Polsce „Dzień bez Samochodu" obchodzony jest od 2004 r. Hasło tegorocznych obchodów brzmi: „Nieemisyjna mobilność dla wszystkich". **KK**

Nasielsk

Dom nauczyciela po remoncie

11 września zakończyły się prace budowlane przy zabytkowym budynku przy ul. Szkolnej 1A w Nasielsku - dawnym domu nauczyciela, wzniesionym około 1925-30 r.

Dom nauczyciela przed remontem...

- W ramach zadania wykonano roboty rozbiórkowe, oczyszczenie i osuszenie ścian fundamentowych, konstrukcję i pokrycie dachu, izolacje termiczne, podłoża i posadzki, nowe ścianki działowe i obudowy sufitów, montaż drewnianej stolarki okiennej i drzwiowej, prace wykończeniowe, detale architektoniczne – informują urzędnicy z Wydziału Inwestycji, Zamówień Publicznych i Programów Strukturalnych.

...i po zakończeniu prac budowlanych

Wszystkie prace wykonane zostały na podstawie zatwierdzonego przez Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków projektu budowlanego. **umn**

Policja apeluje

Na grzyby z rozsądkiem

Grzybobranie to dobry sposób na spędzenie wolnego czasu i aktywny wypoczynek na łonie natury. Doświadczenia lat ubiegłych pokazują, że nie wszyscy amatorzy grzybów znają jednak lasy, do których się udają. Często wybierają się tam w pojedynkę, przeceniając swój zmysł orientacji w terenie. Policja apeluje o rozsądek, rozwagę i większą wyobraźnię.

Grzybobranie jest wspaniałym pomysłem na spędzenie czasu na łonie natury, ale i w tej sytuacji nie możemy zapominać o własnym bezpieczeństwie. Policjanci podkreślają, że wybierając się na grzybobranie musimy zachować szczególną ostrożność.

Aby uniknąć takich sytuacji, które mogą zakończyć się tragicznie, przypominamy o kilku zasadach bezpieczeństwa w czasie grzybobrania:

Starajmy nie wybierać się do lasu w pojedynkę. Jeśli jednak zdarzy się, że idziemy sami na grzybobranie, nasi bliscy powinni wiedzieć, gdzie się znajdujemy. Podajmy im też przybliżony czas powrotu;

Jeśli wybieramy się do lasu w towarzystwie, nie oddalajmy się od tych osób. Pozostańmy z nimi w kontakcie wzrokowym;

Kiedy rezygnujemy z grzybobrania, poinformujmy o tym osoby, z którymi jesteśmy, jak i kogoś z bliskich;

Kontrolujmy i zapamiętujmy punkty odniesienia, elementy charakterystyczne w danym terenie, aby bez problemu znaleźć drogę powrotną do miejsca, z którego wyruszyliśmy;

Zabierzmy ze sobą naładowany telefon komórkowy oraz latarkę, które w momencie zagubienia w lesie mogą okazać się bardzo pomocne. Telefon możemy wykorzystać do wezwania pomocy. Pomoże również odczytać naszą lokalizację oraz możemy skorzystać z aplikacji telefonu, która wskazuje naszą lokalizację rodzinie, jak również wzywanym służbom ratunkowym;

Pamiętajmy, że elementy odblaskowe czy jasny strój mogą okazać się bardzo pomocne w razie akcji poszukiwawczej;

Jeśli nie znamy terenu, nie oddalajmy się zbyt daleko od swoich pojazdów, stacji czy przystanków kolejowych;

Wybierajmy wczesną porę dnia na wędrówkę po lesie, nie po zmierzchu. Okres kończącego się lata i początek jesieni to czas, kiedy w nocy temperatura jest niska i może być wtedy zagrożone nasze życie lub zdrowie;

Udając się do lasu dokładnie zabezpieczmy pojazd, pozamykajmy drzwi, okna, pozostawmy auto w widocznym miejscu, aby nie stanowiło łatwego łupu dla złodziei;

Zachowajmy środki ostrożności – ostrożnie z ogniem;

Nie pozostawiajmy w pojeździe wartościowych przedmiotów (sprzętu do nawigacji, laptopa, telefonu komórkowego, torebki, portfela, dokumentów);

Nie nośmy ze sobą rzeczy wartościowych, aby uniknąć ich zagubienia;

Warto być przygotowanym na zmianę pogody, dlatego podczas leśnych spacerów nieodzowna będzie kurtka przeciwdeszczowa i odpowiednie obuwie;

Gdy wybieramy się na dłużej do lasu, zabierzmy ze sobą wodę oraz coś do jedzenia;

Stosujmy się do oznakowań i regulaminów, które można znaleźć przy wejściach do lasu;

Nie śmiećmy, zabierzmy z lasu, to co ze sobą przynieśliśmy;

Gdy znajdziemy niewybuch, niewypał z czasów wojny bądź inne przedmioty, nigdy ich nie dotykajmy, tylko niezwłocznie powiadommy Policję;

Jeśli podejrzewamy, że ktoś z naszych bliskich zgubił się w lesie, natychmiast zaalarmujmy policjantów;

Jeśli zabłądzimy w lesie nie zwlekając zaalarmujmy Policję, starajmy się też dojść do najbliższej drogi, wtedy jest większa szansa na odnalezienie;

Kiedy odnajdziemy drogę do domu niezwłocznie powiadommy Policję, że już nie potrzebujemy pomocy. Oszczędzi to czasu i zaangażowania wszystkich osób, które biorą udział w poszukiwaniach.

Dzięki tym wskazówkom możemy uniknąć wielu zagrożeń czyhających w lesie i bez zakłóceń korzystać z uroków przyrody. **KGP**

Oszukani podczas handlu kryptowalutami

Stracili od 21 do 70 tys. zł

Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie prowadzi pięć dochodzeń dotyczących oszustw dokonanych podczas handlu kryptowalutami.

Pokrzywdzonymi są mieszkańcy powiatu ciechanowskiego: dwie kobiety (w wieku 52 i 75 lat) i czterech mężczyzn (w wieku 31, 64, 64 i 72 lat). Stracili oni od 21 do 70 tys zł.

Kryptowaluty to umowne jednostki „pieniężne" funkcjonujące w przestrzeni wirtualnej, którą stworzyło wynalezienie nowoczesnych komputerów.

Waluty wirtualne mimo iż istnieją tylko w cyberprzestrzeni, mają realną wartość. Można przeliczyć na złote, euro, dolary amerykańskie, czyli na „prawdziwe" pieniądze. Choć przez większość państw nie są uznawane za jednostkę walutową, to są całkowicie legalne. Można nimi płacić za usługi w Internecie, czy wymienić je na realne pieniądze. Coraz częściej stają się też formą lokaty kapitału. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał je za prawny środek płatniczy w zakresie opodatkowania VAT.

Kryptowaluty są zgrupowane w tak zwanych portfelach elektronicznych, a ich posiadacze mają do nich dostęp poprzez kod. Obecnie na specjalnych giełdach notowanych jest ponad 4.000 kryptowalut. Najpopularniejszą z nich jest bitcoin.

Fakty te powodują, że kryptowalutami coraz częściej interesują się przestępcy. Zastawiona przez nich pułapka najczęściej wygląda tak...

Na którymś z portali społecznościowych Pan X czy Pani Y znajduje ogłoszenie firmy pomagającej inwestować pieniądze w kryptowalutę. Osobie, która skorzysta z jej usług, firma gwarantuje bardzo duże zyski w krótkim czasie. Jeśli dana osoba wyrazi chęć pomnożenia posiadanych pieniędzy, otrzymuje do wypełnienia formularz kontaktowy. Gdy go wypełni, kontaktuje się z nią konsultant. Wyjaśnia on takiej osobie na czym polega działalność firmy i jak w szybki sposób można się wzbogacić. Potem dokładnie instruuje telefonicznie, gdzie ma się zalogować, na jakiej stronie internetowej i jaki program ma zainstalować na swoim komputerze. Program taki pomaga oszustom oszacować możliwości finansowe potencjalnej ofiary i zachęcić ją do dokonania niekorzystnych dla niej przelewów.

- Tak się dzieje w większości przypadkach. Ale każda sprawa jest trochę inna, bo oszuści modyfikują swój sposób działania w zależności od sytuacji. Gdy potencjalna ofiara już zaczęła swoją przygodę z wirtualnymi pieniędzmi, jest telefonicznie namawiana na założenie na swoim komputerze aplikacji i podanie PIN-ów do konta bankowego dzięki czemu przestępcy uzyskują dostęp do naszych danych znajdujących się w komputerze. M.in. kont internetowych bankowości elektronicznej i poczty elektronicznej. Proszą też o numer karty bankomatowej, numer dowodu osobistego i skan tego dokumentu. W niektórych przypadkach oszuści zaciągają na osoby pokrzywdzone kredyty. W innych obiecując duży zysk z obrotu wirtualnymi pieniędzmi najpierw przelewają na konto pokrzywdzonych duże kwoty i tłumaczą, że to zysk z transakcji, a potem wyprowadzają z konta wszystkie pieniądze. Ten ostatni trik zastosowali w przypadku jednej z pokrzywdzonych mieszkanek powiatu ciechanowskiego – mówi podkomisarz Ewa Brzezińska z Komendy powiatowej Policji w Ciechanowie.

Dlatego policja przestrzega przed udostępnianiem danych potrzebnych do logowania się w bankowości elektronicznej i mobilnej, a także danych poufnych dotyczących kart płatniczych i skanów dowodu osobistego. Nie należy też instalować dodatkowego oprogramowania na urządzeniach z których następuje logowanie do bankowości internetowej.

I apeluje, aby zachować szczególną czujność w przypadku kontaktu z osobą, która informuje nas o możliwości uzyskania szybkich i wysokich zysków dzięki inwestycji w kryptowaluty i oferuje pomoc w obsłudze takich transakcji. **KK**

eprasa.pl c93ca38876

Delikatna twarz i duże, ładne oczy. W oczach tych kryje się radość, ciekawość świata, ale i, co trudno dostrzec, choroba. Choroba, która stopniowo odbiera możliwość widzenia, zdrowie, a nawet życie. Zmaga się z nią jedenastomiesięczna Zosia.

Fot. Archiwum rodzinne

Od 16 września Zosia przebywa w szpitalu

Mała Zosia z nowotworem

O zdrowie i życie dziewczynki walczą jej rodzice Beata i Jacek Pawłowscy z Pułtuska, a siostrzyczkę wspiera niespełna trzyletni Franek. Walka z siatkówczakiem, nowotworem złośliwym, może zostać wygrana dzięki najnowocześniejszym metodom leczenia stosowanym w klinice w Nowym Jorku. Na ten cel potrzeba 1 mln zł. Dlatego rodzice proszą o ratunek oczu Zosi, jej wzroku i życia.

Gdy po upragnionym synku Franciszku, 2 października 2019 r. urodziła się upragniona córka Zofia, Beata i Jacek Pawłowscy czuli się najszczęśliwszymi ludźmi na świecie. Mimo że Zosia była wcześniakiem, rozwijała się prawidłowo. Młodym rodzicom nie przeszło nawet przez myśl, że we wpatrzonych w nich oczkach córeczki może „mieszkać" nowotwór.

Zosi Pawłowskiej można pomóc, wpłacając pieniądze poprzez stronę Fundacji SiePomaga **https://www.siepomaga.pl/oczy-zosi** lub dokonując wpłaty (krajowe): **Alior Bank 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 Tytułem 23959 Zosia Pawłowska darowizna**. Można także brać udział w licytacjach przedmiotów **(https://www.facebook.com/groups/3798372013524323)**. Wpłat można też dokonywać poprzez stronę fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą": **https://dzieciom.pl/podopieczni/37933?fbclid=IwAR1LcRHjI9gC2qnuE5mfHfqEYwvxQb6GBwexP4fDHXMkmJGL7TpOaAyXoBM** albo wpłacając na subkonto: **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"/ Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994 Tytułem: 37933 Pawłowska Zofia Pułtusk darowizna na pomoc i ochronę zdrowia**.

Intuicja rodzicielska i lekarska

- Zauważyłam u Zosi, gdy jej robiłam zdjęcia, że jej lewe oko leci na zewnątrz. Jednym okiem patrzyła na mnie , drugim – zezowała. Oboje z mężem wystraszyliśmy się, ale myśleliśmy, że skończy się na kilku wizytach u okulisty lub ewentualnie jakimś zabiegu korekcyjnym. Z Frankiem było podobnie, też mu oko leciało – opowiada Beata Pawłowska. Problem zasygnalizowała lekarzowi rodzinnemu i dostała skierowanie do okulisty.

Wizyta odbyła się w lipcu br. w Poliklinice w Ciechanowie.

- Nie było sprzętu do badania tak małych dzieci jak Zosia. Mimo to po obejrzeniu córki okulistka p. Maria Jasińska powiedziała, by jak najszybciej jechać do lekarza okulisty dziecięcego w Warszawie i podała mi dwa nazwiska. Najbliższe terminy wizyt były na styczeń. Miałam przeczucie, że nie mogę tak długo czekać – relacjonuje mama Zosi.

Zaczęła poszukiwania okulisty dziecięcego zajmującego się wcześniakami. Wielu rodziców polecało dr hab. n. med. Wojciecha Hautza, specjalizującego się w leczeniu choroby zezowej, schorzeń siatkówki i guzów gałki ocznej, kierownika Kliniki Okulistyki Instytutu Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Najwcześniej mógł przyjąć małą Zosię dopiero w listopadzie, ale na prośbę i „po naciskach" ze strony mamy znalazł termin w ciągu tygodnia.

- Myślę, że lekarka z Ciechanowa mogła coś zauważyć w oczach Zosi, mogła mieć jakieś podejrzenia, ale nic nie powiedziała, bo nie miała wyników badań i nie chciała nas niepokoić. Prosiła, że gdy Zosia będzie po badaniach, żeby dać jej znać, co wyszło – analizuje pani Beata. – Mieliśmy szczęście w nieszczęściu, że trafiliśmy na takiego lekarza.

Niespodziewana diagnoza: siatkówczak

- Po badaniach, w tym USG gałek ocznych, dr Wojciech Hautz zaprosił mnie i męża do gabinetu i powiedział: „Zez to jest nic. To jest coś, z czym będziemy walczyć znacznie później. Państwa córka jest śmiertelnie chora. Dziecko ma nowotwór złośliwy – w obu oczkach są guzy. Przed wami walka o życie, w następnej kolejności o zachowanie gałek ocznych, a dopiero na samym końcu o wzrok..." – wspomina drżącym głosem mama Zosi. – Miałam Zosię na kolanach, kolana mi zmiękły, przed oczami zobaczyłam różne obrazy. Oboje z mężem nie potrafiliśmy powstrzymać łez. W jednym momencie nasz świat się zawalił. Słowa dr Hautza już do końca życia pozostaną w naszej pamięci.

Badanie dna oka 4 sierpnia w Centrum Zdrowia Dziecka potwierdziło diagnozę: siatkówczak. Młodzi rodzice nie spodziewali się jej, ponieważ w rodzinie nie było żadnej poważnej choroby.

Siatkówczak (łac. retinoblastoma) to najczęstszy nowotwór złośliwy gałki ocznej u dzieci. Występuje w dwóch postaciach: dziedzicznej (uwarunkowanej genetycznie) oraz niedziedzicznej (spowodowanej mutacją); różnią się one mechanizmem powstawania choroby, jak i objawami. Każdego roku diagnozowanych jest w Polsce ok. 25 nowych zachorowań na siatkówczaka. Większość przypadków wykrywana jest w ciągu pierwszych trzech lat życia. Chorobę mogą zwiastować m.in. zez oraz biały refleks (leukokoria) w źrenicy oka, zajętego przez guz.

- Oprócz zezującego oka Zosi zauważyłam jeszcze coś innego. Gdy robiłam córce zdjęcia z fleszem, w jej lewym oku pojawiał się blask, poświata, tzw. kocie oko. Nie wiedziałam, że to objaw siatkówczaka. Teraz uświadamiam wszystkich rodziców – mówi pani Beata. Na potwierdzenie swoich słów przesyła fotografię siedzącej w wózku Zosi; w jej lewym oczku widzę biały refleks.

- W lewym oku Zosi jest odklejona siatkówka, a na tylnej ścianie oka znajduje się duży, rozsiany guz. Ta część oka odpowiada za odbieranie obrazów. Zosia prawdopodobnie nie widzi na to oko. W prawym oku córki jest jeden mały guz, umiejscowiony z boku, ale w każdej chwili może urosnąć lub się rozsiać, mogą być przerzuty do mózgu – włącza się do rozmowy Jacek Pawłowski, tata Zosi.

- Na onkologii Zosia musiała dostawać silne leki przeciwbólowe. Widzieliśmy, że bardzo ją boli i nie mogliśmy w żaden sposób jej pomóc. Taka bezsilność jest chyba najgorsza – wyznaje mama.

Obecnie Zosia jest po dwóch cyklach chemii: po pierwszym – była niespokojna, kilka nocy nie spała, płakała, widać było, że odczuwa ból, po drugim – dwukrotnie zwymiotowała. Oba cykle osłabiły dziewczynkę, spowodowały, że zaczęły jej wypadać włoski. Na szczęście, chemia nie zmieniła delikatnej twarzy Zosi i wyrazu jej dużych i ładnych oczu.

Radosna Zosia i jej rodzina

- Zofia jest osobą charakterną, od małego czasem potrafi postawić na swoim. Jest bardzo pogodna, wręcz radosna, mimo bólu i stresu, pobytu w szpitalu, wkłuć. Gdy się wszystko unormowało, znów jest pogodna – charakteryzują dziewczynkę rodzice.

Starszy syn państwa Pawłowskich Franek miał pójść do przedszkola, ale, po konsultacji z onkologami, rodzice uznali, że na razie zostanie w domu. Zosia jest osłabiona po chemioterapiach i istnieje duże ryzyko, że mogłaby zarazić się infekcją „przyniesioną" przez brata z przedszkola. Franek również został poddany badaniu dna oka w celu wykluczenia nowotworu.

- Synek nie ma, dzięki Bogu, siatkówczaka, ale musi być pod kontrolą lekarzy do 6. roku życia, bo postać obuoczna i wieloogniskowa siatkówczaka, jaką ma Zosia, co do zasady jest dziedziczna – dzieli się wiadomością 17 września Beata Pawłowska, która z dziećmi przebywa w Centrum Zdrowia Dziecka.

- Franek jest jak na swój wiek bardzo dojrzały. Przygotowywałam go, że urodzi mu się siostra. Gdy Zosia przyszła na świat, nie widziałam u synka żadnej zazdrości. Gdy go poproszę, przynosi mi pieluchę lub krem. Przynosi siostrze bidon, żeby się napiła. Uczy Zosię mówić, bo Zosia powtarza: „Tata". „Zosia, a powiedz mama, a powiedz dziadek Władek, powiedz babcia Ania". Franek sam niedawno nauczył się ładnie mówić, a już uczy Zosię – opisuje synka i jego relacje z siostrą pani Beata.

Czteroosobowa rodzina Pawłowskich mieszka w Pułtusku. Beata (z domu Rutkowska) pochodzi z Karniewa w gminie Regimin (powiat ciechanowski), a Jacek Pawłowski z Orzyca w gminie Szelków (powiat makowski). Z rodziny Pawłowskich już wcześniej w Pułtusku osiadł Zygmunt Pawłowski, wieloletni nadleśniczy Nadleśnictwa Pułtusk z rodziną, oraz jego brat Kazimierz, który przeżył 90 lat życia, w tym 67 w kapłaństwie (zmarł 13 września br.).

Na ratunek Zosi – z okazji jej roczku

Rodzice chorej na siatkówczaka Zosi szukają jak najskuteczniejszych metod leczenia. Od innych rodziców dowiedzieli się o dr Davidzie Abramsonie z kliniki w Nowym Jorku. Płytę z wynikami badań Zofii zawiozła i przekazała doktorowi jedna z mam, której córka po leczeniu w USA żyje i widzi.

- Amerykańscy lekarze mają ogromne doświadczenie w leczeniu siatkówczaka. Dr Abramson od wielu lat ratuje nawet najbardziej zaawansowane przypadki. Stosuje chemię dotętniczą, która w zdecydowanej większości trafia w guz, nie zaś rozprzestrzenia się organizmie. Jest ogromna szansa na uratowanie wzroku i życia Zosi – twierdzą Beata i Jacek Pawłowscy.

By lecieć do Nowego Jorku i rozpocząć leczenie Zosi potrzebują milion złotych.

- Na początku października Zosia skończy roczek. Chcielibyśmy dać jej wtedy to, co najcenniejsze – szansę na życie. By tak się stało, potrzebujemy pomocy. Prosimy o pomoc, byśmy zdążyli, zanim nowotwór jeszcze bardziej urośnie w siłę. Bądź z nami i pomóż nam ratować wzrok i życie naszej córeczki – zwracają się do ludzi dobrej woli rodzice Zosi.

Zofia Pawłowska jest pod opieką Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" i Fundacji Siepomaga (obie prowadzą zbiórki na rzecz Zosi). Pieniądze wpłacane przez portal drugiej z fundacji https://www.siepomaga.pl/oczy-zosi są przelewane bezpośrednio do kliniki w Nowym Jorku. Akcję wsparło ponad 9 tys. osób, przekazując łącznie ponad 491 tys. zł (stan 17 września o godz. 14.20). Brakuje jeszcze ponad 500 tys. zł. Można również pomóc, biorąc udział w licytacjach na Facebooku (Licytacje dla Zosi Pawłowskiej). Historię Zosi można śledzić na blogu na FB („Mała Zosia ma raka. Pomóż pokonać jej siatkówczaka").

Otuchy państwu Pawłowskim dodają krewni, przyjaciele, znajomi jak Iga, mama chłopca z rakiem mózgu, która zrobiła p. Beacie niespodziankę urodzinową na onkologii, i nieznajomi, których wzruszyła historia Zosi. Niektórzy organizują akcje na rzecz dziewczynki. W Makowie Maz. 20 września odbyły się przejażdżki motocyklowe dla Zosi, a 27 września w Szelkowie przy Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu będzie miał miejsce kiermasz charytatywny (początek o 9.30). W Ciechanowie 10 października odbędzie się turniej karate kyokushin, a 25 października – koncert charytatywny.

- Dopiero w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, zobaczyłam, ilu dobrych ludzi nas otacza. Wszystkich zjednoczyła Zosia – podkreśla Beata Pawłowska.

Z jednego ze zdjęć patrzy na mnie siedząca w łóżeczku ładna dziewczynka w żółtym body i białej opasce z kokardką na główce. Nie wygląda na chorą. Jej oczy patrzą z ciekawością na świat. Aż trudno uwierzyć, że zaatakował je nowotwór złośliwy. Pomóżmy je wyleczyć, ocalmy wzrok i życie Zosi.

IZABELA KOBA

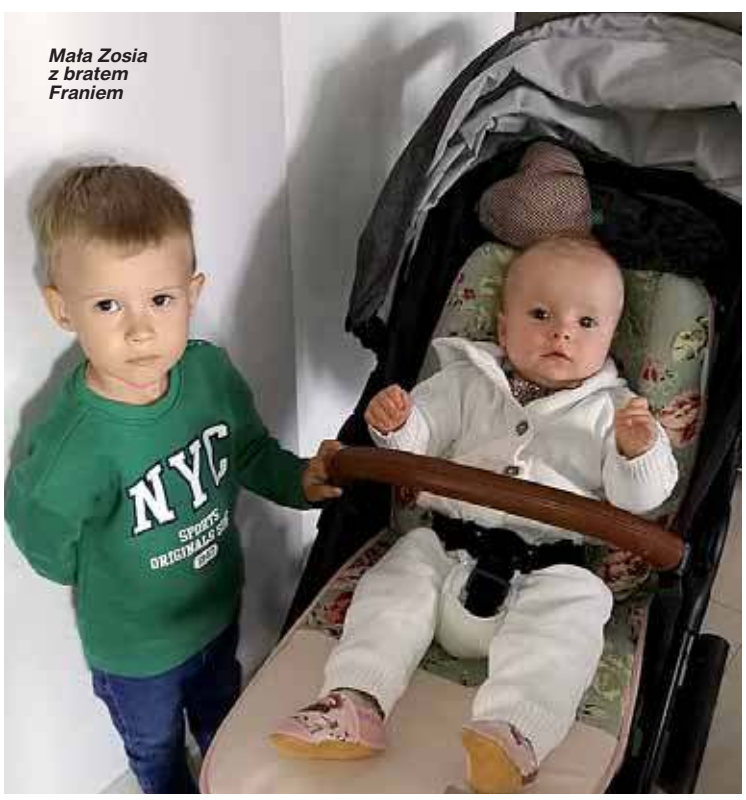

Mała Zosia z bratem Franiem

eprasa.pl c93ca38876

Żywie Białoruś

Po sierpniowych wyborach prezydenckich na Białorusi, które w ewidentny sposób zostały sfałszowane (Aleksandr Łukaszenka otrzymał aż 80 proc. głosów), setki tysięcy ludzi wyszło na ulice domagając się swobód demokratycznych w kraju, zwolnienia więźniów politycznych, a przede wszystkim ustąpienia rządzącego od 26 lat Łukaszenki i powtórzenia wyborów. Największe demonstracje organizowanwe są w Mińsku, ale również inne miasta: Grodno, Brześć, Mohylew są miejscem mniejszych lub większych protestów.

Reżim Łukaszenki nie cofa się ani o krok, poczynania „siłowników" są coraz brutalniejsze, dochodzi do zabójstw, porwań, wygnań i szantażu liderek i liderów opozycji, znęcania się nad zatrzymanymi. Sądy na zawołanie wydają masowo wyroki aresztu oraz wysokich kar finansowych.

To nie powstrzymuje protestów. Wydaje się, że bicie i opresje nie przestraszą Białorusinów, wprost przeciwnie - mobilizują i wzmacniają ich determinację. Przeciwko Łukaszence mocno protestuje też Brześć, 350 tys. miasto wojewódzkie, leżące tuż za naszą wschodnią granicą. To co dzieje się na ulicach opisują dziennikarze „Wieczornego Brześcia", redakcji współpracującej z „Tygodnikiem Ciechanowskim". Oto teksty, które ukazały się w „WB" w pierwszym tygodniu września...

Jak zginął brzeski motocyklista Giennadij Szutow?

Stało się to wieczorem 11 sierpnia niedaleko gmachu administracji obwodu moskiewskiego. Nie wiadomo, kto i w jakich okolicznościach zastrzelił motocyklistę. W każdym razie organy prowadzące dochodzenie oficjalnie nie udzielają żadnych informacji.

Oto, czego się do tej pory dowiedziano: Giennadij Szutow miał 43 lata. Jego najstarsza córka Ludmiła poinformowała, że przez dwa dni nie mogli znaleźć ojca. Najpierw przewieziono go do szpitala rejonowego w Brześciu, a następnie helikopterem przetransportowano do szpitala wojskowego w Mińsku. Jak powiedzieli lekarze, miał ranę postrzałową głowy, poważne i rozległe uszkodzenia mózgu. Krewni Szutowa znaleźli świadków zdarzenia i rozmawiali z nimi. Według nich mężczyzna po prostu szedł ulicą, nie przyłączając się do protestów, z nikim nie walczył. Niektórzy naoczni świadkowie twierdzą, że kula mogła zostać wystrzelona z dachu. Według funkcjonariuszy organów ścigania tłum miał zaatakować policję, strzał ostrzegawczy w powietrze nie zadziałał, więc policja użyła broni służbowej... Według doniesień jeden

z napastników został ranny, ale nie podano jego nazwiska.

Dziennikarzom „Wieczornego Brześcia" udało się dowiedzieć, że tego wieczoru razem z Giennadijem był inny motocyklista Aleksander Kordiukow, który opowiedział znajomym o tym, co się stało. Kilka dni później został zatrzymany, obecnie przebywa w areszcie śledczym. Według Aleksandra w momencie, gdy przybyła policja, on i Giennadij byli blisko siedziby administracji i słyszeli dwóch mężczyzn w cywilnych ubraniach, którzy informowali kogoś przez radio, gdzie poszła główna grupa protestujących. Nie było z ich strony ataków wobec OMON. Policja przekazuje jednak inną wersję: Aleksander i Giennadij trzymali w rękach pręty, doszło z nimi do bójki, po której policjanci oddali kilka strzałów ostrzegawczych w powietrze. Dopiero gdy Giennadij powalił jednego z policjantów na ziemię i zaczął go dusić, strzelono do niego. Kula trafiła Szutowa w głowę, a Kordiukow przestraszył się i uciekł.

Społeczność motocyklowa Brześcia zamieściła w Internecie apel do tych mieszkańców Brześcia, którzy mogą znać szczegóły tego niefortunnego incydentu:

- Mamy poważne obawy, że chcą wsadzić Aleksandra Kordiukowa za kratki za napad na funkcjonariusza policji w celu ukrycia przestępstwa popełnionego przez nieznane osoby w cywilnym ubraniu. Istnieje podejrzenie, że byli to tajniacy, którzy byli w tłumie protestujących. Tymczasem ludzie, którzy obserwowali incydent z okien swoich domów, a nawet go filmowali, twierdzili, że nie słyszeli strzałów ostrzegawczych, był tylko jeden strzał, który podobno zranił Szutowa.

Olga Rybakova:

„Nikt nie ma prawa poniżać ludzkiej godności"

Historia Olgi Rybakovej, dentystki, rozeszła się po Brześciu w ciągu zaledwie kilku dni. Jej znajomi mówią: „Jesteś bohaterem, Olga". Ale ona wierzy, że na jej miejscu każdy zrobiłby to samo. - Nie mówię o polityce - powiedziała Olga do reportera „Wieczornego Brześcia", - chodzi mi o moralność. Nikt nie ma prawa poniżać ludzkiej godności.

Wieczorem 10 sierpnia była w domu z synem i rodzicami. Około 23.30 z ulicy słychać było krzyki. Wybiegła na balkon i zobaczyła, że „mężczyźni w czerni" biją młodego chłopaka. Był mniej więcej w tym samym wieku co jej 21-letni syn. Nieco dalej dwie dziewczyny znalazły się w rękach sił bezpieczeństwa, jedna z nich została trafiona gumową kulą.

- Nie miałam czasu, żeby pomyśleć, nie miałam czasu się bać, to było instynktowne. Nie mogłam patrzeć, jak ludzie są bici. Mój ojciec, już bardzo chory człowiek, na sąsiednim balkonie próbował krzyczeć: Co robicie?. Ludzie z sąsiednich balkonów i okien naszego domu również krzyczeli. I wtedy zobaczyłam, że „człowiek w czerni" celuje do mnie. Natychmiast się odwróciłam - kula trafiła mnie w podbrzusze.

Olga zrobiła kilka kroków do mieszkania. krew bulgotała na ciele. Do dziś pamięta, jak jej syn dziko krzyczał. W pierwszej chwili myślał, że matka została zabita, podbiegł do niej chcąc udzielić jej pomocy. Zadzwonił po karetkę, ale miasto było zablokowane, karetka nie mogła dojechać. Domownicy zrozumieli, że tylko oni mogą pomóc Oldze. Rana była ogromna, a jej brzegi zwisały jak strzępy szmat. Już w szpitalu lekarze zmierzyli jej powierzchnię - 7x4 cm...

- W szpitalu miejskim nr 1, w którym byłam operowana, pracują wysoko wykwalifikowani lekarze. I troskliwi ludzie! Widziałam, jak próbowali mi pomóc, abym mogła wyjść z tej sytuacji z jak najmniejszymi konsekwencjami. Mówili: „Wojna była dawno temu, nie mamy doświadczenia z ranami postrzałowymi" i stale konsultowali się ze specjalistami. Teraz czuję się lepiej. Początkowo podawano mi antybiotyki, aby zapobiec ropieniu rany, dostawałam kroplówki, zastrzyki. Ale zranione miejsce długo krwawiło i potrzebna była jak najostrożniejsza opieka. Teraz odstawiono antybiotyki, sączenie się krwi nie jest już takie samo jak wcześniej. Dzień, w którym nastąpi druga operacja, plastyczna, nie został jeszcze wyznaczony.

Olga Rybakova zwróciła się do prawnika, napisała oświadczenie do Komitetu Śledczego w sprawie powołania badania kryminalistycznego. Uważa, że każdy powinien wiedzieć, co się z nią stało. Fakty tortur, bicia, obrażeń w żadnym wypadku nie powinny pozostać w cieniu. To się nie może powtórzyć.

Zatrzymana, bo była w biało-czerwono-białej sukni

Mieszkanka Brześcia Natalia Klimowicz jest przedsiębiorcą świadczącym usługi księgowe.

Wieczorem 11 sierpnia policjanci wtargnęli nagle do pracowni złotniczej, w której pracowała. Jeden z nich zauważył na Natalii biało-czerwono-białą sukienkę i poprosił o pójście z nim. Dyrektor pracowni Władysław Abramowicz został zatrzymany zaraz po tym, jak zapytał, dlaczego zatrzymano jego pracownika. Wypuszczony został następnego dnia. Natalię dwa dni później wezwano do sądu. Została oskarżona z art. 23.34 Kodeksu administracyjnego „o naruszenie procedury organizowania lub przeprowadzania imprez masowych".

Do sądu wezwano także kilku świadków. Natalia zeznała, że nie brała udziału w żadnych imprezach masowych, ale była wtedy w swoim miejscu pracy, sprawdzała i przekazywała wpływy księgowe. W ciągu dnia opuszczała warsztat tylko dwa razy – wychodząc do banku i po chleb. Około godziny 17. policjanci weszli do jej biura i zażądali pójścia z nimi bez podania przyczyny. Później sporządzili protokół w sprawie zarzucanego jej przestępstwa, z którym zdecydowanie się nie zgodziła. Żaden z funkcjonariuszy policji nie pojawił się w sądzie.

W efekcie sędzia zdecydował o przesłaniu materiałów sprawy policji do ponownego rozpatrzenia, ze względu na szereg sprzeczności. Teraz albo odbędzie się nowy proces, albo sprawa zostanie umorzona w związku z brakiem naruszenia prawa.

Bezstronny obiektyw drona Wasilija Poseliuka uchwycił wiec poparcia dla Aleksandra Łukaszenki i manifestację przeciwko niemu na placu Lenina. Biorąc pod uwagę różne lokalizacje nie można dokonać bezpośredniego porównania, ale można porównać ich wielkość. Na zlot poparcia w twierdzy przyjechało kilkadziesiąt autobusów z całego regionu, podczas gdy na plac przybyli głównie mieszkańcy miasta.

eprasa.pl c93ca38876

Drugiego września bieżącego roku w mieście Uelzen, położonym na północy Niemiec, sto kilometrów na południe od Hamburga, odbyła się podniosła uroczystość, upamiętniająca ofiary II wojny światowej - zawiadomiła nas Anna Pawłowska z Warszawy. Była na niej obecna, towarzyszył jej syn Michał. Tam spoczywa brat jej ojca.

Epitafium dla braci Piaseckich

Urzeczona życzliwością gospodarzy, wracała do kraju z poczuciem ulgi. Zasugerowała nam, że tę rodzinną historię, która obejmuje także jej drugiego stryja, warto by upowszechnić na łamach gazety.

Z miejsca zainteresowaliśmy się tą sprawą. Zwłaszcza że na koszmar, jakim była II wojna światowa, trzeba też patrzeć przez pryzmat indywidualnych losów ludzi. One niejednokrotnie więcej mówią niż opracowania naukowe, zazwyczaj skupiające się na analizie zjawisk masowych, i które czytają nieliczni. W tym wypadku mamy również do czynienia z przyczynkiem do pojednania polsko-niemieckiego.

Ta historia zaczyna się Mławie. Zamieszkali tu małżonkowie Janina i Wacław Piaseccy mieli trzech synów: Piotra Stefana (ur. 1920), Jana (ur. 1922) i Kazimierza. Pierwszy - przymusowy robotnik III Rzeszy Niemieckiej – zginął w owym Uelzen, podczas nalotu alianckiego lotnictwa. Drugiego zamordowali

FOT. ZE ZBIORÓW RODZINY PAWŁOWSKICH

Piotr Stefan Piasecki (drugi od lewej). Zdjęcie z okresu pobytu w Uelzen

Anna i Michał Pawłowscy przy grobie Piotra Stefana

Grób, w którym spoczywa Piotr Stefan

Niemcy na mławskiej żwirowni zwanej Kalkówką. Nietrudno zrozumieć dramat ich rodziców.

Tak czy inaczej, najmłodszemu z braci, Kazimierzowi (1923 – 1998), oraz jego dzieciom i wnukom przyszło pełnić role strażników rodzinnej pamięci.

Piotr Stefan

Ukończył szkołę handlową w Mławie. W 1941 r., jak wielu młodych Polaków, okupanci niemieccy skierowali go na roboty przymusowe. Trafił do Uelzen, pracował na kolei. Na pewno przysyłał listy do rodziców, ale korespondencja się nie zachowała. 22 lutego 1945 r., czyli na kilkadziesiąt dni przed formalnym zakończeniem II wojny światowej, zginął na skutek bombardowań węzła kolejowego w Uelzen przez samoloty aliantów. Niemcy jego i innych przymusowych robotników mieli nie wpuścić do schronu. Po prostu, nie dla wszystkich miało starczyć miejsca.

Mławianina pogrzebano, jak w sumie 188 osób, którzy zmarli w trakcie wojny, na miejscowym cmentarzu Auslandischer Friedhof. Tyle że rodzina Piotra Stefana Piaseckiego przez blisko osiemdziesiąt lat o tym nie wiedziała.

Zachowało się jego zdjęcie, wykonane w Niemczech. Widzimy na nim, obok kolegów (przymusowych robotników?), nader przystojnego młodzieńca.

Jan

Był żołnierzem Batalionów Chłopskich. Przekazy rodzinne mówią, że miał narzeczoną. Zapewne z nią wiązał swoją przyszłość. Niestety, 26 grudnia 1944 r. został aresztowany przez gestapo. Znalazł się w mławskim areszcie. Ci, którzy w nim przebywali – w sumie 364 osób, w tym żołnierze Armii Krajowej i BCh, a także cywile schwytani za przestępstwa pospolite w rozumieniu władzy okupacyjnej – zostali rozstrzelani na miejscowej Kalkówce po południu 17 stycznia 1945 r. i w najbliższą noc. Dosłownie w przeddzień wkroczenia do Mławy oddziałów Armii Czerwonej Na miejsce egzekucji przewożono więźniów samochodami.

Zwłoki Jana Piaseckiego rozpoznali jego najbliżsi. Pochowali je na cmentarzu parafialnym na mławskiej Wólce. To ważne: jest miejsce, na które można przyjść w każdej chwili. Zapalić lampkę, pomodlić się…

Do dzisiaj historycy toczą spór, czy tej zbrodni mogło zapobiec polskie zbrojne podziemie. Jedni uważają, że było to niemożliwe, inni sądzą, że można było uratować tych ludzi. To problem, który prawdopodobnie nigdy nie zostanie rozstrzygnięty. Tak czy owak, dotąd sprawcy tej zbrodni nie zostali osądzeni.

W 1967 r. na Kalkówce powstało mauzoleum, którego głównym elementem jest betonowy sarkofag. Od początku lat. 90. jest ono corocznie miejscem uroczystości patriotyczno-religijnej. W jej trakcie czytane są imiona i nazwiska zamordowanych.

Sztafeta pamięci

- Tata niejednokrotnie wspominał swoich braci. Ubolewał, że nie wiadomo, czy (i gdzie) znajduje się grób Piotra Stefana - mówi Anna Pawłowska, córka Kazimierza Piaseckiego.

Tablica na cmentarzu w Uelzen odsłonięta 2 września

Znaleźć miejsce wiecznego go spoczynku bliskiej osoby… to dylemat, który jest mi dobrze znany. Na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego" opisałem casus Aliny Słoty-Malinowskiej z Piaseczna. Ona przez 30 lat poszukiwała grobu swego ojca - żołnierza, strzelca Jana Dzięcioła, który poległ 1 września 1939 r. w bitwie pod Mławą. W końcu córka odkryła, że pochowano go na cmentarzu na mławskiej Wólce. W walkach o Mławę padł również podchorąży Jan Cholewa, prawnik po Uniwersytecie Jagiellońskim. Pogrzebano go - w wyniku ekshumacji - cmentarzu w Warszawie. Na grób Janka wielokrotnie przyjeżdżała jego narzeczona, sędziwa Irena, zamieszkała w Stanach Zjednoczonych. Minęło tyle lat, a ona o nim ciągle pamiętała. To mnie ujęło. Po rozmowie z nią (ważyła każde słowo) i zebraniu materiałów z innych źródeł sporządziłem artykuł do gazety. Niedopowiedziany. Właśnie szczególnie wtedy poczułem, że są granice w życiu osobistym człowieka, których dziennikarzowi przekroczyć nie wolno.

Anna Piasecka, uzyskawszy maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, wyjechała do stolicy i w niej mieszka do dzisiaj. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, poślubiła Andrzeja Pawłowskiego. Nie pracuje jednak w uczonym zawodzie. Wspólnie z mężem prowadzi firmę komputerową. Mają czworo dzieci. Ot, po prostu życie.

Pamięć wyniesiona z domowego ogniska jednak pozostała. Dzisiaj - w dobie internetu - nietrudno zdobyć informacje. Anna Pawłowska w 2016 r. od niemieckiej organizacji opiekującej się grobami wojennymi dowiedziała się, że brat jej ojca, Piotr Stefan Piasecki, spoczywa na cmentarzu w Uelzen.

Pojechała tam z kilkorgiem swoich najbliższych. Na miejscu się przekonali, że prochy Piotra Stefana rzeczywiście tam są tam pogrzebane. Nazwisko mławianina wyryte jest na steli jako pierwsze wśród nazwisk innych przymusowych robotników. Wtedy Pawłowscy nawiązali kontakt z mieszkańcami miasta, a szczególnie z rodzina Banse.

W rezultacie otrzymali zaproszenie na uroczystość w Uelzen. Odbyła się 2 września na cmentarzu. Ze względu na zagrożenie epidemiczne polecieli tam tylko bratanica Anna i jej syn Michał.

Uroczystość przygotowali uczniowie miejscowej szkoły pod kierunkiem wychowawcy Franka Heinricha. Stawiła się także delegacja z Apolonia Oberschule Uelzen. - Wojna nie jest tak daleko, jak sobie wyobrażamy – powiedziała dyrektor tej szkoły Imke Papke.

Obecni byli także burmistrz miasta Jurgen Markwrdt i starosta Heiko Blume oraz oczywiście przedstawiciele organizacji opieki nad grobami.

Osłonięto tablicę pamiątkowo-informacyjną. Młodzież szkolna dała oprawę muzyczną uroczystości i zapaliła 188 zniczy – tyle osób zginęło 22 lutego 1945 r. w wyniku bombardowań węzła kolejowego przez samoloty alianckie. Modlitwę za zmarłych poprowadzili pastor ewangelicki Jorg Hagen i franciszkanin z Polski, ojciec Piotr Stępniak.

W imieniu krewnych Piotra Stefana Piaseckiego głos zabrał Michał Pawłowski. Mówił o okrucieństwie wojny, „która w jednej chwili zniszczyła najpierw plany i marzenia, a potem życie młodych ludzi". Opowiedział losy swoich stycznych dziadków. Dziękował za opiekę nad grobami.

Mało tego: Anna i Michał Pawłowscy - jedyni goście z Polski obecni na tej uroczystości - zostali przyjęci przez burmistrza miasta. W ratuszu wpisali się do księgi pamiątkowej.

- Wszyscy gospodarze okazali nam wiele życzliwości. Doświadczyłem tego na sobie. Byłem tym niezwykle zbudowany – przyznaje Michał. Akurat ukończył filozofię na Uniwersytecie Warszawskim, na tej uczelni studiuje jeszcze ekonomię.

Tak więc w tej rodzinnej sztafecie pamięci pałeczkę przejmuje trzecie pokolenie.

Niemcy pamiętają o swoich ofiarach bombardowań alianckich. Ale, jak widać, nie zapominają też o cudzoziemcach, którzy zginęli podczas nalotów. A jest to piękny gest.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Pani Anna Pawłowska liczy, że znajdą się potomkowie czy krewni osób, które z Mławy zostały wywiezione na roboty przymusowe. Może mają zdjęcia, listy inne dokumenty dotyczące tej sprawy? A może ktoś pamięta rodzinę Piaseckich (mieszkała na Wólce) i okoliczności wywózki Piotra Stefana? Posiadaczy jakichkolwiek informacji czy dokumentów na ten temat prosimy o kontakt z redakcją naszej gazety. Przekażemy je p. Annie Pawłowskiej.

eprasa.pl c93ca38876

POWIAT PUŁTUSKI

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Uczestnicy uroczystości przy pomniku mieszkańców Ziemi Pułtuskiej pomordowanych i poległych w okresie II wojny światowej

81. rocznica wybuchu II wojny światowej

We wtorek, 1 września przy pomniku mieszkańców Ziemi Pułtuskiej pomordowanych i poległych w okresie II wojny światowej odbyła się uroczystość upamiętniająca 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej, zorganizowana przez Starostę Pułtuskiego oraz Burmistrza Miasta

Wiązanki kwiatów złożyli: kombatanci, przedstawiciele władz państwowych, samorządów powiatowego i gminnego, służb mundurowych oraz instytucji, organizacji i stowarzyszeń. Oprawę uroczystości zapewniło I Liceum Ogólnokształcące CNB im. 13 Pułku Piechoty. Rys historyczny zaprezentowała Dorota Orłowska, dyrektor Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku, a uroczystość poprowadziła Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska, podinspektor ds. kultury i sportu Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

Podczas uroczystości poinformowano o odnowieniu przez Gminę Pułtusk tablicy upamiętniającej ofiary II wojny światowej, znajdującej się na murku otaczającym teren pomnika (w pobliżu przejścia dla pieszych). Na odnowionej tablicy zachowana jest jej oryginalna treść (z pominięciem frazy „Polska Ludowa") w brzmieniu: „Bojownikom walki/ z hitlerowskim najeźdźcą/ tym którzy polegli/ w obronie Ojczyzny/ Społeczeństwo Miasta i Powiatu Pułtusk".

Wiązankę kwiatów złożyli starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak

Kwiaty przedstawiciele Powiatu Pułtuskiego i gminy Pułtusk złożyli także przy obelisku „Żołnierzom Września 1939" (przy ul. Wyszkowskiej w Pułtusku); to przy nim wcześniej odbywały się uroczystości z okazji 1 września.

SP

Nowy dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

Zarząd Powiatu w Pułtusku 24 sierpnia powierzył stanowisko dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Krzysztofowi Kurpiewskiemu.

Krzysztof Kurpiewski jest nauczycielem dyplomowanym, absolwentem Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora (później Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora) na kierunku filologia polska w zakresie specjalności nauczycielskiej i logopedycznej. Ukończył również studia podyplomowe w zakresie zarządzania oświatą, oligofrenopedagogiki oraz socjoterapii dzieci i młodzieży. Dotychczas pracował w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Anny Karłowicz w Pułtusku.

Na nowym stanowisku zastąpił Agnieszkę Marię Kowalską, która kierowała poradnią do 31 sierpnia.

Funkcję dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, zgodnie z uchwałą Zarządu Powiatu, pełni od 1 września br. . Jego kadencja potrwa do 31 sierpnia 2025 r.

SP

Krzysztof Kurpiewski, nowy dyrektor Poradni P-P

Będzie nowa lepsza droga

Droga powiatowa Obryte – Gródek Nowy (długości ok. 4 km) zostanie przebudowana. Umowa na realizację inwestycji między Powiatem Pułtuskim a firmą Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk z Kacic została podpisana w Starostwie Powiatowym w Pułtusku 8 września.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Umowę na realizację inwestycji podpisali (na zdjęciu od lewej): Jan Kaczmarczyk, właściciel firmy Drogi i Mosty z Kacic, Tadeusz Nalewajk, przewodniczący Rady Powiatu, Jan Zalewski, starosta pułtuski, Beata Jóźwiak, wicestarosta i Grzegorz Pik, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych

W ramach zadania zostaną wykonane chodniki w miejscowościach Gródek i Obryte, odtworzone rowy i zjazdy, przebudowana i poszerzona jezdnia o nawierzchni z mieszanki mineralno-asfaltowej oraz wykonane oznakowanie poziome i pionowe.

Wartość prac oszacowano na kwotę 4.567.890,00 zł. Zadanie pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 4407W Jegiel – Porządzie – Obryte – Pułtusk na odcinku Obryte – Gródek Nowy" (odc. 3,911 km) jest współfinansowane z budżetu województwa mazowieckiego zgodnie z umową podpisaną 9 lipca br. na kwotę 3.560.466,00 zł. Droga ma zostać przebudowana do 31 grudnia 2021 r. **IK**

Szkolili się, jak prowadzić akcję przeciwpowodziową

Na wale przeciwpowodziowym w Pułtusku przy ul. Rybitew oraz na plaży miejskiej 30 sierpnia odbyło się szkolenie z zakresu prowadzenia akcji przeciwpowodziowej na terenie powiatu pułtuskiego.

Zostało ono zorganizowane przez 5 Mazowiecką Brygadę Wojsk Obrony Terytorialnej w Ciechanowie we współdziałaniu z Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego w Pułtusku pod kierownictwem dr Roberta Dynaka, Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczą Strażą Pożarną, Komendą Powiatową Policji, Pułtuskim Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, Wodami Polskimi oraz Domem Polonii w Pułtusku. Głównym celem szkolenia było organizowanie współpracy pomiędzy służbami oraz przygotowanie żołnierzy z kompanii logistycznej do wsparcia społeczności lokalnej podczas wystąpienia sytuacji kryzysowej. Podstawą przeprowadzonego ćwiczenia żołnierzy WOT była notatka uzgodnień pomiędzy Dowódcą 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej a Starostą Pułtuskim w zakresie zarządzania kryzysowego. **SP**

„Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna"

Będzie promować kulturę i folklor Ziemi Pułtuskiej

Stowarzyszenie „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna" otrzyma dotację w wysokości 9.915,00 zł na realizację zadania publicznego Powiatu Pułtuskiego w roku 2020 w zakresie promocji kultury, folkloru Ziemi Pułtuskiej.

O dotację na realizację ww. zadania mogły starać się organizacje pozarządowe prowadzące działalność pożytku publicznego. W wyznaczonym terminie w ramach konkursu ofert wpłynęła oferta złożona przez Stowarzyszenie „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna". Spełniła ona wymagania określone w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz w ogłoszeniu o konkursie, co stwierdziła 2 września Komisja Konkursowa.

FOT. IZABELA KOBA

Halina Witkowska, prezes Stowarzyszenia „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna"

Uchwałę w sprawie wyboru oferty i udzielenia dotacji Zarząd Powiatu w Pułtusku podjął 9 września.

Stowarzyszenie „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna" zostało zarejestrowane w 2005 r. Opiekuje się ono Kuźnią Kurpiowską w Pniewie, izbą regionalną, pokazującą, jak wyglądał dom na Kurpiach Białych, powstałą w 2003 r. w budynku po starej szkole. Zajmuje się promowaniem kultury Puszczy Białej, organizacją lekcji i pokazów muzealnych, prowadzeniem warsztatów, w tym rękodzieła i kulinarnych. Organizuje wydarzenia kulturalne jak promocja powieści Ilony Gołębiewskiej czy płyty „Muzyka Kurpiów Puszczy Białej". Dzięki współpracy z wieloma organizacjami i instytucjami bierze udział w wydarzeniach poza swoją siedzibą, w kraju i poza granicami. Realizuje szereg projektów. Jest bohaterem artykułów, audycji radiowych i programów telewizyjnych.

Prezesem stowarzyszenia jest Halina Witkowska, twórczyni ludowa, laureatka nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej" w kategorii plastyka i folklor muzyczno-taneczny 2018, przyznawanej pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Za jej sprawą na liście tradycyjnych produktów województwa mazowieckiego znalazły się fafernuchy, czyli ciasteczka jej autorstwa, z których od lat słynie Kuźnia Kurpiowska w Pniewie.

IK

eprasa.pl c93ca38876

Przegrana na starcie

SCKS Jurand Ciechanów – MKS Wieluń 31:35 (14:17)

Jurand: Mirzejewski, Skowroński – Kosik, Kurkowski, Tokarski, Kondracki 2, Balcerzak, Wiszowaty 2, Ruszkowski 2, Bartosz Smoliński 10, Marcin Smolarek 6, Staniszewski 2, Smolarek 4, Dobrzyniecki, Dębiec 3, Tobolski

Inauguracja nowego sezonu przyniosła czterobramkową porażkę zespołu Juranda Ciechanów. Od początku spotkania goście sprawiali wrażenie, że są zespołem znacznie bardziej dojrzałym. Ich inicjatywa szybko przełożyła się na prowadzenie.

Po 12. minutach gry przyjezdni prowadzili 9:4. Podopieczni Dariusza Molskiego mieli momenty lepszej gry w końcówce pierwszej części.

W. 27 minucie „doszli" rywala na jedno trafienie 13:14. Ale nie potrafili pójść za ciosem, co szybko wykorzystali zawodnicy z Wielunia ponownie odskakując naszym szczypiornistom.

Po wznowieniu gry drużyna Juranda nabrała rozpędu, na listę strzelców wpisali się dwukrotnie Piotr Wiszowaty i Aleksander Kondracki. Jurand ponownie zmniejszał straty, ale do wyrównania za każdym razem czegoś brakowało. Doświadczeni goście odjeżdżali miejscowym zawodnikom. Mecz obfitował za to w liczne kary, goście otrzymali ich dziesięć, miejscowi siedem. Niezłą dyspozycją strzelecką w tym meczu wykazał się skrzydłowy Juranda Bartosz Smoliński, strzelec 10 bramek.

Kolejny mecz Jurand rozegra 26 września na wyjeździe z wiceliderem tabeli KPR Legionowo.

Wyniki 1. kolejki: AZS UW Warszawa – KPR Legionowo 18:30 (9:14), Jurand Ciechanów – MKS Wieluń, Azoty II Puławy – Anilana Łódź 25:39 (14:20), Uniwersytet Radom – Mazur Sierpc 27:28 (14:11), Orlen II Płock – AZS AWF Biała Podlaska 27:31 (11:15)

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W meczu otwierającym sezon Jurand przegrał u siebie z MKS Wieluń

Władysławowo pomaga Justynie

Przed rokiem mieszkańcy podciechanowskiego Władysławowa zbierali pieniądze na leczenie i rehabilitację ich mieszkańca, mężczyzny, przykutego do wózka inwalidzkiego.

W tym roku zorganizowali się, aby wesprzeć swoją koleżankę Justynę Kosudę, która wraz z Fundacją Siępomaga zbieraj fundusze na kupno modularnej protezy podudzia. Hojność mieszkańców Władysławowa przeszła najśmielsze oczekiwania, podczas towarzyskiego meczu piłkarskiego udało się zebrać ponad 16 tys. zł.

Na pomysł niesienia pomocy i zbiórki pieniędzy wpadli sołtys Kazimierz Wiśniewski i prezes OSP Marek Łuczkowski. Zdecydowano, że zbiórki odbywać się będą jako pikniki przy okazji meczów piłkarskich rozgrywanych pomiędzy mieszkańcami Władysławowa. W ubiegłym roku na łamach „TC" pisaliśmy o wsparciu dla Wojtka Kaliszewskiego, który od wielu lat, po feralnym skoku do wody, porusza się na wózku inwalidzkim.

Teraz pomoc otrzymała 32-letnia Justyna, która po amputacji nogi przykuta jest do wózka. Szansą na poprawę jej życia będzie na pewno proteza.

Słoneczna sobota sprzyjała nie tylko aktywności sportowej całej wsi Władysławowo. Był oczywiście poczęstunek przy grillu, ciasta i wspólna zabawa przy muzyce. Justyna i jej rodzina, którzy dowiedzieli się o zamiarze wsparcia ze strony mieszkańców, nie kryli łez i wzruszenia.

Po otwarciu puszki okazało się, że w środku znajduje się ponad 16 tys. zł. Jeden z mieszkańców, prosząc bardzo o anonimowość, przekazał Justynie... 10 tys. zł.

erM

Justyna Kosuda z mieszkańcami i sąsiadami z Władysławowa

Narew zatrzymana w Szydłowie

W klubie ze Strzegowa wyniki nie napawały optymizmem. Atmosferę na pewno poprawiło weekendowe zwycięstwo podopiecznych Tomasza Piaseckiego nad Iskrą Krasne. Korona Szydłowo, która przed tygodniem wygrała w Ciechanowa udowodniła po raz kolejny, że dobrze leżą jej rywale z czuba tabeli.

Wracając do strzegowian, wygrana pozwoliła GKS-owi opuścić ostatnie miejsce w tabeli kosztem zawodników Iskry Krasne.

Humory poprawiły się na pewno w Ojrzeniu. Zawodnicy Łukasza Kozłowskiego na koncie mają już dwa zwycięstwa. W sobotę stoczyli ciężki bój z płońską Akademią Futbolu. Padło aż osiem goli – pięć z nich wbili gospodarze.

Ciechanowianie udali się po wpadce sprzed tygodnia, szukali punktów na trudnym terenie w Bieżuniu. Zwycięstwo zapewnił gościom solową akcją osiem minut przed końcem Dawid Bonisławski.

Na wyprzedzenie Żbika Nasielsk na razie ciechanowianie nie mają szans. Podopieczni Krzysztofa Szymańskiego kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Rywalizację z beniaminkiem z Raciąża rozstrzygnęli w zasadzie w pół godziny strzelając trzy bramki.

Kolejny sukces zanotowała Konopianka. Do przerwy przegrywała w Wąsewie, ale w drugich 45 minutach podopieczni Krzysztofa Butryna „zabiegali" rywala. Niezawodny Kameruńczyk Ransom Akangmba zaliczył tym razem dublet.

Największa niespodzianka kolejki miała miejsce w Szydłowie. Korona utarła nosa kolejnemu faworytowi. Narew po raz pierwszy w tym sezonie straciła punkty i to od razu trzy. Zadbał o to wzorowo ze sobą współpracujący duet podopiecznych Włodzimierza Gorczycy. Kamil Głowacki i Łukasz Kosiorek strzelili po dwie bramki.

GP

FOT. GP

Piłkarze z Ciechanowa czekają co zrobi z piłką Maciej Watkowski

8. kolejka (20-21 września): Sona – Kryształ 3:2 (P. Skórczyński, M. Załęski 2 – S. Lubiński, Sz. Zawadzki), Tęcza – PAF 5:3 (M. Kopecki, L. Khadhraoui, D. Wesołowski, R. Wesołowski, D. Sawicki – P. Wypszyński 3), Iskra – GKS Strzegowo 0:3 (M. Warecki z karnego, M. Pocieżnicki, K. Gosik), Ostrovia – GKS Pokrzywnica 4:0, Korona – Narew 4:1 (Ł. Kosiorek 2, K. Głowacki 2 – K. Jastrzębski), Wkra – Ciechanów 0:1 (D. Bonisławski), Wąsewo – Konopianka 3:4 (K. Wojdak 2, P. Murawski – R. Akangmba 2, D. Lis, K. Tereszkiewicz), Żbik –Błękitni 3:1 (M. Ćwiąkała, A. Rybka, M. Adamski – Ł. Szelągiewicz)

TABELA

1. Żbik Nasielsk	8	22	28:9
2. Narew Ostrołęka	8	21	30:8
3. MKS Ciechanów	8	18	22:6
4. Konopianka Konopki	8	16	17:11
5. Korona Szydłowo	8	12	20:16
6. PAF Płońsk	8	12	19:15
7. Sona Nowe Miasto	8	12	15:21
8. Kryształ Glinojeck	8	10	19:16
9. Wkra Bieżuń	8	9	18:14
10. Ostrovia Ostrów Maz.	8	9	12:14
11. KS Wąsewo	8	9	15:29
12. Błękitni Raciąż	8	8	7:11
13. GKS Pokrzywnica	8	8	14:24
14. Tęcza Ojrzeń	8	7	13:22
15. GKS Strzegowo	8	5	10:28
16. Iskra Krasne	8	2	8:24

9. kolejka (27-28 września): Błękitni – Sona, Konopianka –Żbik, Ciechanów – Wąsewo, Narew – Wkra, GKS Pokrzywnica – Korona, GKS Strzegowo – Ostrovia, PAF – Iskra, Kryształ - Tęcza

Nasi zdominowali podium

W Legionowie już po raz 42. rozegrane zostały Biegi Przełajowe o puchar prezydenta miasta. Start i meta usytuowane zostały na polanie leśnej przy ul. Zakopiańskiej.

Kobiety miały do pokonania 6-kilometrowe crossowe okrążenie, a mężczyźni dwa, w sumie 12 kilometrów. Trasa do najprzyjemniejszych nie należała, w całości prowadziła leśnymi duktami i obfitowała w liczne podbiegi o dość mocnym nachyleniu.

Na starcie stanęli zawodnicy m.in. z Ciechanowa, Płońska oraz Nasielska zajmując czołowe miejsca w swoich kategoriach wiekowych.

Wyniki: M 40-49: Stanisław Adam Olbryś, 2. miejsce, Andrzej Warchoł 9. miejsce; M 50-59: Jacek Baniak 4. miejsce, Andrzej Świercz 5. miejsce, Robert Adamiak 7. miejsce; 60-69 Ryszard Marut 2. miejsce, Zenon Lewandowski 3. miejsce; 70-79 Jan Opałka 1. miejsce. Biegi open wygrali, wśród kobiet, Lucyna Gołębiowska, a wśród mężczyzn Marcin Hildebrand.

lew

Na szczycie bez zmian

Mecz w Uniecku był starciem lidera z wice. Miejscowa Jutrzenka podejmowała Tamkę Dzierzgowo.

Ostatecznie ciekawy mecz zakończył się podziałem punktów. Z takiego rozstrzygnięcia zadowoleni byli bezpośredni rywale. Rezerwy Mławianki przegrały w Nasielsku. O sukcesie Żbika przesądziło trafienie z jedenastej minuty Adriana Tyśkiewicza.

Na trzecim miejscu umocniła się drużyna z Gumina, która z Ciechanowa wywiozła komplet punktów. Olimp trafił jako pierwszy, ale potem inicjatywę strzelecką przejęli przyjezdni.

Najefektowniej zaprezentowała się ekipa z Kownat Żędowych, rozbijając Żaka aż 6:1. Hat-trick wpadł na konto Rafała Chojnowskiego.

GP

6. kolejka (19-20 września): Żak – Gryf 1:6 (J. Ujazdowski, M. Krzyśpiak, P. Ugoda, R. Chojnowski 3), Olimp – Gumino 1:4, Żbik II – Mławianka II 1:0 (A. Tyśkiewicz), Jutrzenka – Tamka 2:2 (P. Baczewski. S. Baczewski – T. Dudziński, J. Szypulski), Wkra – Wkra II 3:4 (P. Kęsicki, M. Konisiewicz, Ł. Gortat -), Gladiator – pauza

7. kolejka (26-27 września): Tamka – Wkra, Mławianka II – Jutrzenka, Gumino – Żbik II, Gryf – Olimp, Gladiator – Żak, Wkra II - pauza

TABELA

1. Tamka Dzierzgowo	6	13	17:10
2. Jutrzenka Unieck	5	13	15:10
3. GKS Gumino	5	12	21:5
4. Mławianka II Mława	6	9	16:11
5. Gryf Kownaty Żędowe	5	9	12:7
6. Wkra II Żuromin	6	9	14:15
7. Olimp Ciechanów	6	6	16:18
8. Żbik II Nasielsk	5	6	10:14
9. Gladiator Słoszewo	5	6	7:21
10. Wkra Cieksyn	5	4	18:18
11. Żak Szreńsk	6	1	10:27

eprasa.pl c93ca38876

IV liga

Wygrywają w dziewięciu

MKS Przasnysz - Wkra Żuromin 2:0 (1:0)

Bramki: M. Pragacz 12, Rutkowski 70
MKS: Łyziński - Grędziński, Słowik, Borowiec, Bartosiewicz - S. Kamiński, Traczewski (75 Smoliński), Rutkowski, M. Pragacz, T. Kamiński (83 Obłudka), Kopciński (80 Zajkowski)

Mimo że gospodarze kończyli ten mecz w dziewięciu, to nawet przez moment nie dali rywalom nadziei, że ich wycieczka do Przasnysza może skończyć się jakąkolwiek zdobyczą punktową.

Już w 12. minucie, po dokładnym zagraniu Krzysztofa Kopcińskiego w pole karne Wkry, sytuację sam na sam wykorzystał Michał Pragacz. Żurominianie w pierwszej części atakowali sporadycznie, doświadczony bramkarz MKS Przasnysz Andrzej Łyziński, nie miał zbyt wielu okazji do bronienia strzałów gości.

W 44. minucie drugą żółtą kartę otrzymał Damian Grędziński. Przed drugą połową trener Paweł Mazurkiewicz mógł mieć zatem mały ból głowy jak radzić będzie sobie jego defensywa po stracie podstawowego stopera. Ta zagrała jednak bez większych zastrzeżeń.

Po zmianie stron gospodarze umiejętnie powstrzymywali przyjezdnych przed rozwinięciem ataków. W 70. minucie niewysoki Kamil Rutkowski strzelił głową drugiego gola, czym do końca odebrał gościom wiarę w korzystny wynik.

Obrazy gry nie zmieniła nawet sytuacja z 80. minuty, gdy rezerwowy przasnyszan Dominik Zajkowski, przerywając taktycznym faulem atak Wkry, ukarany został czerwoną kartką.

erM

FOT. ARCHIWUM

Tomasz Kamiński w walce o piłkę z Bartoszem Żelaznym

Raz, dwa, trzy... Stryjewski

Mławianka Mława – KS CK Troszyn 3:2 (2:1)

Bramki: Mateusz Stryjewski 13, 19 i 90 - Gąska 22, Majkowski 48
Mławianka: Piotrowski – Gąsiorowski (Wydra), M. Rogalski, Dąbkowski, Masiak, Gabriel Inserte, Tomczak, Mateusz Stryjewski, Michał Stryjewski, Lemanek (Chyzyk), Piasecki (F. Rogalski)

Decydujący gol, który przesądził o piątej z rzędu wygranej gospodarzy wyprowadził w siódmej minucie doliczonego czasu Mateusz Stryjewski.

Początek w wykonaniu Mławianki był zabójczy. Po dwudziestu minutach gospodarze prowadzili już różnicą dwóch trafień. Stryjewski najpierw dobił uderzenie z rzutu wolnego Krzysztofa Dąbkowskiego. Natomiast w kolejnej sytuacji dostawił nogę do zagrania swojego brata Michała.

Goście dość szybko załapali kontakt, a kiedy na początku drugiej połowy Kamil Majkowski wykorzystał sytuację sam na sam, mecz rozpoczął się na nowo.

W drugiej części bramkarz Troszyna w kapitalnym stylu obronił bombę Dąbkowskiego z rzutu wolnego. W odpowiedzi Piotr Piotrowski sparował na poprzeczkę uderzenie głową jednego z konkurentów.

FOT. GP

Autor hat-tricka Mateusz Stryjewski

Wydawało się, że zacięta rywalizacja zakończy się podziałem punktów. Z takim rozstrzygnięciem nie mógł się pogodzić Mateusz Stryjewski. Przejął zagranie od Dąbkowskiego, a po ograniu dwóch obrońców przymierzył precyzyjnie w długi róg.

GP

Do ośmiu razy

Nadnarwianka Pułtusk – KS Łomianki 3:1 (0:1)

Bramki: Gałązka 60 (k) Pękała 65, Cynt 88 (k) - Janik 18
Nadnarwianka: Tkaczyk - Bobowski, Pietroń, Ostrowski, Jagielski, Pękała, Baranowski, Gałązka, Cynt, Śledziewski, Kamiński

W sobotnie popołudnie piłkarze Nadnarwianki świętowali premierowe zwycięstwo w rozgrywkach.

Na dodatek pokonali konkurenta, który zawsze sprawiał kłopoty. Od ostatniego triumfu nad KS Łomianki minęło już szesnaście lat.

Obecne starcie zaczęło się niezbyt optymistycznie dla miejscowych. W 18. minucie goście objęli prowadzenie po uderzeniu Łukasza Janika.

Nadnarwianka długo musiała czekać na swoje szanse i w dodatku, gdy rywale grali już wówczas w liczebnym osłabieniu (goście obejrzeli dwie czerwone kartki). Wyrównał Damian Gałązka z rzutu karnego, podyktowanego wcześniej za zagranie ręką. Pięć minut później trafienie zaliczył Kacper Pękała (asysta Gałązka), a sukces przypieczętował za sprawą kolejnej jedenastki Patryk Cynt.

GP

FOT. GP

Jedną z bramek dla Nadnarwianki strzelił Patryk Cynt

Tama dla Wisły

Makowianka Maków Maz. – Wisła II Płock 2:1 (0:1)

Bramki: Ciesielski 82, Krzysztof Pustoła 87 (k) - Gerbowski 44
Makowianka: Gorzoch – Małkiewicz, Złotkowski, Pustoła I, Duszak, Matusiak, Poniatowski, Koczara, Pawlak, Tyska, Pustoła II

Druga z rzędu wygrana na pewno wniesie sporo optymizmu w serca podopiecznych Michała Złotkowskiego. Tym bardziej, że gospodarze musieli gonić tego dnia wynik.

Tuż przed przerwą 17- letni Fryderyk Grabowski, pukający do drzwi pierwszego zespołu Wisły, przymierzył precyzyjnie z rzutu wolnego.

Gospodarze grali konsekwentnie, za co zostali nagrodzeni w ostatnich minutach. W 82. minucie młody Adrian Ciesielski po błędzie bramkarza gości doprowadził do wyrównania.

Trzy minuty przed końcem Jakub Tyska wpadł w pole karne, gdzie został sfaulowany, a skutecznym egzekutorem jedenastki (po raz trzeci w sezonie) okazał się Krzysztof Pustoła.

GP

Piłkarze z Makowa wstają z kolan

TABELA			
1. Huragan Wołomin	8	19	19:8
2. Mławianka Mława	8	18	15:13
3. Świt Staroźreby	8	17	21:8
4. Wisła II Płock	8	17	18:9
5. MKS Przasnysz	8	15	18:8
6. Hutnik Warszawa	8	14	17:9
7. KS CK Troszyn	8	13	20:11
8. Żyrardowianka Żyrardów	8	10	14:14
9. Makowianka Maków Maz.	8	8	13:20
10. Wkra Żuromin	8	8	9:16
11. Bzura Chodaków	8	7	11:17
12. KS Łomianki	8	7	10:22
13. Nadnarwianka Pułtusk	8	5	10:20
14. Kasztelan Sierpc	8	1	7:25

8. kolejka (19-20 września): Żyrardowianka – Świt 3:2, Przasnysz – Wkra 2:0, Nadnarwianka – Łomianki 3:1, Makowianka – Wisła II 2:1, Huragan – Kasztelan 3:1, Hutnik – Bzura 5:0, Mławianka – Troszyn 3:2

Zaległy mecz V kolejki (16 września): Wisła II – Świt 1:1

9. kolejka (26-27 września): Łomianki – Makowianka, Bzura – Mławianka, Wkra – Nadnarwianka, Kasztelan – Hutnik, Troszyn – Żyrardowianka, Wisła II – Huragan, Świt - Przasnysz

Ciechanowska A-klasa

Orlęta w locie

W powiatowych derbach Wkra Sochocin musiała uznać wyższość konkurentów z Baboszewa. Jednak już w pojedynku z Korolinowem podopieczni Krzysztofa Dzięgielewskiego nie mieli problemów z sięgnięciem po komplet punktów.

Zadbał o to m.in. świetnie dysponowany od początku sezonu Artur Matla, który po 20. minutach zdążył zdobyć dwie bramki. Po zmianie stron do strzelania włączyli się Hubert Kozłowski i Przemysław Walczak.

8. kolejka (19-20 września): Krasnosielc – Pełta 3:1 (D. Wronowski, T. Urbański, J. Chełchowski – M. Ciak), Bartnik – Mazowsze 4:2 (M. Szymański 3, M. Kamiński – M. Wątkowski, D. Pietrzak), Wkra Sochocin – Korona 4:0 (A. Matla 2, H. Kozłowski, P. Walczak), Wkra Radzanów – Rzekunianka 3:2 (M. Dwużnik 2, M. Bednarski -), Wymakracz – Kurpik 3:1 (E. Mostowski, D. Rutkowski, Sz. Gałązka -), Andrzejewo – Orzeł 0:0, Boruta – Orzyc 0:2 (J. Sygocki 2), Orlęta – Opia 2:0 (P. Zjadewicz, D. Archipienko)

9. kolejka (26-27 września): Opia – Krasnosielc, Orzyc – Orlęta, Orzeł – Boruta, Kurpik – Andrzejewo, Rzekunianka – Wymakracz, Korona – Wkra Radzanów, Mazowsze – Wkra Sochocin, Pełta - Bartnik

Na zwycięski tor wróciły Orlęta Baboszewo. W starciu dwóch beniaminków wypunktowali konkurentów z Opinogóry. O sukces zadbali Piotr Zjadewicz i młody napastnik wypożyczony z PAF Dominik Archipienko.

W niedzielnym meczu na szczycie Wkra Radzanów okazała się lepsza na swoim boisku od Rzekunianki. Emocji nie zabrakło, gospodarze kończyli mecz w dziesięciu. Mimo liczebnego osłabienia potrafili pokonać groźnego konkurenta. Zadbał o to Michał Dwużnik (dublet) i Mateusz Bednarski (pierwszy gol w seniorach).

GP

TABELA			
1. Wkra Radzanów	8	22	26:6
2. Rzekunianka Rzekuń	8	18	28:13
3. Wymakracz Długosiodło	8	18	25:14
4. Orzyc Chorzele	8	18	18:17
5. Bartnik Myszyniec	8	16	25:15
6. Wkra Sochocin	8	13	24:14
7. Kurpik Kadzidło	8	11	20:19
8. GUKS Krasnosielc	8	11	15:21
9. Orlęta Baboszewo	8	10	17:18
10. Korona Karolinowo	8	10	13:22
11. Opia Opinogóra	8	9	14:30
12. GKS Andrzejewo	8	7	20:19
13. Boruta Kuczbork	8	6	6:13
14. Mazowsze Jednorożec	8	5	11:22
15. Pełta Karniewo	8	4	15:22
16. Orzeł Sypniewo	8	5	7:19

eprasa.pl c93ca38876

Filmowe rarytasy dla dzieci

Począwszy od najbliższej soboty, do końca przyszłego tygodnia będzie odbywał się w Ciechanowie 7. Międzynarodowy Festiwal Filmowy Kino Dzieci. W dniach od 26 września do 4 października dzieciaki, ale także ich opiekunowie i wszyscy chętni będą mieli okazję obejrzeć specjalnie przygotowane filmy, które z pewnością spodobają się wszystkim widzom.

W tym roku propozycje filmowe zostały podzielone na dwie grupy, których głównym kryterium jest miejsce pochodzenia danego filmu. Dzięki sekcji „Nad Bałtykiem", poznamy kinematografię dziecięcą z Litwy, Łotwy i Estonii. Natomiast w części „Między fiordami" pojawią się filmy z Norwegii. W repertuarze znajdą się też między innymi filmy z Belgii, Niemiec i Polski. Głównym celem festiwalu jest przybliżenie dzieciom (głównie w wieku 4-12 lat) filmów, które bawią i edukują, a mogą być też impulsem do rozwoju swoich zainteresowań, a także chęci poznawania nowych rzeczy.

Powiatowe Centrum Kultury w Ciechanowie jest w tym roku jednym z 20 miejsc, gdzie odbywa się festiwal. Projekcje filmowe zaplanowano głównie w godzinach popołudniowych, ale też i rano. Młodzi widzowie będą spotykać się zarówno na dużej sali kinowej jak i w małej sali studyjnej. Szczegółowy plan wszystkich festiwalowych propozycji jest dostępny na stronie pckisz.pl. **natson**

Mława

W MDK-u i MBP

Miejski Dom Kultury oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Mławie zapraszają do wspólnego spędzenia czasu. Miłośnicy kultury znajdą coś dla siebie. Wśród przygotowanych propozycji na ten tydzień, znalazły się takie wydarzenia jak przedstawienie operowe oraz rajd historyczny. Natomiast dla uczniów mławskich szkół podstawowych został rozpisany profilaktyczny konkurs plastyczny.

Opera i konkurs

Na scenie domu kultury już niebawem zakwitną kwiaty, które potem będą musiały smutnie zakończyć swój żywot. Wszystko to za sprawą Demeter, która w sowim smutku, po utracie córki, pogrąża cały świat. 23 września, o godz. 18 amatorzy greckiej mitologii będą mieli okazję obejrzeć i wysłuchać przedstawienia operowego „Radości i smutki Demeter", którego autorem jest kompozytor i dyrygent młodego pokolenia Jarosław Praszczałek.

Dzieciom, które lubią wykazywać się na lekcjach plastyki dedykowany jest konkurs „Życie bez dopalaczy dużo więcej dla mnie znaczy". Celem konkursu jest pokazanie zagrożeń jakie niosą ze sobą dopalacze i narkotyki oraz przeciwdziałanie „mody" na ich zażywanie. Prace można przesyłać za pośrednictwem poczty do 31 października na adres: Miejski Dom Kultury w Mławie, ul. Stary Rynek 13, 06-500 Mława. Szczegółowy regulamin oraz karta zgłoszeniowa są dostępne na stronie mdkmlawa.com.

Rajd autokarowy

Rajd „Śladami sierpnia 1920 roku" to historyczna podróż po powiecie, która przybliży uczestnikom wyjazdu dawne dzieje z ubiegłego wieku. Rajd przygotowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną rozpocznie się 24 września o godz. 11 i odwiedzi następujące miejscowości: Szydłowo, Wyszyny, Konopki, Radzanów i cmentarz w Mławie. Przewodnikiem po tej wyprawie będzie dr Leszek Arenta. Ilość miejsc jest ograniczona, a swój udział można zgłaszać dzwoniąc pod numer: 601 092 206 lub (23) 654 36 63 w. 12. **natson**

Koncert i wystawy

Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej STUDIO ma wiele do zaoferowania. W najbliższym czasie zaprasza mieszkańców miasta, ale też i okolic na koncert charytatywny oraz na dwie wystawy fotograficzne.

COEK STUDIO łączy siły z Fabryką Kultury Zgrzyt by w tym roku ze zdwojona siłą zawalczyć o los dzieci z potrzebujących rodzin. Jak co roku Zgrzyt organizuje jeden ze sowich flagowych projektów, a mianowicie znany i lubiany „Tornister Fest". W sobotę, 25 września, w Kawiarni W18 przy ulicy Warszawskiej odbędzie się koncert zespołu Pod Fryzjerką. Ekipa w składzie: Magdalena Jabłońska – wokal, teksty i melodie, Wojtek Bogdan – akordeon, Łukasz Milewski – bas, Paweł Jabłoński – instrumenty perkusyjne, z pewnością zadba o wyjątkowe muzyczne emocje. Celem imprezy jest jak zawsze wspieranie dzieciaków, które nie mogą sobie pozwolić na kompletną wyprawkę szkolną i potrzebują odrobiny wsparcia. Biletami wstępu będą zatem wszelkie przybory szkolne, akcesoria i pomoce naukowe. Koncert rozpocznie się o godz. 20.

Po lub przed koncertem można wybrać się na spacer wzdłuż ulicy Warszawskiej. W gablotach wystawowych pojawiła się nowa ekspozycja składająca się z fotografii autorstwa Wojtka Koziary. 56 portretów tworzy cykl dokumentujący podróże autora po całym świecie.

Druga wystawa fotograficzna została otwarta w ubiegły piątek. Jej autorem jest Łukasz Jakubiak, który już od 5 lat tworzy bloga „Blisko kultury" (bliskokultury.wordpress.com). Z okazji tego jubileuszu zorganizowana została wystawa „#CykamBoLubię – 5-lecie Blisko Kultury". Zdjęcia tworzące wystawę to przykłady fotografii koncertowej, która jest pasją Łukasza i to już od kliku lat: – Starałem się wybrać takie zdjęcia, które pokażą nie tyle różne miejsca, co muzyków o odmiennej wrażliwości i energii. W fotografii koncertowej najważniejsze jest tak naprawdę ujęcie emocji, temperamentu i chwili. Co więcej, każda fotografia została zrobiona w różnych latach – najstarsze jest z 2012 roku, najświeższe z tego.

Zdjęcia można oglądać przez najbliższy miesiąc w siedzibie COEK STUDIO przy ul. 17 Stycznia 56a. **natson**

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym Kina Łydynia
w poniedziałek, 28 września, godz. 18.00

Liberté

reż Albert Serra, prod. Francja, Portugalia, Hiszpania 2019.

Uhonorowana Nagrodą Specjalną Jury na festiwalu w Cannes oda do wyrafinowanej dekadencji, która – jak twierdzi Serra – ma europejskie korzenie. Bo tylko tu społeczeństwo a sprawą libertyńskich wartości odważyło się postawić estetykę przyjemności wyżej niż moralność. W roli głównej Helmut Berger (m.in. „Zmierzch Bogów", „Ludvig", „Portret rodzinny we wnętrzu").

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 22 do 24 września, godz. 15 – Słynny najazd niedźwiedzi na Sycylię, o 16.30 – After 2, o 18.45 i 21 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; od 25 do 27 września, godz. 16 i 18.15 – Mulan, o 20.30 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy.

„Małe kino Łydynia": 25 września, godz. 17 i 20 – Dj Snake - Koncert z paryskiej La Defense; 28 września, godz. 18 – seans DKF: Liberté.

We wszystkie środy obowiązuje promocja **„Tanie środy"** i każdy bilet kosztuje tylko 14 zł!

Mława, kino „Kosmos", (23) 654 35 85: 23 września, godz. 16 – I zbaw nas ode złego, o 19 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; 24 września, godz. 17 – I zbaw nas ode złego, o 19 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; od 25 do 27 września, godz. 15 – O czym marzą zwierzęta, o 17 – I zbaw nas ode złego, o 19 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 23 i 24 września, godz. 13, 15.30 i 18 – Mulan, o 20.15 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; 25 i 27 września, godz. 13 i 15.30 – Mulan, o 18 – Nowi mutanci, o 20.15 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; 26 września, godz. 13 i 15.30 – Mulan, o 18 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, o 20.30 – Nowi mutanci.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 23 i 24 września, godz. 15 – O czym marzą zwierzęta, o 17 – Pętla, o 19 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; od 25 do 27 września, godz. 15 – Tarapaty 2, o 17 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, o 19 – Nowi mutanci.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: od 26 do 28 września, godz. 17 i 19 – Pętla.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 657 27 99: od 22 do 24 września, godz. 17 – Scooby-Doo!, o 19 – Tenet; 25, 27 i 28 września, godz. 17 – Klub rozwodników, o 19 – Pętla.

Maków, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72: od 25 do 28 września, godz. 17 i 20 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy.

Działdowo, kino „Apollo", (23) 697 21 92: 23 i 24 września, godz. 16 – O czym marzą zwierzęta, o 17.45 – Nowi mutanci, o 20.15 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy; od 25 do 27 września, godz. 15.45 – SamSam, o 17.30 – Klub rozwodników, o 19.45 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy **natson**

Książka dla Ciebie

Agata Kołakowska

Uśpione pragnienia

W grudniową noc dochodzi do wypadku. Dwie kobiety tkwią na leśnym odludziu w zmiażdżonym samochodzie. Auto staje się pułapką bez wyjścia. Znikąd pomocy, a upływający czas działa na ich niekorzyść.

Magda i Bianka poznały się pół roku wcześniej. Od pierwszych chwil znajomości poczuły się sobie bliskie. Jakby ich relacja była intuicyjna, zawiązana na głębszym poziomie. Magda jest mężatką, matką dwójki dzieci, nauczycielką angielskiego pracującą dorywczo w radiu, a Bianka reportażystką, która żyje w wolnym związku. Choć tak wiele je różni, to łączy więcej, niż są skłonne przypuszczać.

Bianka zaczyna zbliżać się do Magdy i jej rodziny, zafascynowana tym, czego sama nie posiada. Magdalena zaś, dzięki Biance, konfrontuje się z dotychczasowym życiem i swoimi potrzebami. Obie dotykają tego, co dla nich trudne i niewygodne.

Kobiety nawzajem wikłają się w swoje losy. Ta relacja zmienia każdą z nich i staje się pretekstem do działań, które doprowadzą je do miejsca pośród lasu, gdzie walcząc o swoje życie, będą mierzyć się z konsekwencjami wcześniejszych wyborów.

Emocjonalna historia o życiu, które w plątaninie ścieżek szuka tej jedynej prostej.

Jacek Skowroński, Maria Ulatowska

Pałac w Moczarowiskach

Tytułowy Pałac to najdziwniejsze na świecie miejsce, gdzie wszystko może się wydarzyć.

W żyrandolach płoną świece, słychać szelest sukien, stary kamerdyner pilnuje dawnych rytuałów. Tuż za bramą znika sygnał telefonu, Internet nie działa, a o elektryczności lepiej zapomnieć. Otoczony lasami Pałac, chociaż mieści się tu hotel, nie przyjmuje zwyczajnych gości. Nie wystarczy móc zapłacić za pobyt; arystokratyczne pochodzenie i koligacje też nie są przepustką, gdyż właściciel majątku, hrabia Sęp-Moczarowski, wpuszcza tylko wybranych.

Jakim więc cudem znalazła się tutaj Magda, nieciekawa, przynajmniej we własnym mniemaniu, szara myszka, której u progu błyskotliwej naukowej kariery ziemia usuwa się spod nóg? Jak trafił do Pałacu Julian, zawodowy oszust, prawdziwy wirtuoz swej sztuki? Którędy wślizgnął się do parku ktoś, kto wygląda jak łobuziak, i czemu hrabia pozwolił mu zostać? Czy tych dziwnych gości coś łączy?

Takie i inne pytania zadaje sobie Leokadia, bogata dama, która nie wierzy w przypadki. Jeszcze nieświadoma, że pobyt w Pałacu całkowicie odmieni nie tylko jej życie.

Każdy dzień w Moczarowiskach niesie kolejne niespodzianki…

eprasa.pl c93ca38876

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Naiwni optymiści czy ofiary niemieck iego podstępu?

Zachowane do dziś akta ciechanowskiego gestapo, przechowywane obecnie w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, to wyjątkowo cenne źródło dla historyków zajmujących się okresem II wojny światowej. Sam już kilkakrotnie natrafiłem w nich na materiały, które nie tylko, że nie były wykorzystywane wcześniej przez innych badaczy, ale również zawierały sporo cennych informacji wyjaśniających niejedną nierozstrzygniętą dotąd zagadkę lub prostowały niektóre wcześniejsze ustalenia historyków. Są jednak sprawy i wydarzenia, zwłaszcza te z pierwszych miesięcy wojny, gdy Mazowsze północne znajdowało się pod rządami wojskowymi, a później przeszło pod kuratelę niemieckiej administracji cywilnej, wspieranej często przez miejscowe organizacje niemieckiej samoobrony (Selbstschutzu), które pozostawiły niewiele śladów w postaci urzędowej dokumentacji czy innych źródeł pisanych. A szkoda, bo właśnie w nich mogła znajdować się odpowiedź na pytania, które do dziś nurtują historyków.

Jedną z takich spraw było aresztowanie we wrześniu 1939 r., a następnie zamordowanie przez Niemców trzech mławskich nauczycieli: Henryka Pogorzelskiego, przedwojennego dyrektora szkoły powszechnej, a także dwóch profesorów miejscowego gimnazjum - Kazimierza Lubeckiego i Wacława Szwejkowskiego. Zarówno okoliczności ich aresztowania jak i zamordowania od lat budzą wątpliwości, gdyż opierają się głównie na rodzinnych przekazach, dość rozbieżnych relacjach różnych osób, a także utrwalonej w lokalnej społeczności narracji historycznej. Zgodnie z nią trzej wymienieni nauczyciele wkrótce po zakończeniu działań militarnych mieli interweniować u władz niemieckich o zezwolenie na uruchomienie w Mławie polskich szkół (średniej i powszechnej). Interwencja ta stała się przyczyną aresztowania całej trójki 22 września 1939 r. (według innych 23 września) i przewiezienia ich do obozu Hohenbruch pod Królewcem, a następnie ich zamordowania. Jako datę ich śmierci podawano dawniej 8 listopada 1939 r., po czym zmieniono ją na 6 grudnia 1939 r. (nieliczni tylko pisali, że dokonano jej na początku 1940 r.), a jako miejsce zbrodni wskazywano lasy białuckie koło Działdowa, ewentualnie lasy pod Królewcem

Badania ostatnich lat dotyczące eksterminacji polskiej inteligencji na obszarach wcielonych do Rzeszy oraz dziejów obozu w Hohenbruch oraz w Działdowie pozwoliły na weryfikację niektórych tez w odniesieniu do okoliczności śmierci mławskich nauczycieli. Dziś przyjmuje się, że znaleźli się oni w pierwszym transporcie z obozu w Hohenbruch do nowo utworzonego obozu w Działdowie i następnie (6 grudnia 1939 r.) zostali rozstrzelani w pobliskich lasach. W ich transporcie znajdowali się także inni nauczyciele, w tym pochodzący z powiatu ciechanowskiego, aresztowani w październiku i listopadzie 1939 r. Trzeba bowiem dodać, że wielu z nich trafiło w ręce Niemców w czasie październikowych fikcyjnych „konferencji „ dla nauczycieli, na których miano omówić organizację zajęć szkolnych, a w rzeczywistości chodziło o ściągnięcie do siedziby Inspektoratu Szkolnego jak największej liczby polskich nauczycieli, aby po ich weryfikacji aresztować tych, którzy znajdowali się na wcześniej przygotowanych listach proskrypcyjnych jako „niebezpieczni dla Rzeszy" (wskazani przez miejscowych Niemców). Z kolei druga grupa nauczycieli została aresztowana krótko przed 11 listopada 1939 r., kiedy Niemcy zatrzymali wielu przedstawicieli inteligencji jako zakładników, którzy mieli być rozstrzelani, gdyby podejmowano próby organizowania obchodów Święta Niepodległości.

O ile więc okoliczności śmierci Henryka Pogorzelskiego, Wacława Szwejkowskiego i Kazimierza Lubeckiego można uznać już dziś za wyjaśnione, o tyle ciągle nie do końca znane są motywy i okoliczności ich aresztowania przez Niemców. Duże wątpliwości budzi przede wszystkim sprawa ich „petycji" do władz niemieckich w sprawie uruchomienia polskich szkół w Mławie. Ciągle trwały wtedy jeszcze działania wojenne, w mieście rządziło wojsko, a dokonywane w tym czasie zbrodnie Wehrmachtu na miejscowej ludności cywilnej (między innymi mławskich Żydach) wywoływały oburzenie i trafiały nawet na biurka najważniejszych osób III Rzeszy (pisał o tym między innymi niemiecki historyk Jochen Böhler). Nie zapominajmy też, że jeszcze długo obowiązywały oficjalne zakazy „otworzenia i prowadzenia polskich szkół aż do odwołania". Czy można więc wspomnianych trzech mławskich nauczycieli, i to do tego aktywnie działających przed wojną w Polskim Związku Zachodnim (skierowanym przeciwko polityce prowadzonej przez Niemców), posądzać o tak daleko posunięte naiwność w stosunku do niemieckich władz wojskowych? Co prawda pamiętali oni sytuację z okupacji niemieckiej z okresu I wojny światowej, kiedy Niemcy pozwolili na funkcjonowanie polskich szkół, ale przecież to co nastąpiło we wrześniu 1939 r. było zupełnie inną rzeczywistością. Dlatego analizując dokładnie okoliczności aresztowania innych nauczycieli na północnym Mazowszu w 1939 r., można zastanowić się, czy w wypadku mławskich pedagogów ich aresztowanie we wrześniu 1939 r. - jedno z pierwszych - nie było właśnie podstępem ze strony Niemców, do którego uciekali się oni później masowo w październiku 1939 r. Krótko mówiąc - to nie petycja mławskich nauczycieli, ale być może zaproszenie przez władze okupacyjne delegacji miejscowego nauczycielstwa w celu rozmów na temat „organizacji szkolnictwa" mogło być okazją do zatrzymania jednych z najbardziej rozpoznawalnych w tym środowisku postaci. A ponieważ okazali się oni znani ze swojej patriotycznej działalności przed wybuchem wojny, więc zgodnie z wytycznymi płynącymi z Berlina i z Królewca winni oni być „wyeliminowani". Czy tak było rzeczywiście - trudno ostatecznie przesądzać. Nie zmienia to jednak faktu, że Henryk Pogorzelski, Kazimierz Lubecki i Wacław Szwejkowski to jedne z pierwszych ofiar niemieckiej akcji skierowanej przeciwko polskiej inteligencji na północnym Mazowszu w okresie ostatniej wojny.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Co z wózkami

Prawdziwy kłopot dla pasażerów autobusów miejskich w Ciechanowie stanowią wózki dziecięce. (…) Wózki drą pończochy, rozrywają siatki z zakupami. W autobusach nowych nie jest jeszcze tak ciasno. Natomiast w wozach starego typu jest już tragedia. Tym bardziej, że matki wolą ze swoimi pociechami gnieść się przez cztery minuty i kłócić ze zdenerwowanymi współpasażerami, niż przespacerować się jeden przystanek.

nr 37, 15 września 1989 r.

Co słychać w gminie?

Gzy: Trwają wykopki ziemniaków. Rolnicy do punktów skupu dostarczyli już 1300 t tych ziemniaków. Natomiast długotrwała susza i tu uniemożliwia wykonanie orek i siewów. Rolnicy z utęsknieniem czekają na deszcz.

Krasne: Również w tym roku gmina ta okazała się najbardziej gospodarną w województwie. (…) Wiadomo natomiast, że gmina otrzymała ponownie nagrodę promocyjną 5 mln zł od krajowej komisji konkursu gospodarności. Przyda się bez wątpienia do realizacji ciągle jeszcze nie zaspokojonych potrzeb mieszkańców.

nr 38, 22 września 1989 r.

Wstrząsające morderstwo

Mieszkańcy okolic Pułtuska wstrząśnięci zostali tragedią, jaka rozegrała się w jednej z rodzin w Stpicach, gm. Świercze. W godzinach wieczornych w wyniku awantury między małżonkami, które podobno zdarzały się tu dość często, mąż ugodził żonę dwukrotnie nożem w klatkę piersiową. Następnie usiłował się otruć pijąc środek owadobójczy. Trucizna nie wywołała jednak szybkich skutków. Wrócił więc, do mieszkania, odkręcił gaz, podpalił kilka sprzętów zebranych na środku pokoju, po czym zamknął je pozostawiając wewnątrz ciało zony oraz dwoje małych dzieci w wieku 3 lata i 6 miesięcy. (…) Sprawca zbrodni, któremu nie powiodła się próba skrócenia własnego życia, został tymczasowo aresztowany.

nr 38, 22 września 1989 r.

Lepsze dolary

Nie tak dawno w ciechanowskim Pewexie uruchomiono stoisko, gdzie można było kupić różnego rodzaju odzież za złotówki. Trafiały tutaj te towary, które przez dłuższy czas nie mogły znaleźć nabywcy za „zielone". Nic dziwnego, że cieszyło się ono dużą popularnością, zwłaszcza wśród pań, które, jak dobrze trafiły, mogły za niezbyt wygórowaną cenę kupić sweter, spodnie czy kurtkę zachodnich firm. Nie minęło jednak dwa miesiące i po cichu zlikwidowano to stoisko, argumentując podobno, że nie było chętnej sprzedawczyni do jego prowadzenia. „Służbowe" stoisko zostało przeniesione do jednego ze sklepów Pewexu w Warszawie. Cóż prowincja zawsze przegra z centralą.

nr 39, 29 września 1989 r.

Kradną wszystko

W okolicach Działdowa nasiliły się kradzieże bydła. W nocy z 3 na 4 września w Sławce Małej, uprowadzono z pastwiska usytuowanego za oborą dwie krowy . W kilka dni później złodzieje wyprowadzili z pastwiska 3 krowy w miejscowości Mroczenko. Uboju dokonali w pobliskim lesie, gdzie pozostawili wnętrzności i łby. (…) Z posesji w Jabłonowie skradli kosiarkę rotacyjną, a w samej Płośnicy zwinęli i zabrali przewody linii energetycznej o dł. 330 metrów. (…) Nieznani sprawcy dokonali włamania do garażu w Iłowie na ul. Jagiellońskiej. Pod osłona nocy wyprowadzili mercedesa 124 wartego 60 tys. zł.

nr 37, 14 września 1999 r.

Likwidacja województw wywołała wzrost cen kredytów

Statystyka czyści portfel lokatora

Mieszkańcy Mławy w pół roku po likwidacji województwa ciechanowskiego zaczęli odczuwać koszty zmian administracyjnych. Z pewnością nie wszyscy, ale na pewno lokatorzy mieszkań spółdzielczych, którzy mieli szczęście otrzymać klucze do wymarzonych M na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Od lipca br. pozycja w opłatach określana jako „ spłata kredytu długoterminowego" ni z gruszki ni z pietruszki podskoczyła im o kilkadziesiąt złotych.

nr 38, 21 września 1999 r.

HOROSKOP

BARAN
Czas, abyś i ty trochę pomyślał o sobie, a nie poświęcał się dla innych. Zbyt wiele odpowiedzialnych zadań może źle wpływać na twoje samopoczucie. W pracy pod żadnym pozorem nie wdawaj się w biurowe intrygi. Także w rodzinie nie daj się sprowokować do kłótni. Weekend sprzyjać będzie miłej zabawie.

BYK
W najbliższych dniach nabierzesz sił, a twój optymizm udzieli się nawet największym ponurakom. Dziel się swoimi pomysłami, nie odkładaj ważnych spraw na później. Twój dom stanie się miejscem, gdzie wszyscy będą mogli cieszyć się wspaniałą atmosferą. W weekend spodziewaj się gości…

BLIŹNIĘTA
Na początku tygodnia będziesz bardzo wesoły i towarzyski, ale w czwartek ktoś może cię trochę zdenerwować. Nie pozwól, aby czyjaś uwaga popsuła ci humor i zaprotestuj przeciwko niesprawiedliwym opiniom. Tydzień sprzyja zajęciom, które związane są ze sztuką, może odkryjesz w sobie prawdziwy talent.

RAK
Postaraj się o więcej cierpliwości i działaj dopiero wtedy, jeśli masz całkowitą pewność swoich racji. W tym tygodniu ktoś, kto dotychczas był grzeczny i miły może pokazać, co potrafi zrobić pod wpływem złości. W weekend zmiana aury, skorzystaj z okazji, aby wybrać się gdzieś tylko we dwoje.

LEW
Wielkie zakupy i domowe porządki zostawisz na głowie innym. Ktoś będzie narzekać, zamiast być samodzielnym. Jednak nie będziesz chciał brać na siebie dodatkowych problemów. W pracy także zapowiada się mniej obowiązków. Znajdziesz dobre towarzystwo i w weekend będziesz się dobrze bawić.

PANNA
Tydzień sprzyjać będzie zawodowym i finansowym sukcesom. Poważnie podejdziesz do swoich obowiązków, dotrzymasz terminów i zasłużysz na nagrodę. Zamiast być skromnym, odważnie przedstaw swoje zalety. W towarzystwie będzie weselej, dlatego przyjmij zaproszenie na imprezę.

WAGA
Na sam koniec lata pociągać cię będą podróże, nawet te krótkie. Może warto zmienić zawodowe plany i wyjechać choćby na weekend? Posłuchaj swojej intuicji i zrób to, co ci serce każe, ale pamiętaj, że musisz też wywiązać się z różnych obietnic i innych rodzinnych zobowiązań.

SKORPION
W najbliższych dniach pochłoną cię sprawy zawodowe. Nie narzekaj, bo więcej zarobisz. Pod koniec tygodnia czeka cię dużo towarzyskich spotkań i związanych z nimi zabawnych sytuacji. Pilnuj swoich finansowych sekretów, bo ktoś może wykorzystać twoje wiadomości do swoich celów.

STRZELEC
Strzelce czeka pracowity tydzień. Ważne sprawy zawodowe zajmować im będą dużo czasu. Wasza siła przebicia i pomysłowość przyniosą wam wiele zysków. Warto pokazywać się w ważnych miejscach i zawierać jak najwięcej nowych znajomości. W weekend czeka was zasłużony odpoczynek.

KOZIOROŻEC
Korzystaj z uroków życia. Wolnego czasu będzie więcej, a pracy i związanych z nią kłopotów trochę mniej. Podczas służbowych spotkań słuchaj, co szepczą twoi współpracownicy. W miłości zapowiada się sympatyczne spotkanie. Jeśli posłuchasz intuicji, to nowa znajomość może przerodzić się w coś poważnego.

WODNIK
Przed tobą dobry tydzień. Będziesz miał najwięcej energii do flirtów i zabaw. W pracy będzie się dobrze układać, jeśli oczywiście będziesz na bieżąco wypełniać swoje obowiązki. W weekend życie towarzyskie pochłonie cię bez reszty, ale poświęć bliskiej osobie więcej czasu, bo to właśnie razem będziecie najlepiej się bawić.

RYBY
Serce zabije ci mocniej, a twoje artystyczne talenty rozkwitną. Byle słowo czy gest będzie w stanie cię wzruszyć czy zainspirować do działania. Jednak pewne sporne sprawy trzeba będzie w tym tygodniu wyjaśnić. Zrób to delikatnie, a w twoim otoczeniu zapanuje spokój i zgoda.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl c93ca38876

KON-tekst

Piątka na pięciolecie

Jak ten czas nam leci...A politykom wręcz galopuje. Rząd Prawa i Sprawiedliwości (wspólnie z ugrupowaniami Zbigniewa Ziobry i Jarosława Gowina) sprawuje władzę już 5 lat.

A wydaje się jakby to było wczoraj, gdy usłyszeliśmy premier Beatę Szydło: „Przez osiem ostatnich lat Polki i Polacy...” (byli oszukiwani, lekceważeni przez rząd, nie dbano o sprawy Polaków, niszczono gospodarkę, okradano, itd, itp.).

Tak zaczynały lub kończyły się wszystkie wystąpienia Beaty Szydło przez pierwsze lata sprawowania przez nią funkcji premiera rządu Zjednoczonej Prawicy. Ten zwrot, jak mantrę, powtarzali inni prominentni politycy PiS. Wciąż jeszcze (nad)używa go następca Beaty Szydło – Mateusz Morawiecki.

Myślę, że nie było miłe wysłuchiwanie takich laurek przez poprzednią ekipę polityków PO-PSL. Ale wkrótce osławiony już zwrot (dodatkowo spopularyzowany przez Roberta Górskiego w widowisku „Ucho Prezesa”) może wrócić do łask. I może brzmieć tak: „Przez 5 ostatnich lat...”.

Wszystko zaczęło się w ubiegły piątek i miało związek z głosowaniem tzw. „piątki Kaczyńskiego”, czyli nowelizacji ustawy o ochronie praw zwierząt. Nagle okazało się, że w sejmie nie ma żadnej zjednoczonej prawicy. Bo Ziobro z Gowinem i ich ludzie stanęli po innej stronie niż dobrzy ludzi. A przecież parę godzin wcześniej prezes powiedział wyraźnie: „To jest ustawa, którą z całą pewnością poprą w Polsce wszyscy dobrzy ludzie”.

Za ustawą głosowało 176 posłów z klubu PiS, przeciw było 38 (wśród nich minister rolnictwa Ardanowski), a wstrzymało się 15. Przeciwko nowelizacji byli wszyscy posłowie Solidarnej Polski, w tym jej lider i minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, 15 przedstawicieli Porozumienia, w tym Jarosław Gowin, wstrzymało się od głosu (czyli de facto było przeciw prezesowi). Po stronie prezesa i zwierząt stanęła tylko „gowinowska” wicepremier, minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

„Bo to dobra kobieta była...” - powiedziałby tym razem zapewne Franz Bogusław Linda w filmie „Psy”. A o pozostałych - „bo to źli ludzie byli…”.

Prezes Kaczyński jest tego samego zdania, dlatego niedobrych posłów ze swojej partii natychmiast zawiesił w członkostwie, a tych z „bratnich ugrupowań”, razem z ich szefami, w ogóle nie chce znać.

Całe szczęście, że dobrzy ludzie znaleźli się w szeregach opozycji i poparli nowe korzystne dla norek, psów, krów i innych czworonogów rozwiązania. (Jeśli chodzi o koty, tu akurat nic się nie zmienia, nadal nie będą wiązane na łańcuchach).

Czy to już koniec rządów prawicy? Po wyrzuceniu „ziobrystów” i „gowinowców” PiS nie będzie miał większości w Sejmie. Będzie zmuszony powołać rząd mniejszościowy, albo pozwolić na przedwczesne wybory parlamentarne.

Tak spekulowali przez minioną sobotę i niedzielę komentatorzy i politycy (głównie opozycyjni), miłośnicy zwierząt oraz przeciwnicy miłosników. Nowogrodzka milczała, jak pod ziemię zapadli się Zbigniew Ziobro i Jarosław Gowin. Tylko niektórzy ich przedstawiciele próbowali przed kamerami prężyć muskuły i robić dobre miny do złej gry. A całkiem przypadkowo ukazała się też informacja, że dyrektor Radia Maryja Tadeusz Rydzyk z Torunia otrzyma kilkanaście milionów złotych dotacji na „obronę wiary i moralności”. Z Ministerstwa Sprawiedliwości, ze specjalnego funduszu, którym zawiaduje sam Zbigniew Ziobro.

RYSZARD MARUT

PS. Są tacy krytyczni obserwatorzy życia politycznego i społecznego, którzy twierdzą, że w całym tym trzęsieniu nie chodzi bynajmniej o dobrostan zwierząt: o psa na łańcuchu, norkę w klatce i krowę w rzeźni ubijaną rytualnie. To o co?

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Czego (o sobie) nie wiecie

- Pani pracowała w Federacji – stwierdziła siedząca naprzeciwko mnie za barierą (wykonaną z pleksi) kobieta. Wyliczyłam w myślach nazwy moich miejsc pracy, a trochę ich było (statystycznie więcej niż w przypadku moich rówieśników), ale żadne nie nazywało się w ten sposób. Próbowałam więc przypomnieć sobie nazwy z „federacją” i przyszła mi do głowy tylko jedna: sąsiadującego z Polską państwa. Nigdy w nim nie pracowałam ani w żadnej z jego placówek dyplomatycznych, choć jak wszyscy z mojego pokolenia języka Ałły Pugaczowej uczyłam się w szkole. – W Polskiej Federacji Hodowców Bydła – dodała kobieta, wpatrując się w ekran komputera. Milczałam. Nie, nie pracowałam tam, bydła nie hodowałam, rodzice też nie, nie produkuję mleka (drugi człon nazwy brzmi: i Producentów Mleka), a nawet od dziecka go nie lubię. Nie tłumaczyłam tego, jedynie zaprzeczyłam: – To nie ja. – Nie? – zdziwiona rejestratorka przyjrzała mi się i znów wpatrywała się w monitor. Dzień wcześniej, gdy podałam nazwę wydawcy naszego tygodnika, zaczynającą się od słowa: „Spółdzielnia”, pani patrzyła na mnie, jakbym pracowała w rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Cóż, od tego typu miejsca już bliżej do wymienionej przez nią federacji. Byłam coraz bardziej ciekawa, co jeszcze znajdzie w komputerze i do kogo mnie skieruje (przyszłam do lekarza medycyny pracy). Znalazła, że z „TC” jestem związana od 4 lat, a nie od 16, a na informację o moim stanowisku, prychnęła, potem skomentowała, że „tygodnika chyba nikt nie kupuje” i wyraziła zdumienie, gdy odparłam, iż nasz tygodnik jest kupowany, czytany i wychodzi w dziesięciu powiatach. W końcu znalazła właściwe informacje, nie przeprosiła za pomyłki i po pomiarze temperatury i ciśnienia oraz zainkasowaniu określonej kwoty, skierowała mnie, na szczęście, do właściwego lekarza.

- Mów mi Brunhilda – usłyszałam, czekając na badanie w przychodni. Imię niespotykane, choć znane z powieści Adama Bahdaja, głos niski, więc zerknęłam w kierunku, z którego dochodził. Siedziało tam kilka osób, wszystkie w maskach. Głos kontynuował, mówiąc trochę wyżej: – Jestem lesbijką, ale mam mózg męski i fobię na tle ingerencji chirurgicznej w moje ciało. Zerknęłam jeszcze raz, wydało mi się, że właścicielem głosu jest mężczyzna. – Chcę się ujawnić i podam numer swojego konta z prośbą o wpłaty, które mają wspierać mnie jako osobę dyskryminowaną przez zaściankowe społeczeństwo – dodał głos. Spojrzałam w jego kierunku bardziej jawnie. Zdania te wypowiadał mężczyzna do innego mężczyzny. Zauważył, że mu się przyglądam i otaksował mnie wzrokiem, zatrzymując się na moich nogach. Uciekłam spojrzeniem w bok, nie do końca wiedząc, czy wszystko dobrze usłyszałam. Czyżbym była świadkiem zalążków nowej formy oszustwa, odmiany oszustwa „na wnuczka” czy „policjanta”?

Po powrocie do domu sprawdziłam pocztę elektroniczną. A tam, w dziale oferty, jedna z drogerii proponuje mi taniej zapachy męskie. Zawsze mogę kupić dla męża, ojca czy braci. Jedna z księgarni internetowych zachęca do zakupu „Drogi prawdziwego mężczyzny”; też mogę nabyć w prezencie. Za to nie powiększę sobie części ciała, bo tak jak pan z przychodni boję się ingerencji chirurgicznej, w dodatku części ciała, której nie mam. To nie wszystko. „Czekają na ciebie gorące dziewczyny” (ofert było kilkadziesiąt). W adresie mailowym mam własne imię i kiedyś „czekali na mnie” gotowi na randki mężczyźni. Teraz kobiety. Moja kultura osobista nie pozwala mi podsuwać tego typu ofert znajomym panom. A może czegoś o sobie nie wiem? Może powinnam wrócić do przychodni i zapoznać się z „Brunhildą”? A może powinnam odwiedzić rejestratorkę, by znalazła w swoim komputerze kolejne „rewelacje” na mój temat? A czego państwo o sobie nie wiecie?

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 39

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@tc.ciechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 37: *„Człowiek to świat ziemi”*.

Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzeziński z Ciechanowa.

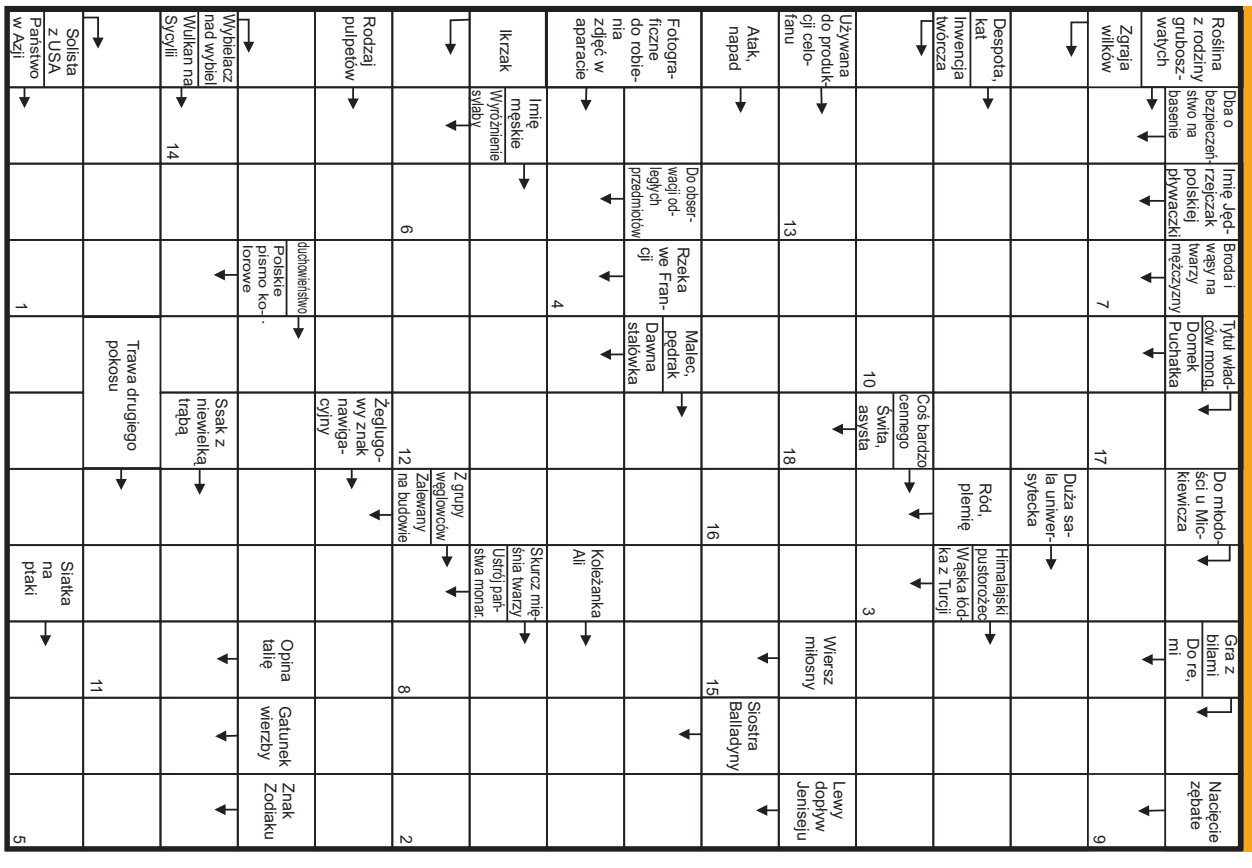

eprasa.pl c93ca38876

Kinga Rutkowska nagrywa singiel

Znana w Żurominie wokalistka, instruktor w Żuromińskim Centrum Kultury, nagrywa swój pierwszy utwór w warszawskim studiu Delphy Records. Czy piosenka zyska popularność?

Kinga jest absolwentką Akademii Muzycznej im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi. Na co dzień pracuje z dziećmi, uczy śpiewu, ale także sama śpiewa w Klubie Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojonych w Warszawie. Od zawsze marzy jej się kariera muzyczna, na którą ciężko pracuje. W Żurominie organizuje festiwal „Muzyka Otwiera Duszę". W ubiegłym roku wystąpiła w „Szansie na sukces" i choć jej wykonanie utworu Haliny Frąckowiak zachwyciło jury, ostatecznie odcinek wygrała inna osoba.

Młoda wokalistka nie rezygnuje ze swoich marzeń. Ostatnio udało jej się uzyskać pomoc od starosty sierpeckiego, który przyznał jej grant w wysokości 4 tys. zł na nagranie debiutanckiego singla. Kinga do niedawna mieszkała w powiecie sierpeckim, dlatego postanowiła się zwrócić do zaprzyjaźnionego samorządu.

- Trudno mi określić, dlaczego nie zwróciłam się z prośbą o wsparcie do żuromińskich samorządów... Starostwo Powiatowe w Sierpcu znam dobrze, wiem, że inwestują w kulturę, w rozwój młodych osób. Tutaj co prawda nie zapytałam, ale czułam też, że o takie wsparcie będzie znacznie trudniej – wyjaśnia co nią kierowało przy poszukiwaniu wsparcia samorządu Kinga Rutkowska.

Po przyznaniu grantu, który całościowo nie pokrywa kosztów nagrania singla, Kinga zaczęła intensywnie pracować nad swoim utworem.

- Pomysł z autorskim singlem narodził się w mojej głowie już bardzo dawno. Tak naprawdę od dziecka marzyłam, aby móc z publicznością dzielić się swoimi autorskimi utworami. Wszystko niestety wiąże się z kosztami, ale przy pomocy Starostwa Powiatowego w Sierpcu moje marzenie stało się możliwe. Bardzo dziękuję za tą pomoc. Mam nadzieję, że niedługo będę mogła podzielić się ze słuchaczami moim debiutanckim singlem i muzycznymi nowościami. Pragnę spełniać swoje marzenia, bo muzyka w moim życiu odgrywa bardzo ważną rolę. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki – opowiada nam zadowolona wokalistka.

Nad procesem tworzenia czuwa wytwórnia Delphy Records w Warszawie, która jest muzycznym inkubatorem dla wokalistów. Dzięki współpracy z nią udało się stworzyć słowa do powstającej właśnie ballady, w klimacie pop/rock. Premiera utworu ma nastąpić jesienią tego roku. Zapytaliśmy Kingę, czy jej zdaniem nagranie debiutanckiego singla pomoże jej w wymarzonej karierze wokalnej.

- To czy singiel otworzy mi drogę do kariery, tego nie wiem. Chcę spełniać swoje marzenia i to na ten moment jest dla mnie najważniejsze. Nie stoję w miejscu i to jest już dla mnie duży sukces. Chciałabym spełnić swoje wszystkie marzenia i właśnie do tego będę dążyć. A wiem, że mając taką grupę wsparcia wszystko jest możliwe. „Wszystko dla publiczności, wszystko dzięki publiczności" - komentuje Kinga Rutkowska.

Niedawno na profilu artystki pojawił się teledysk z coverem utworu Doroty Rabczewskiej pt.,,Nie wolno płakać mi", gdzie można posłuchać jej interpretacji tej piosenki.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kinga Rutkowska, instruktor w Żuromińskim Centrum Kultury, nagrywa swój pierwszy utwór

- Każdy artysta szuka utworów, które w jakimś stopniu odzwierciedlają jego osobowość. Wybrałam utwór Dody, pt.,,Nie wolno płakać mi" tak naprawdę nie bez powodu. W jednym z wywiadów przeczytałam, że utwór ten powstał dla zmarłej babci, z którą Doda była bardzo związana. Odkryłam właśnie podobieństwo naszych historii, wykonując ten utwór chciałam złożyć hołd mojej ukochanej prababci Feliksie. Wykonałam ten utwór w miejscu, gdzie mieszkała, spacerowała, miejscu, które zawsze mi się z nią kojarzyło – wyjaśnia, nie bez emocji, Kinga Rutkowska.

Zaznacza, że chciałaby stworzyć teledysk także do swojego autorskiego utworu, jednak są to dodatkowe koszty, które musi ponieść sama.

Utwór Kingi pojawi się na stronie wytwórni Delphy Records.

Kuj

W wypadku, do jakiego doszło w m. Mleczówka w pow. żuromińskim, zderzyły się trzy samochody

Zderzenie trzech aut

Zignorował znak STOP

Mieszkaniec gminy Lubowidz odpowie za spowodowanie wypadku w miejscowości Mleczówka. Jego zachowanie doprowadziło do groźnego zdarzenia, w którym ucierpiał mieszkaniec powiatu rypińskiego.

Do wypadku doszło we wtorek, 15 września br., w miejscowości Mleczówka w gm. Lubowidz (pow. żuromiński). Kierujący samochodem osobowym vw 47-latek, jadąc od strony Płociczna, wjechał na skrzyżowanie ignorując znak nakazujący zatrzymanie się. Niestety, jego manewr wywołał szereg przykrych wydarzeń. Najpierw w jadącego nieprawidłowo vw uderzył 37-letni mieszkaniec pow. rypińskiego, kierujący dostawczym fiatem, jadący drogą z pierwszeństwem od m. Kipichy w stronę m. Syberia. Impet uderzenia zmienił tor jazdy fiata, który uderzył następnie w stojącego po drugiej stronie jezdni opla astrę, kierowanego przez 37-letnią mieszkankę pow. żuromińskiego, która oczekiwała po tej stronie skrzyżowania na włączenie się do ruchu.

Badanie alkomatem wykazało, że wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi. Kobietę kierującą oplem przetransportowano do szpitala w Żurominie, na szczęście nie doznała poważnych obrażeń. Nie można tego samego powiedzieć o mieszkańcu pow. rypińskiego, który kierował samochodem dostawczym. Karetką pogotowia przewieziono go do szpitala w Rypinie. 37-letni mężczyzna doznał złamania kości śródręcza i urazu głowy. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Mieszkaniec gm. Lubowidz nie odniósł żadnych obrażeń, odpowie przed sądem za spowodowanie wypadku.

Kuj

Uważajcie na dzikie zwierzęta!

Dwie kolizje z łosiami

Te piękne, majestatyczne zwierzęta warto oglądać w naturalnym środowisku, lecz nikt nie chciałby zobaczyć go tuż przed maską swojego samochodu. Niestety, coraz częściej dochodzi do zderzeń z łosiami, także w powiecie żuromińskim.

Łosie to największe zwierzęta z rodziny jeleniowatych w Polsce, a także jedne z największych ssaków występujących w rodzimym środowisku. W naszym kraju występują coraz liczniej, dzięki całorocznemu okresowi ochronnemu.

Tak jak sarny, jelenie, dziki i inne zwierzęta, także łoś może czasami stanąć na drodze kierującego. Do dwóch kolizji z łosiami w krótkim odstępie czasu doszło w powiecie żuromińskim.

Najpierw w Trzaskach (gm. Bieżuń) kierujący citroenem 24-letni mieszkaniec powiatu uderzył w łosia, który nagle wtargnął na jezdnię. Do kolizji doszło w czwartek, 10 września br, po godzinie 18. Mężczyźnie kierującemu autem nic się nie stało, a łoś zbiegł z miejsca zdarzenia. Wyglądało na to, że nie został ranny, natomiast samochód nosił ślady zderzenia.

Do niemal identycznej sytuacji doszło w niedzielę, 13 września br. po godz. 22, na trasie Bieżuń – Jonne. Kierująca toyotą 56-latka z powiatu żuromińskiego także zderzyła się z łosiem. Zwierzę uciekło, a kobieta nie odniosła żadnych obrażeń. Samochód miał zniszczony przód.

Przed łosiami na drodze ostrzegają wielokrotnie różne instytucje. W tych dwóch przypadkach kierujący wyszli cało, jednak niejednokrotnie dochodzi do śmiertelnych zdarzeń z udziałem łosi. Bywa tak, że ważące czasami nawet ponad 700 kg ssaki wpadają do środka auta miażdżąc podróżujące nim osoby.

- Obserwujemy zwiększanie się populacji łosi. Gatunek ten jest ekspansywny. Sprzyjają temu ciepłe zimy i dostatek pożywienia. Oprócz corocznej inwentaryzacji zwierząt o zwiększeniu liczebności świadczą także częste spotkania leśników z tymi zwierzętami, które obecnie nie wzbudzają już takich emocji, jak dawniej. Łosie nauczyły się żyć pośród ludzi. Także szkody wyrządzane przez te zwierzęta w gospodarce leśnej są coraz większe, pomimo wielu starań pracowników Lasów Państwowych, zmierzających do ich zminimalizowania – informuje nas Jacek Folborski, inżynier nadzoru a także rzecznik prasowy Nadleśnictwa Dwukoły.

Łosie często pokonują ogrodzenia, którymi otoczone są młodniki. Bywa, iż wysoka siatka nie jest wystarczającym zabezpieczeniem przed zniszczeniem przez łosie młodych drzewostanów.

- Odnotowujemy również coraz więcej wypadków i kolizji z udziałem łosi. Właściwie nie ma miesiąca bez takiego zdarzenia, zwłaszcza na terenie powiatu mławskiego, gdzie dochodzi do kolizji z tym gatunkiem na drodze krajowej nr 7. Mamy nadzieję, że przebudowa tej trasy wpłynie znacząco na zmniejszenie ilości tego rodzaju wypadków. Warto uważać na drodze, zwłaszcza w miejscach, gdzie są znaki informujące o dzikich zwierzętach, ale także przy kompleksach leśnych, bagnach i możliwych miejscach migracji łosi – dodaje Jacek Folborski.

Łoś zasiedla leśne i zakrzewione tereny podmokłe, bagna, mokradła, torfowiska, trzęsawiska, tereny zalewowe, nad jeziorami i rzekami. Przed nadejściem zimy przenosi się na wyżej położone tereny, do lasów iglastych. Warto brać to pod uwagę i w miejscach, gdzie łosie występują zdjąć nogę z gazu, aby nie doszło do tragedii. Zwłaszcza teraz, kiedy trwa bukowisko (gody łosi, od września do połowy października) i zwierzęta te migrują, a ich szlaki często krzyżują się z drogami komunikacyjnymi ludzi. Wskazówką mogą być błyszczące w światłach reflektorów oczy zwierząt, znaki drogowe, ale również pory dnia, w których podróżujemy. Łosie na drogach można spotkać głównie wieczorem oraz wczesnym rankiem.

Kuj

Żuromin

Trwa budowa ul. Strzeleckiej

FOT. UGIM W ŻUROMINIE

Trwa budowa nowej drogi w Żurominie

Już niebawem Żuromin zyska nową ulicę. Inwestycja ma zwiększyć atrakcyjność Żuromińskiej Strefy Aktywności Gospodarczej.

Żwirowa droga, do tej pory w fatalnym stanie, jest modernizowana. Niebawem nowy asfalt połączy ul. Towarową z obwodnicą miasta. Na inwestycje samorząd otrzymał dofinansowanie z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Ogólny koszt wybudowania drogi wyniesie ok. 1.4 mln zł.

Czy nowa droga rzeczywiście wpłynie na większe zainteresowanie żuromińską strefą? To okaże się z czasem.

Kuj

eprasa.pl c93ca38876

Wydarzenie pełne smaku!

VII Jarmark Raciąski

Smaczne, domowe wyroby, pokazy rzemiosła, występy artystyczne – to tylko niektóre atrakcje tegorocznego jarmarku. A wszystko to okraszone ludowym akcentem i uśmiechem sympatycznych mieszkańców.

Spektakl teatralny na temat dawnego święta plonów

Organizacja tegorocznego VII Jarmarku Raciąskiego przez długi czas stała pod znakiem zapytania ze względu na sytuację epidemiologiczną w kraju. Ostatecznie tradycji stało się zadość i mieszkańcy ponownie spotkali się w miejskim parku, aby skosztować przygotowanych przez gospodynie z KGW pyszności, a także nabyć rzemieślnicze wyroby.

- Tradycja raciąskich jarmarków jest stara, ponieważ Raciąż miał kiedyś tak zwane prawo składu. Kupcy, którzy tędy przejeżdżali byli zobowiązani do wystawiania swoich towarów, żeby mieszczanie i okoliczna ludność mogła się w nie zaopatrywać. To wczesnośredniowieczna tradycja. Powrót do niej nastąpił siedem lat temu, kiedy na spotkaniu z przedsiębiorcami rozmawialiśmy, jak ożywić miejscowy rynek i powrócić do tradycji, które pobudzają sprzedaż i niosą dobre przesłanie – wyjaśniał nam genezę powstania jarmarków raciąskich burmistrz tego miasta Mariusz Godlewski.

Gospodynie zadbały o nastrój, zarówno strojem jak i uśmiechem

Kramy rozstawione w parku przyciągnęły rzesze odwiedzających. Mieszkańcy chętnie oglądali wystawione towary, smakowali tutejszych specjałów i korzystali z informacji instytucji, które także wystawiły swoje namioty.

- Z roku na rok widzimy zwiększające się zainteresowanie jarmarkiem, chociaż ten, muszę przyznać, jest nieco mniejszy, a to ze względu na pandemię. Co roku jest więcej wystawców, więcej ludzi nas odwiedza i zauważam, wyjeżdżając służbowo, że Raciąż jest z tym wydarzeniem kojarzony – mówi nam dumny z sukcesu włodarz miasta.

Zwiedzając wystawy, nie można oprzeć się wrażeniu, że mieszkańcy miasta i gminy Raciąż to bardzo aktywne osoby, angażujące się w życie społeczne. Z uśmiechem witają odwiedzających, prezentują swoje wyroby, a wśród nich: miody z własnych pasiek, domowe wędliny, ciasta, smalec na kanapki, bigos, nalewki, sery, rękodzieło i najróżniejsze regionalne wyroby.

- Uczestniczymy w jarmarku dopiero pierwszy raz, ponieważ powstaliśmy dopiero rok temu. Jesteśmy bardzo zadowoleni, a także pod wielkim wrażeniem. Towarzyszą nam bardzo pozytywne emocje. Jest wielu kupujących. Ludzie są mili, pada wiele ciepłych słów i na temat stoiska, i na temat naszych produktów. Oferujemy głównie żywność i nalewki. Muszę przyznać, że takich tłumów się nie spodziewałyśmy i niemalże cały zapas produktów, które miały starczyć na dwa dni, poszedł w jeden. W ofercie mamy domowy chleb, twaróg, ciasta, tort, pasztet, smalec, owoce, nalewki. To wszystko zostało wykonane przez nasze koło gospodyń. Jeśli będzie taka możliwość, na pewno będzie nas można spotkać tutaj za rok – opowiada nam uśmiechnięta przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Krajkowie, Agnieszka Sikorska.

Zespół „Krajkowiacy", czyli uczniowie SP w Krajkowie w pięknych strojach ludowych zachwycili publiczność i tańcem i wyglądem

- Na terenie gminy Raciąż funkcjonuje 11 Kół Gospodyń Wiejskich, z czego 7 wystawiło się na tegorocznym Jarmarku Raciąskim. W gminie funkcjonuje także klub seniora, jednostka strzelecka z Uniecka, więc aktywność mieszkańców jest naprawdę bardzo duża – mówi wójt gminy Raciąż Zbigniew Sadowski, po czym dodaje: - Myślę, że w Raciążu jest potrzeba organizacji tego rodzaju wydarzenia. Współpracujemy wraz z panem burmistrzem i dyrektorem MCKSiR, dlatego na pewno będziemy kontynuować te przedsięwzięcie. Co więcej, jestem pewien, że gdyby nie sytuacja związana z COVID-19 jarmark w tym roku byłby dużo większy.

W stoisku gminy Raciąż można było spotkać wójta Zbigniewa Sadowskiego (pierwszy z lewej)

Stoisko miasta Raciąża odwiedził poseł Marcin Kierwiński (trzeci z lewej) w towarzystwie m.in. burmistrza Mariusza Godlewskiego (drugi z prawej)

Jarmark trwał dwa dni (od 19 do 20 września), a podczas wydarzenia można było podziwiać występy artystyczne, wysłuchać folkowych zespołów, podziwiać prace malarskie dzieci, przedstawiające Raciąż w czterech odsłonach, zgodnie z porami roku, zobaczyć spektakle ludowe, gdzie np.: przedstawiano historię dożynek, czyli święta plonów.

- Jarmark jest takim naszym największym wydarzeniem, także największym organizacyjnie. Długo się do niego przygotowujemy, to już VII edycja. Pod kątem przygotowywania jarmarku ogłaszamy dużo wcześniej różne konkursy, żeby podczas wydarzenia rozstrzygnąć je i wręczyć nagrody. W tym roku był konkurs malarski „Cztery pory roku". Dzieci z terenu miasta i gminy dostarczyły naprawdę multum prac. Wczoraj mieliśmy trudny orzech do zgryzienia, bo w jury były trzy osoby, a każdy, jak wiadomo, miał swoje zdanie, ale doszliśmy do porozumienia i wyłoniliśmy laureatów – wyjaśnia zza kulis dyrektor MCKSiR w Raciążu, a także organizator wydarzenia, Artur Adamski.

Dyrektor dodał również, że centrum stara się wspierać lokalne talenty i dawać im możliwość podzielenia się z publicznością ich twórczością. Goście mieli okazję zobaczyć m.in. dzieci z SP w Krajkowie w przepięknych strojach, tańczących na scenie do ludowych utworów.

- Dziś przed nami jeszcze dwa występy teatralne, teatr ognia, jak już się ściemni, aby spotęgować efekt, a na koniec czekają nas koncerty muzyki folkowej – zapowiadał w sobotni, pierwszy dzień Jarmarku Raciąskiego, Artur Adamski.

Tego wieczoru dla mieszkańców wystąpił Teatr Ognia Widmo z Glinojecka, zespół Pieczarki oraz zespól Hoyraky.

Natomiast przy scenie można było podziwiać najpiękniejsze wieńce dożynkowe z terenu gminy Raciąż, a przy wejściu na teren jarmarku goście mogli obserwować, ale także spróbować swoich sił w kowalstwie i rzeźbiarstwie.

Dwa dni trwały zabawy i animacje dla dzieci, kiermasz produktów regionalnych. Z pewnością Jarmark Raciąski, organizowany wspólnie przez MCKSiR w Raciążu, burmistrza miasta Raciąża oraz wójta gminy Raciąż, to nietuzinkowe wydarzenie, które przyciąga do tej miejscowości nie tylko mieszkańców tej gminy, ale także sąsiednich powiatów. Uczestnikom tego wydarzenia towarzyszy moc pozytywnych emocji, wystawcy wręcz „zarażają" uśmiechem a pyszności przez nich prezentowane uwodzą zmysły.

Warto zasmakować w regionalnych wyrobach, zaopatrzyć się w rękodzielnicze dzieła, zainteresować się ofertą instytucji – po prostu warto tu być!

kuj

eprasa.pl c93ca38876

AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku

Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Tylko teraz 1000 ZŁ ZNIŻKI!*

APLIKUJ

vistula.edu.pl/pultusk

*Promocja obowiązuje od 16 do 30.09.2020 r. Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl/pultusk

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe, doktoraty w trybe eksternistycznym, Szkoła Doktorska

KIERUNKI STUDIÓW:

- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ
- Historia
- Politologia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna – NOWOŚĆ!
  W ramach tego kierunku mamy BEZPŁATNE STUDIA II stopnia dla 100 osób z najwyższą średnią uzyskaną na studiach I stopnia. Szczegóły w dziale rekrutacji.

INFORMACJE I ZAPISY:

ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8
tel. +48 23 692 97 97
e-mail: m.seroka@vistula.edu.pl

Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój
Rzeczpospolita Polska
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Alternatory Rozruszniki

Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960

PC-3730

Taniej o VAT

eprasa.pl c93ca38876

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0705/20

Stemple. 506 557 577
PC-01543/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0953/20

Sprzedam windę dekarską-budowlaną, zsyp do gruzu nowy i używany, gilotynę mechaniczną. 797 021 420
PC-01599/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-955/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-954/20

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT489

Wykonujemy ogrodzenia, bramy, balustrady, konstrukcje metalowe. Realizujemy indywidualne pomysły klienta. Serdecznie zapraszamy do kont. tel. 606 287 842
59248-BST68

Posadzki miksokretem. 606 398 360
59248-Z679

Tynki maszynowe, gipsowe, cementowo-wapienne i poddasza. Tel. 601 358 731
FN-199

MOTORYZACYJNE

Sprzedam samochód marki BMW X6, 2009, stan idealny, cena 55000 zł. 601 595 016
PC-01445/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca.
Tel. 668 939 875
FC-0651/20

Autokasacja.
604 534 590
FC-0853/20

Sprzedam Matiza, Ciechanów. 23 673 80 21
PC-01643/20

Sprzedam Opla Crolssland X Suv, listopad 2019. 696 479 560
PC-01652/20

Mercedes Vito long 2,2 D, 2004, klimatyzacja, elektryka, faktura Vat 23%. 693 836 741
FC-1003/20

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-BLT500

Sprzedam Renault Kangoo 1.9 D, 2001. 660 373 237
SM-19

Skuter Zipp Quantum R125, 2016 rok, cena 3950 zł. 572 761 323
Sł-2

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. **Krzysztof Camlet**
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Citroen Xsara Picasso 2,0 HDI, 2005 rok, cena 3600 zł. 572 761 323
Sł-3

NAUKA

Angielski - korepetycje. 660 491 414
PC-01537/20

Matematyka. 513 939 564
PC-01555/20

Matematyka - tanio. 512 684 960
FE-82

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną dowolnej wielkości z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001
PC-01556/20

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii
dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych: ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń: USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego: poligrafia, leczenie CPAP
www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

Metal Tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH *Sp. z o.o.*
oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Ślusarz narzędziowy

Wymagania na stanowisku:
- **wykształcenie średnie techniczne,**
- **znajomości rysunku technicznego,**
- **minimum pięcioletni staż pracy na podobnym stanowisku,**
- **umiejętności pracy w zespole,**
- **uprawnienia spawalnicze mile widziane.**

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą:
METALTECH Sp. z o.o.
Ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko".
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę."
FCP-534

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0887/20

Sprzedam - wydzierżawię funkcjonujący tartak w Makowie Mazowieckim. Tel. 602 594 120
FC-0750/20

Działki, Mława, 40 zł/m². 506 230 891
FC-0803/20

Sprzedam trzy piękne działki, śliczna okolica, gaz, woda, prąd. 601 954 943
PC-01607/20

Wynajmę mieszkanie 46 m², Warszawa Bielany. 606 721 741
PC-01608/20

W Ciechanowie mieszkanie do wynajęcia. 514 249 181
PC-01611/20

Do wynajęcia pokoje dla pracowników w Ciechanowie. 602 691 641
PC-01614/20

Stancja, Ciechanów. 505 491 834
PC-01665/20

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Mężczyźnie wynajmę pokój. 514 249 182
PC-01655/20

Odstąpię partycypację 47 m², TBS Ciechanów. 500 258 493
PC-01644/20

Sprzedam las sosnowy 0,7 ha koło Ciechanowa. 601 974 300
PC-01649/20

Piękną działkę rolno-siedliskową 1,5 ha z budynkiem gospodarczym 400 m² - sprzedam na wsi. 692 142 811
PC-01661/20

KAMIEŃCZYK ZAKŁAD MIĘSNY
Zatrudnimy pracowników do trybowania i klasowania mięsa wołowego.
Osoby pracujące przy wieprzowinie, drobiu itp... szkolimy i przyuczamy do zawodu.
Oferujemy bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, stabilną i unormowaną pracę od poniedziałku do piątku w systemie jednozmianowym.
Istnieje możliwość zakwaterowania.
Tel. **661 200 300**,
dariusz.kalisz@zmkamienczyk.com.pl
FCP-474

Sprzedam garaż murowany w centrum Ciechanowa. 513 654 108
PC-01651/20

Do wynajęcia kawalerka, Ciechanów. 537 916 992
PC-01672/20

Wynajmę pokój. 881 406 640
PC-01674/20

Wynajmę lokal na usługi fryzjerskie, pełne wyposażenie i zatowarowanie lub na inną działalność.
505 940 664
FC-1015/20

Wynajmę M-3, Ciechanów. 692 331 755
59248-BLT528

Do wynajęcia nowe, umeblowane mieszkanie. 506 230 891
SM-20

Wezmę w dzierżawę działki 2-4 ha, klasa gleby tylko IV-VI, nie zacienione, niedaleko linii średniego napięcia. Oferuję atrakcyjny czynsz. Proszę o kontakt na email: dzierzawa.ciechanowskie@gmail.com
59248-MCT459

Pilnie sprzedam działkę, Przeradowo. Tel. 666 052 261
Mak-136

Sprzedam mieszkanie w bloku (II piętro) w Nasielsku (osiedle Warszawska). Powierzchnia 60 m², po kapitalnym remoncie. Cena 4700 zł/m². Tel. 512 221 616 lub 521 881 222
FN-203

PRACA

Przyjmę do sprzątania w piekarni, zatrudnię pracownika gospodarczego - mile widziany emeryt. 600 240 759
PC-01677/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża. 669 453 003
FC-1012/20

Zatrudnię mechanika samochodowego w Grudusku. 513 070 671
FC-0992/20

Pielęgniarka do pracy w POZ. Zapraszamy. 500 262 155
FC-0972/20

Zatrudnię traktorzystę. 535 435 350
FC-0971/20

Zatrudnię operatorów obrabiarek skrawających do metalu - tokarki, frezarki, szlifierki.
Ciechanów, tel. 505 128 859
FC-0958/20

Przyjmę do pracy brukarzy i pracowników. 534 173 336
FC-0989/20

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie i wyżywienie. 500 270 610
FC-0986/20

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach. 797 276 601
PC-01527/20

Zatrudnimy krawcowe na bardzo dobrych warunkach. 501 104 999
FC-0990/20

eprasa.pl c93ca38876

WYNAJMNĘ GRUNT POD FARMY FOTOWOLTANICZNE

Poszukuje działek pod budowę farm fotowoltanicznych.

- okres dzierżawy: 25 - 30 lat,
- czynsz 10 000 za hektar działki,
- słaba klasa bonitacyjna gruntu: IV lub gorsza,
- wielkość działki, co najmnie, 1,8 ha.

ZAPRASZAM DO KONTAKTU.

TEL: 690 694 151

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 roku, poz. 65)

Wójt Gminy Płośnica informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. urzędu, został wywieszony na okres 21 dni, wykaz nieruchomości oznaczonej nr działki 537 obręb Turza Mała, przeznaczonej do dzierżawy na rzecz użytkowników.
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

Wójt
/-/ Krzysztof Groblewski

FCP-536

Skup mleka SPM Łaciata
ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY PRODUCENTÓW MLEKA Z WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO.
Uczciwe i terminowe rozliczenia minimum 200 l.
Tel. 784-899-341 PC-1654

Zatrudnię w niedużym gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 797 621 858
PC-01561/20

Firma ze Zdunowa zatrudni kierowcę C+E, podwójna załoga, transport międzynarodowy. Tel. 604 260 350
FC-0930/20

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, transport zagraniczny i krajowy, cysterna spożywcza. 608 414 788
Mak-120

Przyjmę do pracy na pełen etat elektryka lub pomocnika elektryka.
602 352 895
59248-PK1152

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława Wólka, ul. Rynkowa. 500 224 235
RM-124

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Torfa Załęskiego. 500 224 235
RM-125

Zakład krawiecki w Nasielsku zatrudni brygadzistkę oraz szwaczki do przyuczenia. Tel. 606 656 545
FN-195

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie z wyżywieniem i zakwaterowaniem. Dobre warunki pracy. 734 121 660
59248-BST69

Praca w gospodarstwie z zakwaterowaniem i wyżywieniem. 882 028 784
59248-MCT460

Kierowca C E, Ciechanów, firanka, wyjazdy PL-DE. 601 914 712
59248-MCT458

Zatrudnię osobę z doświadczeniem do wyrobu wędlin. Wysokie zarobki.
609 577 362
SU-2

Dom Pomocy Społecznej w Bogurzynie zatrudni sanitariusza na umowę o pracę lub na zlecenie. 728 873 793
RM-132

Dam pracę w gospodarstwie rolnym z zakwaterowaniem. 513 138 076
SM-14

Przyjmę do pracy brukarzy i pomocników. 608 164 160
RM-137

ROLNICZE

Sprzedam kukurydzę na pniu w Drążewie, Babach i Ojrzeniu. 660 142 996
PC-01550/20

Mielenie ziarna kukurydzy. 516 961 490
PC-01553/20

Sprzedam Cyklop. Dąbrowska Bożena, Kątki 17, gm. Regimin
PC-01563/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy. 692 350 269
PC-01522/20

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-01523/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01243/20

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew **(2 dni)**
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0703/20

Sprzedam kukurydzę na pniu 8 ha, Pęchcin i 2,5 ha, Kalisz. 506 252 261
FC-0991/20

Sprzedam rozrzutnik, opryskiwacz, słomę, kukurydzę na pniu na kiszonkę. 501 057 316
PC-01641/20

Sprzedam krowy, jałówki cielne. 517 036 412
PC-01642/20

Sprzedam cielaki odpojone i żarłaki. 503 730 871
PC-01637/20

Maszyny rolnicze kupię.
886 125 674
PC-01633/20

Sprzedam ziemię rolną 35 ha klasa III, IV w gminie Regimin. 510 564 652, 508 394 830
FC-0967/20

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441** FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674
PC-01634/20

Kupię wialnię, czyszczalnię Petkus. 886 125 674
PC-01635/20

Kupię byczki mięsne. 517 841 738
PC-01623/20

Sprzedam paszowóz Alima, pług 4-skibowy. 517 841 738
PC-01624/20

Wydzierżawię 11,5 ha w Sarnowej Górze. 664 840 457
PC-01626/20

Sprzedam cielaki. 739 951 166
PC-01629/20

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 23 673 21 47
PC-01578/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 t tandem, opryskiwacz ciągany Pilmet, rozsiewacz nawozów 0,5 t. 698 500 792
PC-01584/20

Kupię rozsiewacz wapna. 606 550 489
FC-0961/20

Sprzedam kombajn Bizon Z-056. 696 200 475
PC-01568/20

Klepanie, dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-01569/20

Sprzedam osprzęt do Białorusi, kombajn ziemniaczany Anna. 500 197 920
PC-01616/20

Sprzedam siewnik konny przerobiony 2,7 m, przyczepę samozbierającą T170, silnik elektryczny 11 kW. 660 483 523
PC-01650/20

Sprzedam krowy mleczne i gruber Lemken 4 m. 607 619 682
PC-01653/20

Sprzedam ziemię, Gostkowo, gm. Gołymin. 880 422 169
PC-01658/20

Sprzedam las. 606 318 396
PC-01659/20

Sprzedam pszenżyto i pszenicę do siewu - czyszczone. 885 989 191
FC-1013/20

Sprzedam zgrabiarkę do siana 7. 501 081 620
PC-01660/20

Sprzedam byczka burego. 517 974 748
PC-01670/20

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon Rekord, 1997, stan idealny, opryskiwacz przyczepiany Biardzki Zbuczyn 2200 l. 504 652 931
PC-01671/20

Sprzedam sianokiszonkę z lucerny. 669 453 003
FC-1011/20

Kukurydzę na pniu sprzedam w Kołaczkowie. 602 362 390
FC-1004/20

Sprzedam rozsiewacz do wapna RCW-3. 602 362 390
FC-1005/20

Sprzedam 7,5 ha koniczyny na pniu z przeznaczeniem na sianokiszonkę. 502 353 405
FC-1006/20

Sprzedam agregat uprawowy Lemken Korale 4 m. 502 353 405
FC-1007/20

Kupię ziemię orną i nieużytki rolne, gm. Glinojeck.
690 282 422
59248-I339

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
59248-FR238

Dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka nowe i używane - tanio! Fotowoltaika i pompy ciepła - wycena gratis. 502 132 324
59248-ALT205

Kupię ciągniki i maszyny rolnicze. 507 771 711
59248-BLT492

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT455

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN.
518 868 373
59248-FR257

Kupię ciągniki, ładowarki, kombajny, prasy belki, kostki i inne maszyny. 693 888 308
59248-PK1150

Kupię życicę trwałą, wielokwiatową. Płatność od ręki, odbieram własnym transportem. 503 628 004
59248-FR260

eprasa.pl c93ca38876

ROLNICZE

Koszenie kukurydzy na kiszonkę oraz młócenie na ziarno. Tel. 698 259 260
59248-GP416

Kupię łubin, peluszkę, słonecznik i inne. Płatność od ręki. 512 679 085
59248-FR261

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny, stan obojętny. 517 574 412
SM-8

Transport maszyn rolniczych, sprzętu budowlanego. Towar paletowany, inne. 577 201 987
RM-127

Sprzedam rozrzutnik obornika dwuosiowy z nadstawkami, opryskiwacz Pilmet 1215, brony ciężkie 5 polowe. Tel. 503 958 409
59248-PK1155

Sprzedam ciągnik, pług, kosiarkę, przetrząsarkę, zgrabiarkę, rozrzutnik, szambiarkę, siewkę, siewnik, paszowóz, talerzówkę, włókę, przyczepę, gruber, bobcat. Tel. 600 584 629
59248-BLT529

Sprzedam 5 ha kukurydzy na pniu. 609 577 362
SU-3

Sprzedam żyto hybrydowe Serafino, pierwszy rok po centrali, 75 zł/100 kg. 503 703 395
RM-131

Rozrzutnik obornika, przyczepa 4. 504 193 398
RM-133

Amur, lin, karaś złoty, inny. 602 399 656, ryby-gutocha.pl
SP-2

Sprzedam Cyklop. 602 556 991
Sł-1

Sprzedam 3,30 ha łąki. 537 844 253
SM-13

Sprzedam łubin. 507 429 788
SM-16

Sprzedam 2 kucyki. 660 373 237
SM-18

Sprzedam wysłodki buraczane. 788 644 185
FE-84

Wapno nawozowe granulowane. 602 511 209
FE-85

Sprzedam wysłodki buraczane mokre. 505 892 044
59248-Z683

Sprzedam działkę 0,4041 m², Ciechanów. Tel. 510 167 843
59248-Z685

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy, wyciąg linowy obornika, ciągnik T-25. 668 316 501
DP-59248-A927

Sprzedam rocznego ogierka wielkopolskiego - obustronne pochodzenie. 609 521 837
pcr

Sprzedam gęsi 11 tygodniowe. 799 028 244
59248-BLT533

Kiszone ziarno kukurydzy. 510 523 819
59248-BLT534

Jałówka hodowlana wysoko cielna. Tel. 798 819 003
59248-IP1706

Zbiór, mielenie kukurydzy na ziarno. 514 138 046
59248-BLT535

Pilnie sprzedam prasę belującą, Przeradowo. Tel. 666 052 261
Mak-137

Sprzedam 3 jałówki na wycieleniu. 23 612 07 32
RM-135

Sprzedam źrebówkę zimnokrwistą, licencja, ogierka z paszportem. 512 734 818
RM-136

Sprzedam owies paszowy. 512 935 288
SM-21

Sprzedam wagę tonową, dojarkę przewodową i 2 wyciągi do obornika. Tel. 510 594 090
FN-202

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę 0,9 ha, cena do uzgodnienia, schładzalnik do mleka 200 l jak nowy. Tel. 797 424 120
FN-205

Koszenie kukurydzy na ziarno. Tel. 507 113 478
FN-206

Mielenie kukurydzy na CCM pakowanie w rękaw i siew zbóż. Tel. 508 341 899
FN-207

Kupię obornik krowi lub kurzy okolice Nasielska lub Winnica. Tel. 698 941 104
FN-208

Sprzedam pszenicę jarą (3 tony) - tanio. Tel. 535 670 030
FN-209

RÓŻNE

Sprzedam 2 komody, słupek i stolik kawowy - atrakcyjna cena. 502 518 326
fcp-km

Sprzedam drewno opałowe oraz kloce. 693 949 348
PC-01668/20

Sprzedam tanio 3 balony do fermentacji wina. 23 672 23 07
PC-01675/20

Oddam kamienie. 514 249 182
PC-01656/20

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0968/20

Skupuję jabłka przemysłowe (spady). 600 266 739
FC-0957/20

Sprzedam termę 80 l, piecyk gazowy z butlą lub bez, elektryczny, krzesła, kanapę, wiele innych rzeczy np. meble. 793 103 974
PC-01590/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0704/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0846/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0952/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-954/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-954/20

Kupię stary motocykl WSK, WFM, SHL, OSA, Jawa, Junak lub inny. Tel. 503 907 844
59248-BLT525

Wykonam strzyżenie psów różnych ras wraz z kosmetyką. Mława, 798 380 229
RM-134

Przyjmę ziemię do wysypania na działkę. 694 788 631
FE-83

Sprzedam piec węglowy 20 kW i bojler. Tel. 696 468 254
FN-204

TOWARZYSKIE

Poznam miłą panią po 70-tce. 881 783 584
PC-01645/20

Wykształcony, niezależny finansowo lat 40 po wypadku, chodzący zapozna panią 25-35 lat na stały związek. 572 563 359
PC-01676/20

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-1016/20

USŁUGI

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-955/20

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m². 572 750 383
FC-841/20

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C170

Kupię: topola, olcha, brzoza. 509 042 402
59248-BLT527

Trak obwoźny. 519 839 388
Mak-135

Ogólne remonty, łazienki, płytkowanie. Tel. 516 315 490
FN-201

Remonty, wykończenia, poddasza i elewacje. 609 088 723
FC-1014/20

Serwis komputerów, dojazd gratis. 602 336 396
PC-01669/20

Sporządzanie pism procesowych, pozwów, porady prawne. 536 971 056
PC-01646/20

Szafy, garderoby, zabudowy kuchenne i inne usługi stolarskie. 607 146 789
PC-01648/20

Usługi remontowo-budowlane, elewacje, zabudowy karton-gips, poddasza, układanie paneli, malowanie, układanie glazury i terakoty. 517 221 163
PC-01636/20

Tynki, docieplenia, remonty. 513 055 862
PC-01621/20

Prawnik. 607 656 598
PC-01263/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-01521/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01475/20

Wróżenie. 602 842 374
PC-01559/20

Wykonam strzyżenie psów różnych ras wraz z kosmetyką. Mława, 798 380 229
RM-134

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad, szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0918/20

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl c93ca38876